

POLICJA

nr 10 (139), październik 2016 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



XV Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego

Weź paragon ze sobą

Pod takim hasłem w całym kraju rusza ogólnopolska kampania informacyjna Ministerstwa Finansów. Akcja ma uświadomić Polakom, z czym wiąże się niewydawanie paragonów fiskalnych na stacjach paliwowych i niezabieranie ich ze sobą, kiedy je otrzymują. Kampania prowadzona będzie do listopada 2016 roku.

weź paragon ze sobą

WSPIERAJ UCZCIWOŚĆ
STOP WYŁUDZENIOM!

STACJA PALIW

więcej o akcji na www.mf.gov.pl

Telefon Interwencyjny Administracji Podatkowej: 800 807 007; e-mail: powiadom_podatki@mf.gov.pl

Ministerstwo Finansów, analizując mechanizmy występujące w szarej strefie, odnotowuje coraz częstsze sygnały o nadużyciach występujących na stacjach paliw. Jednym z nich jest niewydawanie paragonu fiskalnego nieuwważnemu klientowi lub zbieranie nieodebranych przez klienta paragonów fiskalnych. Proceder ten może mieć dalsze konsekwencje polegające na wystawianiu tzw. pustych faktur na podstawie niewydanych lub nieodebranych paragonów fiskalnych. Uczestniczą w nim zarejestrowane i legalnie działające podmioty. „Puste” faktury to faktury niedokumentujące rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, mające na celu m.in. zawyżenie kosztów w działalności gospodarczej

oraz zwiększenie podatku naliczonego. Dokumenty te następnie są przekazywane „umówionym” podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą w celu wygenerowania niemających odzwierciedlenia w rzeczywistości kosztów działalności, a także nienależnego podatku naliczonego. Takie działania godzą w uczciwych przedsiębiorców, którym trudniej jest konkurować z oszustami osiągniętymi nienależne korzyści.

Kampania będzie prowadzona przy wsparciu rzeczników prasowych wszystkich izb skarbowych. Do współpracy, poza organizacjami branżowymi: Polską Organizacją Przemysłu i Handlu Naftowego oraz Polską Izbą Paliw Płynnych, ministerstwo zaprosiło także Generalną Dyrekcję

Dróg Krajowych i Autostrad oraz Policję. Kampania skierowana jest do ogółu konsumentów i podatników, ze szczególnym naciskiem na kierowców. Ponadto skierowana jest do przedsiębiorców i organizacji branżowych działających w sektorze paliw płynnych.

Ministerstwo apeluje również, by w przypadku, gdy stwierdzimy, że sprzedawca nie wydaje paragonów lub zbiera wystawione i nieodebrane paragony fiskalne, zgłośmy te nieprawidłowości na numer bezpłatnej infolinii: 800 807 007 lub adres e-mail: powiadom_podatki@mf.gov.pl, które są przeznaczone m.in. do zgłaszania nadużyć występujących na stacjach paliw. ■

M.S.

POLICJA

997

ŚWIAT

200 lat Żandarmerii Watykańskiej

- s. 4 Komendant główny w Watykanie

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

- s. 5 Gratulacje dla nowych nadinspektorów Policji

I ZASTĘPCA KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

- s. 6 Służbę trzeba pełnić z pasją – rozmowa z nadinsp. Andrzejem Szymczykiem

ZASTĘPCY KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

- s. 8 Współpraca to podstawa sukcesu – rozmowa z nadinsp. Janem Lachem
s. 10 Trzeba twardo pokonywać przeszkody – rozmowa z nadinsp. Heleną Michalak

TYLKO SŁUŻBA

W garnizonie podlaskim

- s. 12 Widoczność, aktywność, pomoc – rozmowa z nadinsp. Danielem Kołnierowiczem, komendantem wojewódzkim Policji w Białymstoku
s. 14 W środku Europy – województwo, choć rozległe, ma niewielką liczbę mieszkańców, ale sporo terenów przygranicznych

W garnizonie małopolskim

- s. 15 Dla bezpieczeństwa turystów – rozmowa z nadinsp. dr. Tomaszem Miłkowskim komendantem wojewódzkim Policji w Krakowie
s. 16 Na starym Mieście, Kazimierzu i w centrum – w zeszłym roku Kraków odwiedziło ponad 11 milionów turystów

W garnizonie podkarpackim

- s. 18 Możemy jeszcze wiele zrobić – rozmowa z nadinsp. dr. Krzysztofem Pobutą, komendantem wojewódzkim Policji w Rzeszowie
s. 19 Z dała od zgiełku – w woj. podkarpackim żyje się długo i bezpiecznie...

W garnizonie wielkopolskim

- s. 21 Na te szlify zapracowali policjanci – rozmowa z nadinsp. Tomaszem Trawińskim, komendantem wojewódzkim Policji w Poznaniu
s. 22 Recepta na bezpieczeństwo – to drugie województwo pod względem powierzchni, trzecie pod względem ludności i trzecie pod względem liczby policjantów i pracowników Policji

KRAJ

- s. 24 **Rozmaitości**

XV JASNOGÓRSKIE SPOTKANIA ŚRODOWISKA POLICYJNEGO

- s. 26 Święto patrona Policji – uroczyste obchody na Jasnej Górze

LOGISTYKA

Siedziby Policji

- s. 29 Wracają kolejne posterunki – w: Suścu, Świnoujściu, Czyżewie i Chmielniku

DOSKONALENIE ZAWODOWE

XXXIII Turniej Par Patrolowych

- s. 30 Patrol Roku 2016 – wygrali policjanci reprezentujący KWP w Białymstoku
Policjant ruchu drogowego
s. 32 Najlepsi Wielkopolanie – w finale 29. Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant ruchu drogowego”
XVI Kynologiczne Mistrzostwa Policji
s. 34 Białystok wygrał – w rywalizacji najlepszych przewodników psów patrolowo-tropiących

ZAKŁAD KYNOLOGII POLICYJNEJ CSP

60 lat minęło

- s. 35 Cały czas się rozwijamy – rozmowa z mł. insp. Markiem Hańczukiem kierownikiem zakładu w Sułkowicach

KONFERENCJA

Program „Dzielnicowy bliżej nas”

- s. 37 Aplikacja Moja Komenda – mobilna wyszukiwarka dzielnicowych

PAMIĘĆ

- s. 38 **Rozmaitości**

HISTORIA

- s. 40 Kalendarium policyjne – październik w latach 1926, 1976 i 1996

PRAWO

- s. 41 Rozpytanie

UZBROJENIE

Targi w Kielcach

- s. 42 Największe w Polsce – Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

SPORT

- s. 44 **Rozmaitości**

KSIĄŻKA

O policjantach poległych na służbie

- s. 47 Czternaście opowieści – premiera książki Joanny i Rafała Pasztelańskich „Policjanci. Za cenę życia”

ROZRYWKA

Z przymusu pisania

- s. 47 Pisarz jest jak gąbka – rozmowa z Remigiuszem Mrozem
s. 49 Przed Trybunałem – fragment powieści Remigiusza Mroza „Immunitet”

KRZYŻÓWKA

- s. 50

U NAS

- s. 51 Zapowiedzi imprez i uroczystości – październik 2016



Na oficjalne zaproszenie szefa Korpusu Żandarmerii Watykańskiej komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk uczestniczył w dniach 17 i 18 września br. w uroczystych obchodach 200. rocznicy powołania Korpusu Żandarmerii Watykańskiej.



Komendant główny w Watykanie

Formacja ta liczy ponad stu funkcjonariuszy, głównie byłych włoskich policjantów. Jest wewnętrzną policją w Watykanie zapewniającą nie tylko bezpieczeństwo najwyższemu władzom Kościoła katolickiego, ale także dbającą o porządek publiczny w Państwie Mieście Watykan.

Udział komendanta głównego polskiej Policji w uroczystościach był okazją nie tylko do celebrowania 200. rocznicy powstania formacji, lecz również do omówienia wielu przedsięwzięć, które wymagały w ostatnim czasie ścisłej współpracy między służbami.

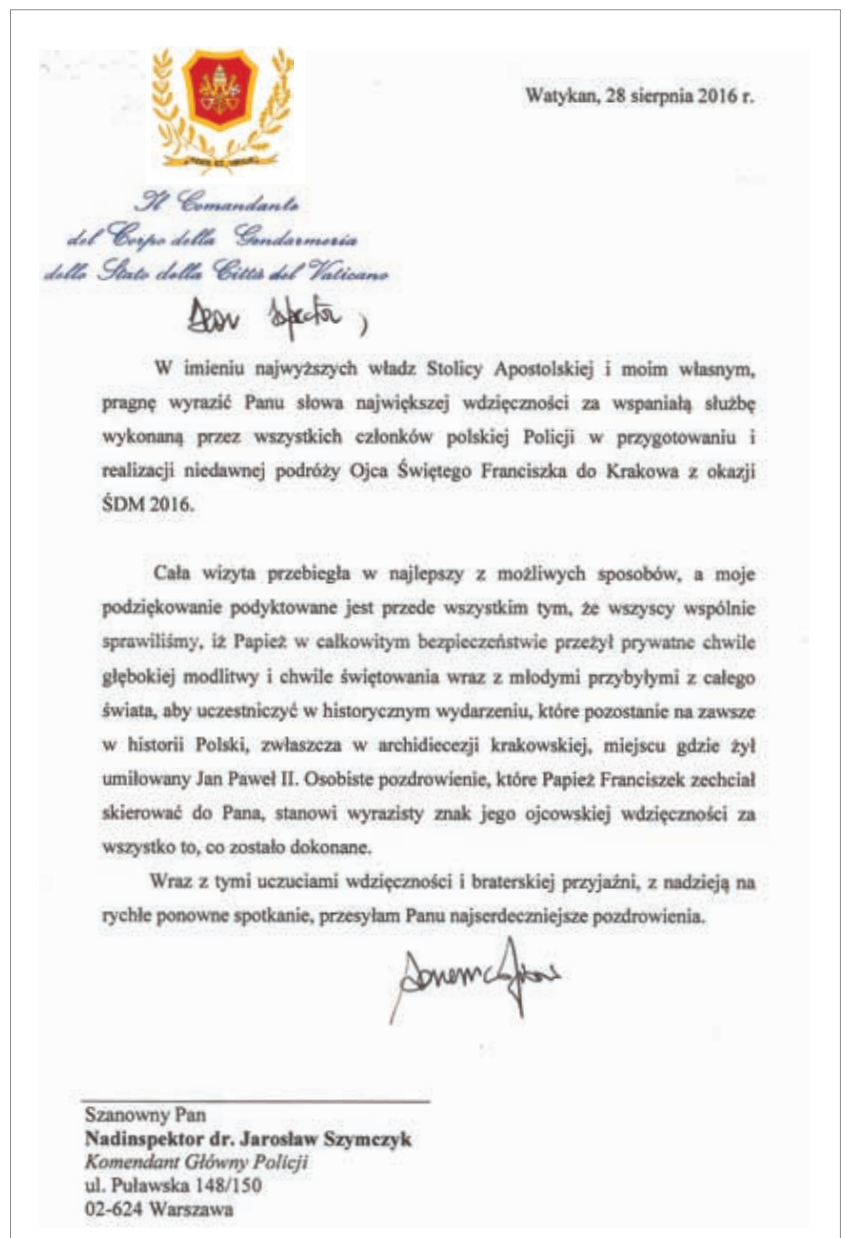
Jednym z nich były niewątpliwie Światowe Dni Młodzieży. Bardzo liczny udział w ŚDM pielgrzymów z całego świata, a szczególnie z Włoch, wymagał prowadzenia intensywnej wymiany informacji dotyczących zagrożeń, m.in. z Żandarmerią Watykańską (podziękowania szefa ŻW obok).

Warto zaznaczyć też, że polska Policja udzieliła pomocy Żandarmerii Watykańskiej podczas obchodów Roku Miłosierdzia Bożego, kiedy na przełomie lat 2015 i 2016 skierowała do pełnienia służby w miejscach głównych uroczystości dwóch funkcjonariuszy polskiej Policji. Ich zadaniem było wsparcie lokalnych służb w zapewnieniu bezpieczeństwa polskim pielgrzymom.

Wizyta nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka w Watykanie była także okazją do omówienia planów na przyszłość. Jednym z aspektów współpracy jest bowiem partnerstwo Kościoła katolickiego ze służbami porządku publicznego na rzecz zwalczania handlu ludźmi oraz współczesnego niewolnictwa. Polska Policja jest aktywna na tym polu przez przynależność do Grupy Santa Marta, której najbliższe spotkanie odbędzie się pod koniec października br. w Rzymie.

Ważnym elementem wizyty było również spotkanie komendanta głównego z ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej Januszem Kotańskim oraz udział w uroczystej mszy św. koncelebrowanej przez papieża Franciszka. ■

tekst i zdjęcia I.G.



Szanowni Państwo!

Pierwsze stopnie generalskie – najwyższe stopnie dowódcze – przyznano w naszym kraju w XVII wieku, czyli przeszło 300 lat temu. W ciągu tych trzech stuleci zwyczaj ten na stałe zakorzenił się w polskich formacjach mundurowych, a sam stopień zyskał ogromny prestiż.

Dlatego też jestem bardzo dumny, że polska Policja zyskała w tym roku aż siedmiu nowych generałów – jest to wyraz ogromnego uznania dla całej formacji, a dla mianowanych osobisty sukces, stanowiący szczególne uhonorowanie długiej drogi zawodowej. Sukces okupiony wielkimi wyrzeczeniami, także ze strony najbliższych. Ale tylko dzięki tak dużemu poświęceniu i znakomitej współpracy z podległymi policjantami i pracownikami można zapewnić bezpieczeństwo w naszym kraju.

Najlepsi dowódcy to nie ci, którzy na polu walki krzyczą: „Naprzód!”. Szacunek swoich podwładnych można zdobyć tylko wydając komendę: „Za mną!”. Przez ostatnie kilka miesięcy miałem okazję widzieć, jak nowo mianowani dziś generałowie realizowali tę maksymę w praktyce. Nie siedzieli w ciepłych gabinetach, lecz razem ze mną byli na pierwszej linii działań podczas gigantycznej operacji „Przymierze”, w trakcie której byliśmy wspólnie odpowiedzialni za bezpieczeństwo setek tysięcy pielgrzymów, papieża Franciszka oraz przywódców państw z całego świata, którzy uczestniczyli w szczycie NATO. Razem ze mną dziękowali też za wspólny sukces policjantom z jednostek wykonawczych. Dziś przyszła pora na szczególne podziękowanie dowódcom, których Pan Prezydent RP Andrzej Duda uhonorował tak wysokimi stopniami.

Jestem dumny, że mogę współpracować z tej klasy specjalistami. Dziękując za dotychczasowe osiągnięcia, proszę jednocześnie o więcej, gdyż nasze starania o coraz bezpieczniejszą Polskę trwają i pewnie nigdy nie będą mieć końca. Czekają nas nowe wyzwania, do podołania którym obligują teraz w dwójnasób generalskie szlify, bo nominacja na najwyższe stopnie służbowe to ogromny zaszczyt i honor, ale również wielka odpowiedzialność i zobowiązanie.



zdj. Marek Krupa

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI
nadinsp. dr Jarosław SZYMCZYK

Służbę trzeba pełnić z pasją

Rozmowa z nadinsp. Andrzejem Szymczykiem,
I zastępcą komendanta głównego Policji



Panie Komendancie, pierwsze pytanie będzie dość krótkie, ale nie wiem, czy proste – jak pracować, by dojść do generalskich szlifów?

– No cóż, wbrew pozorom jednak trudne. Kiedy w 1993 roku wstępowałem do służby w Komendzie Rejonowej Policji w Chorzowie, jawiła mi się ona jako wielka przygoda. Po prostu inaczej myśli i postrzega świat dwudziestolatek, a inaczej czterdziestokilkulatek. Ale od samego początku była to dla mnie nie tylko praca, ale i swego rodzaju pasja.

Po krótkim epizodzie w prewencji kontynuowałem służbę w pionie kryminalnym i w nim właśnie rozwijałem swoje umiejętności i zdobywałem doświadczenie, nie tylko jako dochodzeniowiec, ale również jako policjant operacyjny. Do dziś pamiętam – a minęły już prawie 24 lata – jak starszy kolega pokazywał mi, w jaki sposób wypełnić wezwanie dla świadka. Wydaje mi się, jakby to było wczoraj, a minęło przecież tyle czasu. Zaczynałem od najprostszych spraw, z czasem otrzymując coraz trudniejsze zadania. Zacząłem się usamodzielniać. To podejście z zaangażowaniem, z pasją procentowało. Cieszyłem się coraz lepszą opinią i zaufaniem ze strony przełożonych.

Myślę, że podobne podejście ma bardzo wielu funkcjonariuszy, potrzebny jest jednak chyba jakiś zwrot w karierze?

– Z pewnością – ale w dalszym ciągu chodzi po prostu o możliwość zdobywania nowych doświadczeń i wykazywanie się skutecznością, chodzi przecież o bezpieczeństwo naszych obywateli. W moim przypadku bardzo ważnym etapem w pracy zawodowej było 10 lat służby w pionie zajmującym się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej, który przekształcono następnie w Centralne Biuro Śledcze. Do Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach trafiłem z Chorzowa pod koniec lat dzie-

więdziesiątych (w tamtym czasie przez krótki okres pion PZ umiejscowiony był w komendach wojewódzkich). Tam właśnie miałem możliwość pracować przy szalenie ciekawych sprawach, przeciwko grupom przestępczym, których członkowie popełniali przestępstwa w obrocie gospodarczym. To było niezwykle cenne doświadczenie, a zarazem możliwość pracy z kolegami, którzy mieli identyczne podejście do służby jak ja. Doskonale się rozumieliśmy. Wykorzystywaliśmy wszystkie dostępne polskiej Policji metody, aby rozbić grupę, którą rozpracowywaliśmy. Czasami samo ustalenie metody popełnienia przestępstwa zajmowało wiele miesięcy. To był okres niezwykle intensywnej służby, wielu wyjazdów, również poza granice kraju. Pamiętam jeden powrót z delegacji, wróciliśmy po tygodniu do wydziału i ledwie przekroczyliśmy drzwi, dostaliśmy informację, że figurant, którego staraliśmy się zatrzymać, prawdopodobnie pojawił się w Trójmieście. Po 30 minutach ponownie byliśmy w samochodach, jadąc na drugi koniec kraju. Po prawie 10 latach służby w pionie PZ przyszedł pierwszy awans na stanowiska kierownicze. Najpierw byłem zastępcą naczelnika Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu KWP w Katowicach, przyglądałem się, jak kierować taką komórką organizacyjną, a że za szefa miałem wówczas wspaniałego, bardzo doświadczonego policjanta, był to dla mnie okres, w czasie którego nabyłem wiele umiejętności w zakresie zarządzania. Potem sam kierowałem Wydziałem do walki z Przestępczością Samochodową. W czerwcu 2011 roku przełożeni zaproponowali mi stanowisko komendanta miejskiego Policji w Bytomiu, a cztery lata później, w maju 2015 roku, powierzono mi stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego w Katowicach, nadzorującego pion kryminalny całej śląskiej policji. Ta drabina awansów była więc w moim przypadku dość usystematyzowana, pozwoliła mi zapoznać się z procesem zarządzania zasobami ludzkimi na wielu płaszczynach. Muszę jednak przyznać, że było to

o tyle ułatwione, gdyż przychodziło mi na kolejnych etapach kierować wspianymi policjantami, bardzo zaangażowanymi w służbie. Jest to dla mnie duży zaszczyt, że miałem okazję ich poznać i pracować z nimi.

Obecnie przy wstępowaniu do służby nie jest wymagane wyższe wykształcenie, ale prócz rozwoju zawodowego warto chyba zainwestować w edukację i nie poprzestawać na szczyteńskiej uczelni?

– To truizm, dlatego o nim nie wspominałem. Ale „wywołany do tablicy” naturalnie odpowiem. Cywilne wykształcenie pozwala rozszerzać horyzonty i zdobywać wiedzę uniwersalną, przydatną również w służbie. Studia, znajomość języków obcych pozwalają na ogólny rozwój interdyscyplinarnych umiejętności. Ukończyłem studia magisterskie z zakresu administracji, a następnie podyplomówkę na Uniwersytecie Śląskim z zakresu zarządzania i umiejętności menedżerskich. To było bardzo przydatne w pracy przełożonego. Bardzo cieszę się z tego, że wielu policjantów, którzy wstępują do służby, posiadają wyższe wykształcenie, ale na wielki szacunek zasługują też ci, którzy rozpoczynają studia już pracując. Muszą pogodzić służbę z nauką, a niejednokrotnie jeszcze z troską o rodzinę. To olbrzymi wysiłek, ale z pewnością kiedyś im zapoczątkuje.

Wróćmy jeszcze do tematu służby kryminalnej i zwalczania przestępczości. Kieruje Pan teraz pionem, w którym zdobywał większość doświadczeń – jak zmieniła się przestępczość? Co dzisiaj stanowi główne wyzwanie?

– W latach dziewięćdziesiątych nastąpił gwałtowny rozwój brutalnej przestępczości zorganizowanej, która dzisiaj w takim wymiarze nie występuje w naszym kraju, a to przede wszystkim dzięki wielkiemu wysiłkowi policjantów i oczywiście modyfikacjom legislacyjnym. Zmiany gospodarcze, otwarcie granic – to wszystko złożyło się na powstanie nowych zagrożeń. W odróżnieniu od zwykłej przestępczości kryminalnej członkowie grup przestępczych wprowadzali swoje „dochody” do oficjalnego obrotu gospodarczego, lokując je w legalne przedsięwzięcia. Od samego początku trudność w zwalczaniu tej przestępczej działalności stanowił fakt, że zatrudniali całą rzeszę specjalistów, którzy zapewniali prawną ochronę interesów grupy i jej liderów. Grupy te nie wahały się też przed fizyczną eliminacją osób zagrażających ich procederowi czy przed wywieraniem nacisku przez zastraszanie lub szantaż.

W ciągu ostatnich lat widać wyraźne ewoluowanie charakteru przestępczości w Polsce. Zmniejsza się udział przestępstw typowo kryminalnych, ujawniamy natomiast coraz większą liczbę przestępstw gospodarczych, w których chodzi o jak największy zysk grup przestępczych. No i oczywiście zmieniają się sposoby działania, które coraz częściej przenoszą się do cyberprzestrzeni, nadając tej przestępczości charakter międzynarodowy.

Kolejnym wyzwaniem, z którym już przyszło nam się zmierzyć, są zagrożenia terrorystyczne – mam na myśli

wybuch ładunku podłożonego we wrocławskim autobusie. Całe szczęście w tym przypadku nie było ofiar, ale ten rodzaj przestępczości to dla nas nowy obszar. W związku z tym przykładamy bardzo dużo wagi do współpracy międzynarodowej i śmiało mogę powiedzieć, że na tej płaszczyźnie mamy olbrzymie wsparcie w wielu służbach policyjnych i agencjach na całym świecie. Ważne są również szkolenia, nowoczesny sprzęt itd.

Rozumiem, że obecne struktury Policji będą się zmieniać tak, aby w jak największym stopniu dopasować się do głównych zagrożeń. Czy powstaną nowe komórki lub specjalności?

– Naturalnie. Zgodnie z wyznaczonym przez komendanta głównego terminem, w połowie października br. ma zostać powołane do życia nowe biuro w Komendzie Głównej Policji, zajmujące się stricte zwalczaniem cyberprzestępczości. Będzie ono koordynowało i wspierało pracę komórek ds. cyberprzestępczości z komend wojewódzkich w całym kraju, jest to więc pierwszy krok na drodze do zmian struktury w służbie kryminalnej. W tej materii mamy dobre doświadczenia oraz uznanie. Wiosną tego roku przechodziliśmy jako Policja ewaluację przez komisję, której członkowie pochodzili z różnych krajów europejskich. Ocena naszej działalności była tak dobra, że nasi policjanci z „cyber” zostali zaproszeni jako specjaliści do tej właśnie komisji, aby ewaluować służby policyjne w kolejnych krajach.

A czy wspomiane przez Pana zmiany w działaniu grup przestępczych, coraz częściej ukierunkowane na zdobywanie dużych zysków z przestępstw gospodarczych, będą wymagały jakichś zmian w strukturach Policji?

– Właśnie analizujemy policyjne struktury ukierunkowane na zwalczanie przestępczości gospodarczej. Badamy, czy są w dalszym ciągu skuteczne, czy też należałoby je przeorganizować i wzmocnić. Komendant główny powołał zespół roboczy, w skład którego weszli naczelnicy wydziałów dw. z przestępczością gospodarczą z komend wojewódzkich, miejskich i powiatowych, jak również z CBSP oraz WSPoL. Zależy nam bardzo na poznaniu opinii praktyków, którzy na co dzień zajmują się tymi zadaniami. Ten zespół ma przygotować ewentualną koncepcję zmian, dając też konkretne odpowiedzi na pytanie – jeśli nic nie zmieniamy, to dlaczego, a jeśli zmieniamy, to w jakim zakresie. Wiemy już na pewno, że obecnie dochodzi do dublowania kompetencji wydziałów do walki z przestępczością gospodarczą z komend wojewódzkich oraz Centralnego Biura Śledczego Policji. To z pewnością będziemy chcieli uporządkować.

Dziękuję za rozmowę. ■

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. Sławomir Katarzyński

Współpraca to podstawa sukcesu

Rozmowa z nadinsp. Janem Lachem, zastępcą komendanta głównego Policji



Panie Komendancie, jak wyglądały początki służby przysięgłego generała, wiceszefa polskiej Policji?

– Do służby wstąpiłem 16 października 1991 roku. Zaczynałem w pionie kryminalnym, konkretnie w wydziale dochodzeniowo-śledczym. Później zajmowałem się przestępczością gospodarczą, zostając naczelnikiem wydziału dochodzeniowo-śledczego w komendzie powiatowej, a potem zastępcą komendanta tej jednostki ds. kryminalnych. Moje początki wiązały się więc z pracą dochodzeniową i kryminalną, ale wraz z kolejnymi awansami poznałem spectrum działań naszej służby.

A jak Pan ocenia Policję wtedy i dziś?

– Gdy zaczynałem służbę w Policji, bardzo dużym zagrożeniem ze względu na częstotliwość występowania były przestępstwa kryminalne, w tym przede wszystkim skierowane przeciwko mieniu. Dzisiaj proporcjonalnie oczywiście tych przestępstw też jest najwięcej, ale niewspółmiernie mniej niż wtedy, stąd też dzisiaj nie stwarzają takiego problemu społecznego. Problemem wtedy była również rozwijająca się przestępczość zorganizowana. Uczyliśmy się z nią walczyć i z biegiem lat było coraz lepiej. Ale prawdą też jest, że nikt nie słyszał wtedy z wiadomych powodów o np. cyberprzestępczości czy zagrożeniu terrorystycznym w takim wymiarze jak teraz.

Proszę również pamiętać, że był to okres świeżo po przemianach ustrojowych, więc inna była mentalność funkcjonariuszy i inny stosunek obywateli do Policji. Wyposażenie także odbiegało jakością od ówczesnego wyposażenia naszych zachodnich sąsiadów, na których zerkaliśmy z zazdrością. Współpraca międzynarodowa praktycznie nie istniała, nie było też centralnych elektronicznych baz danych. Najważniejsza różnica to jednak zmiana mentalności policjantów, dzisiaj jesteśmy jako Policja otwarci na społeczeństwo i rozumiemy pomocową rolę naszej formacji. Dzisiaj jesteśmy Policją nowoczesną, dobrze wyposażoną, mającą wspaniałą kadre, która potrafi podejmować najtrudniejsze wyzwania, co udowodniliśmy w lipcu oraz udowadniamy w trakcie codziennej służby.

Czyli nastąpił koniec „pana władzy”. Nie było obaw, że zmniejszy to skuteczność i formacja straci autorytet?

– Takie podejście jest błędne. Jeżeli obywatele otwierają się na współpracę z nami i zaczynają nam ufać, to rośnie nasza skuteczność. A nie ufa się komuś, kogo nie darzy się autorytetem. Przecież nie ma co ukrywać, że nasze sukcesy są całkowicie uzależnione od współpracy ze społeczeństwem, w którym działamy. Bez informacji i pomocy z tej strony Policja byłaby głucha i ślepa. Tylko akceptowane przez społeczeństwo działania Policji mają sens, przecież my mamy służyć temu społeczeństwu.

Przechodząc do pracy podległego Panu pionu, jak wyglądają obecnie kierunki działania służby prewencyjnej?

– Model funkcjonowania służby prewencyjnej przechodzi istotne zmiany. Policja, o czym już wspominałem, musi być otwarta dla społeczeństwa i jego oczekiwań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa. Zarówno wdrożonych, jak i projektowanych zmian jest bardzo wiele i stanowią one harmonijną całość. Do najistotniejszych zmian zaliczyć należy zmianę formuły funkcjonowania dzielnicowych, wprowadzenie nowych narzędzi wspierających komunikację na linii obywatel – Policja, w tym „Krajową mapę zagrożeń bezpieczeństwa” oraz przywrócenie posterunków Policji. Działania te mają na celu aktywizację społeczeństwa oraz podmiotów pozapolicyjnych w zapewnianiu szeroko pojmowanego bezpieczeństwa.

Dużo mówi się ostatnio o zmianach w pracy dzielnicowych. To z pewnością temat interesujący wielu policjantów.

– Są to zmiany systemowe, wdrażane w ramach programu *Dzielnicowy bliżej nas*. Pełne ich wdrożenie musi być rozłożone w czasie. Zmian jest bardzo wiele, stąd podzielono je na pięć obszarów: kadrowy, szkoleniowy, narzędzi komunikacji społecznej, organizacji służby i modernizacyjny. Prace w poszczególnych obszarach pro-

wadzone są równolegle. Oczywiście dzielnicowi nie mogą funkcjonować w oderwaniu od struktury organizacyjnej Policji, stąd potrzeba dokonywania zmian w innych służbach czy komórkach organizacyjnych Policji.

Dzielnicy musi być dostępny dla obywatela, a nawiązanie z nim kontaktu bardzo proste. Wyposażono więc dzielnicowych w służbowe telefony komórkowe, zapewniono im dostęp do Internetu i założono indywidualne skrzynki e-mail. Za zgodą ministra SWiA Mariusza Błaszczaka rozszerzyliśmy też funkcjonalność aplikacji mobilnej Moja Komenda. Dzięki niej w sposób bardzo prosty każdy może ustalić swojego dzielnicowego oraz nawiązać z nim kontakt.

Od wielu lat wspomina się o odbiurokratyzowaniu Policji i wysłaniu funkcjonariuszy „za biurek w teren”...

– Pracujemy nad zmianami organizacyjnymi, aby coraz więcej policjantów pełniło tzw. służbę zewnętrzną. Szansę na ograniczenie biurokracji daje moim zdaniem m.in. bardziej efektywne wykorzystanie komputerowego Systemu Wspomagania Dowodzenia, w którym rejestruje się wszystkie niezbędne informacje umożliwiające sprawne kierowanie jednostką Policji każdego szerebla. Oprócz tego gromadzimy w dodatkowych rejestrach i dokumentach dokładnie te same informacje. Aby wyeliminować dublowanie, a nawet potrajanie tych samych danych, zamierzam podjąć zdecydowane kroki, aby faktycznie dać możliwość kierowania policjantów do służb zewnętrznych, a jak najmniej angażować ich do rejestracji po kilka razy tych samych danych.

Sprawy związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym także leżą w gestii podległych Panu funkcjonariuszy.

– W sferze ruchu drogowego przed nami jeszcze ogrom wyzwań, ale kierunki zostały już wyznaczone i jestem przekonany, że efektem będzie dalsza poprawa stanu bezpieczeństwa na polskich drogach. Przecież jeszcze 10 lat temu nikt nie wierzył, że liczba osób zabitych na drogach może spaść poniżej 3 tys., ale skoro zrobiono tak dużo, to przed nami teraz wizja: „Zero ofiar śmiertelnych”.

W Biurze Ruchu Drogowego KGP opracowywane są koncepcje i strategię w zakresie organizacji oraz taktyki pełnienia służby na drogach, a także metod skutecznego egzekwowania przepisów ruchu drogowego. Najważniejsze wyzwania, to ograniczenie zjawiska przekraczania dopuszczalnej prędkości, jako podstawowej przyczyny wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym, oraz zmniejszenie liczby ofiar wśród niechronionych uczestników ruchu, a w szczególności pieszych. Ważnym zagadnieniem jest również zapewnienie policjantom ruchu drogowego odpowiedniego sprzętu specjalistycznego, w szczególności kontrolno-pomiarowego. Pracujemy również nad wdrożeniem możliwości opłacenia grzywny za pomocą karty płatniczej.

Bardzo ważnym zadaniem Policji jest także prowadzenie ewidencji wypadków drogowych i kolizji, ponieważ to właśnie na podstawie tych danych identyfikowane są przyczyny wypadków i miejsca niebezpieczne. Dlatego Biuro Ruchu Drogowego KGP prowadzi zaawansowane prace nad wdrożeniem elektronicznej karty zdarzenia drogowego, co pozwoli na uproszczenie systemu gromadzenia danych i ich pozycjonowania oraz poszerzenie funkcji analitycznych. Zależy mi, aby w ramach CEPiK możliwe było re-

jestrowanie pouczeń wobec naruszających przepisy ruchu drogowego, aby wyeliminować przypadki wielokrotnego pouczenia tego samego kierowcy, a tym samym brak konsekwencji za łamanie zasad bezpieczeństwa.

Czyli większa restrykcyjność?

– Niekoniecznie. Bardziej chodzi o nieuchronność kary i jej wymiar wychowawczy. Monitorujemy również zagadnienia dotyczące przepisów ruchu drogowego i uczestniczymy w szeroko rozumianym procesie legislacyjnym, proponując rozwiązania, które mogą przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na drogach. Nie chodzi tu jednak o tworzenie kolejnych zakazów czy nakazów, ale wprowadzenie takich rozwiązań, jak np. „korytarz życia”, czyli określenie zasad udrożnienia jezdni dla pojazdów uprzywilejowanych w ruchu.

W czerwcu tego roku weszła w życie ustawa o działaniach antyterrorystycznych. Jak do jej przepisów dostosowuje się Biuro Operacji Antyterrorystycznych?

– Prowadzimy prace nad dostosowaniem zadań oraz struktur krajowych policyjnych jednostek AT. Wspomniana ustawa nakłada bowiem na Policję zadanie prowadzenia działań kontrterrorystycznych, podczas których kierującym działaniami jest policjant wyznaczony przez Komendanta Głównego Policji. W związku z tym wymusza to dostosowanie przepisów regulujących metody prowadzenia działań bojowych – w tym taktykę pododdziałów antyterrorystycznych. Pozwoli nam to na optymalne wykorzystanie pododdziałów do realizacji zadań związanych z reagowaniem na zdarzenia o charakterze terrorystycznym.

Kolejną płaszczyzną jest przygotowanie BOA KGP oraz pozostałych pododdziałów do reakcji na zagrożenia terrorystyczne w Unii Europejskiej. W tym zakresie biuro jest uczestnikiem oraz organizatorem szkoleń organizowanych w ramach grupy roboczej ATLAS, skupiającej jednostki kontrterrorystyczne Unii Europejskiej.

Panie Komendancie, zaczynał Pan w niedużej jednostce jako posterunkowy, a dziś jest Pan generatem. Pana przykład świadczy, że należy zgodzić się z wojskowym powiedzeniem, że każdy żołnierz nosi w plecaku buławę marszałkowską?

– Jak najbardziej. Ale nic nie przychodzi samo i myślę, że potwierdzą to również koleżanka i koledzy, z którymi odebraliśmy generalskie szable. Od początku trzeba być bardzo zaangażowanym w służbę, po prostu oddać jej się całym sercem. Naturalnie trzeba mieć świadomość, że takie podejście może spowodować uszczerbki w innych obszarach naszego życia, ale uważam, że warto. Satysfakcja jest ogromna i może stać się udziałem każdego z funkcjonariuszy. Parafrazując, można by powiedzieć, że każdy z nas nosi w plecaku generalską szablę.

Dziękuję za rozmowę. ■

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. Sławomir Katarzyński

Trzeba twardo pokonywać przeszkody

Rozmowa z nadinsp. Heleną Michalak, zastępcą komendanta głównego Policji



Zarządzanie logistyką w dziedzinie bezpieczeństwa to niezwykle trudne i jednocześnie odpowiedzialne zadanie. Wyraża to znane powiedzenie: choć logistyka nie jest wszystkim, to bez niej wszystko jest niczym. To prawda?

– Prawda. Zarządzanie logistyką umundurowanej formacji, i to tak dużej jak Policja, stanowi wyzwanie. Ta trudność wynika w głównej mierze z konieczności stałego podejmowania decyzji na podstawie konfrontowania bardzo zróżnicowanych potrzeb z możliwościami finansowymi. Co więcej, rezultat uzależniony jest od wielu składowych i nie na wszystkie jako Policja mamy wpływ. W proces zarządzania logistyką wpisane są działania związane z planowaniem i pozyskiwaniem środków, przeprowadzaniem procedur przetargowych, dokonywaniem odbiorów jakościowych zamówionego asortymentu i w konsekwencji wydatkowaniem środków finansowych pochodzących nie tylko z budżetu państwa, ale również ze źródeł zagranicznych i samorządowych. Nie jest to proste zadanie.

Ale patrząc, jak zmienia się Policja, zarówno na przestrzeni lat, jak i ostatnich miesięcy, co związane było głównie z realizacją operacji „Przymierze”, udaje się.

– Nadrzędnym celem naszych starań jest dbanie o to, by realizacja zadań Policji odbywała się w sposób możliwie najsprawniejszy. I jeśli Policja jest dobrze oceniana przez społeczeństwo, a funkcjonariusze i pracownicy są zadowoleni ze sprzętu i warunków służby i pracy, to my, logiści, także mamy ogromną satysfakcję, widząc, że przyczyniamy się do tego w sposób znaczący. Jesteśmy zadowoleni z osiągniętych efektów, szczególnie, że obszarów, w których działamy, jest

wiele. To głównie unowocześnianie posiadanego wyposażenia, działania na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszy, poprawa warunków służby policjantów i pracy pracowników Policji. Aby zrealizować te wszystkie zadania, podejmowanych jest wiele działań, uruchomiane są złożone procesy, dzięki którym możliwe jest np. wykonanie remontów i inwestycji budowlanych, zakup sprzętu i wyposażenia, środków transportu, uzbrojenia i techniki policyjnej, lotnictwa policyjnego, kwaterunkowych, biurowych, przedmiotów umundurowania, informatyki i łączności, czy też systemów informatycznych wspierających proces zarządzania formacją. Tę listę można by ciągnąć dalej, ale równie istotne jest to, że nie tylko staramy się zaspokoić te wszystkie potrzeby, ale także robić to w sposób uwzględniający ciągły postęp technologiczny i techniczny. Chcemy, aby wyposażenie, które oddawane jest w ręce policjantów i pracowników, spełniało najwyższe standardy, usprawniało ich codzienną służbę i zapewniało im bezpieczeństwo. Zadowolenie funkcjonariuszy i pracowników jest dla mnie ogromną satysfakcją i jednocześnie bodźcem do dalszego działania.

Jakich zmian funkcjonariusze i pracownicy najbardziej oczekują?

– Oczekiwania i potrzeby są bardzo różne i nieustające. Najczęściej dotyczą taboru transportowego, w pierwszej kolejności w największej i najważniejszej grupie pojazdów w Policji, czyli oznakowanych i nieoznakowanych samochodów osobowych. I taki proces modernizacji wyposażenia i warunków służby i pracy jest realizowany. Na bieżąco jednostki wyposażane są w sprzęt uzbrojenia i techniki policyjnej oraz elementy umundurowania. Chcąc poprawić bezpieczeństwo i funkcjonalność

policyjnego munduru, prowadzimy prace nad wprowadzeniem nowego wzoru umundurowania ćwiczebnego, wykonanego z nowoczesnej tkaniny w kolorze granatowym, która będzie lżejsza i bardziej przewiewna od obecnie wykorzystywanej. Chcemy w ten sposób poprawić komfort pełnienia służby przez policjantów, głównie pionu prewencji.

Kwestia najważniejsza dotyczy jednak miejsca pełnienia służby czy wykonywania pracy. Zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych i zaplecza niezbędnego do kształtowania i podnoszenia umiejętności zawodowych to nasz priorytet. Realizujemy go, modernizując istniejące i budując nowe obiekty, jak również tworząc kompleksy szkoleniowo-dydaktyczne oraz unowocześniając strzelnice. W ramach tych działań, biorąc pod uwagę wnioski samorządów i mieszkańców, odtwarzamy zlikwidowane posterunki.

Obok nakładów rzeczowych dla policjantów i pracowników równie ważne, jeśli nie najważniejsze, są podwyżki uposażeń i wynagrodzeń. Także i w tym zakresie pion logistyki realizuje wiele zadań, by i to oczekiwanie również mogło być spełnione.

Zabezpieczenie szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży pokazało, po raz kolejny, jak ważną rolę pełni policyjna łączność.

– Teleinformatyka to jeden z najważniejszych obszarów pionu logistyki. To zresztą nie tylko systemy łączności przewodowej i bezprzewodowej, scentralizowane systemy teleinformatyczne czy systemy lokalne wspomagające realizowanie zadań służbowych Policji, ale również wiele przedsięwzięć z zakresu nowoczesnych technologii realizowanych na rzecz współpracy międzynarodowej prowadzonej nie tylko przez Policję, ale również przez instytucje administracji rządowej i samorządowej. Łączność to także ta część policyjnej logistyki, przed którą stoją najtrudniejsze wyzwania. Jednym z nich, w trudnych uwarunkowaniach rynkowych związanych z ogólnym niedoborem specjalistów z tej dziedziny, jest utrzymanie i rozwój kompetencji niezbędnych do zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania posiadanej infrastruktury technicznej, jej wydajności, niezawodności, dostępności i bezpieczeństwa. Ostatnie duże przedsięwzięcia, takie jak Światowe Dni Młodzieży oraz szczyt NATO, udowodniły jednak, że z tym wyzwaniem i z wieloma innymi pion IT radzi sobie doskonale.

Jest Pani pierwszą kobietą na stanowisku zastępcy komendanta głównego Policji, drugą w stopniu generała, czy kobiety na kierowniczych stanowiskach to wciąż rzadkość?

– Jest nas, kobiet, w Policji coraz więcej, także na wysokich stanowiskach. Jeszcze kilka lat temu każdy awans kobiety na wyższe stanowisko kierownicze wzbudzał sensację, dziś już chyba wszyscy przywykli, że jesteśmy naczelnikami, dyrektorami, komendantami. Znakiem czasu jest fakt, że nie ma już takiego problemu z niedopasowanymi do kobiecej sylwetki elementami umundurowania. Czasami jednak, takie odnoszę wrażenie, wciąż musimy udowadniać, że umiemy i potrafimy więcej, że bardziej nam zależy. Nadal też płacimy wysoką cenę za zaangażowanie w służbę. Często cierpi na tym życie rodzinne, ale z tym chyba niewiele da się zrobić. Pamiętam, jak myśląc o kursie oficerskim, musiałam tak wybrać termin jego rozpoczęcia, by móc zostawić dwuletniego

wówczas syna. Takich dylematów jest znacznie więcej i to na wszystkich etapach służby. Kiedy zostałam awansowana na stanowisko zastępcy komendanta głównego, wiązało się to z przeniesieniem do Warszawy. Moja rodzina została w Gorzowie Wielkopolskim, ale choć rozłąka nie jest łatwa dla nas wszystkich, bliscy są dla mnie ogromnym wsparciem. Bez tego wsparcia i zrozumienia pewnie nie osiągnęłabym tak wiele.

Stopień generalski coś zmienia?

– To ukoronowanie policyjnej kariery, ale w realizacji codziennych obowiązków zmienia niewiele. Znacznie więcej zmienił awans i przeniesienie z komendy wojewódzkiej do komendy głównej. To jednak zupełnie inna perspektywa i nawet jeśli część obowiązków jest podobna, to skala zarządzanych środków finansowych robi wielką różnicę. W komendzie głównej znacznie częściej potrzebna jest asertywność, bo i odpowiedzialność jest znacznie większa, a ponieważ mam poczucie, że ciągle jest wiele rzeczy do zrealizowania, czasem trzeba twardości i zdecydowania w pokonywaniu przeszkód.

Powiedziała Pani, że stopień generalski to ukoronowanie policyjnej kariery. Kariery, która zaczęła się prawie 20 lat temu.

– Tak, do Policji trafiłam w listopadzie 1994 r. jako pracownik Wydziału Finansów KWP w Gorzowie Wlkp. Był to okres, kiedy w Policji odtwarzano Wydziały do spraw Przestępczości Gospodarczej.

Do służby w tym pionie poszukiwano fachowców z odpowiednim wykształceniem, a ja właśnie kończyłam studia ekonomiczne na Uniwersytecie Szczecińskim. Ówczesny komendant wojewódzki zaproponował mi wstąpienie do służby. Tak więc swoją przygodę z mundurem policyjnym rozpoczęłam jako aplikant w listopadzie 1996 r., w pionie PG. Szybko jednak wróciłam do Wydziału Finansów, bo już w styczniu 1998 r. Tam przepracowałam ponad sześć lat, dochodząc do stanowiska zastępcy głównego księgowego – naczelnika Wydziału Finansów. Jednak życie nie znosi pustki i w konsekwencji różnych zbiegów okoliczności Wydział Finansów zamieniłam na Wydział Zaopatrzenia. Pierwsze inwestycje oddane do użytkowania, pierwsze zakupy pozostały w pamięci na bardzo długo. Nad realizacją zadań związanych z gospodarką materiałowo-techniczną czuwałam przez kolejne pięć lat służby jako naczelnik wydziału. W lutym 2009 r., z uwagi na potrzebę służby, na chwilę wróciłam do Wydziału Finansów, gdzie pełniłam obowiązki głównego księgowego – naczelnika wydziału, aby po około 3 miesiącach ponownie objąć stanowisko naczelnika Wydziału GMT. Niespodziewanie dla mnie z dniem 15 maja 2011 roku rozkazem personalnym Komendant Główny Policji powierzył mi stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji ds. logistyki. A w styczniu 2016 r., a więc prawie 20 lat po wstąpieniu do służby, objęłam stanowisko zastępcy komendanta głównego Policji.

Dziękuję za rozmowę. ■

KAROL KOWALSKI
zdj. Sławomir Katarzyński

Widoczność, aktywność, pomoc

Rozmowa z nadinsp. Danielem Kołnierowiczem,
komendantem wojewódzkim Policji w Białymstoku



Czym dla Pana był dzień nominacji generalskiej?

– To niewątpliwie najważniejszy dzień w mojej dotychczasowej karierze, nie licząc dnia przyjęcia do służby i ślubowania. Ten dzień był zwieńczeniem i ukoronowaniem tego, co działo się dotychczas w moim życiu zawodowym. Jestem jednocześnie przekonany, że był to wyraz docenienia nie tyle mojej osoby, co służby policjantów całego garnizonu.

A jak nominację przyjęła rodzina?

– Oczywiście nie spodziewała się. Teraz wszyscy są szczęśliwi, bo dla rodziny to pewien rodzaj nagrody za poświęcenia i wyrzeczenia, jak chociażby nieobecność w domu, rozłąka. Bywały chwile ciężkie, bo na przykład obejmując stanowisko komendanta powiatowego w Augustowie, musiałem się tam na rok przeprowadzić. Wszystkie obowiązki spadły na żonę, która także pracuje w Policji, więc ma różny czas służby. Poznaliśmy się wiele lat temu w KMP w Białymstoku i w 2001 r. pobraliśmy się. Dziś żona Katarzyna nadal pracuje w komendzie miejskiej, w Wydziale dw. z Przestępczością Narkotykową. Mamy dwie córki: czternastoletnią Natalię i ośmioletnią Julię. Jestem z nich bardzo dumny. Służba obojga małżonków w Policji powoduje, że obopólne zrozumienie jest, ale trudne chwile nie omijają i takich rodzin.

Zaczynając służbę w Policji, miał Pan dwadzieścia lat, jak Pan trafił do tej formacji?

– Trochę przez przypadek. Służbę zacząłem 20 września 1995 r. Mój pierwszy przydział to KMP w Białymstoku, a dokładnie Komisariat Policji II. Tam byłem zawieszony na etacie, ponieważ zaraz po przyjęciu zostałem słuchaczem WSPol. w Szczytnie. Taka była wtedy możliwość. Zainspirował mnie znajomy, któremu pomagałem przygotować się do testu sprawności. W młodości trenowałem lekkoatletykę, więc przygotowaliśmy zestaw ćwiczeń. W efekcie on ze względów zdrowotnych nie dostał się, a ja zacząłem poważnie myśleć o wstąpieniu w sze-

regi Policji. Ciągnęła mnie możliwość sprawdzenia się w służbie na rzecz innych ludzi. Policja cały czas się zmieniała, dawała możliwość rozwoju. Egzaminacje odbywały się wcześniej niż na innych uczelniach, ale dokumenty złożyłem także na Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku (wtedy była to filia Uniwersytetu Warszawskiego). Egzaminacje do Szczytna zdałem bardzo dobrze i tak zaczęła się moja przygoda z mundurem. Promocję oficerską miałem 24 lipca 1999 r. w Warszawie podczas obchodów Święta Policji.

Pamięta Pan zapewne dyskusje, także na naszych łamach, o zasadności przyjmowania tak młodych ludzi, bez doświadczenia, do Policji i robienia z nich oficerów. Jak dziś tę procedurę ocenia generał Policji, absolwent szczycieńskiej uczelni?

– Według mnie nie istnieje schemat, który mówiłby, że młody człowiek po maturze będzie złym oficerem, bo nie ma doświadczenia. Wszystko zależy od osoby, jej charakteru i nastawienia do stawianych przed nią zadań. Podobny model kształcenia istniał zresztą na uczelniach wojskowych. Mieliśmy praktyki. One oczywiście nie zastąpiły służby w jednostkach, ale dawały pojęcie o zagadnieniach, z którymi stykaliśmy się na uczelni. Gdy wróciłem do Białegostoku, zaproponowano mi nawet służbę w komendzie wojewódzkiej, ale odmówiłem. Naczelnik, który chciał mnie ściągnąć, pytany o motywy wyjaśnił, że w wydziale potrzebne jest nowe spojrzenie, takie, którego starzy, doświadczeni policjanci już nie mają, bo patrzą na obowiązki rutynowo – zawsze coś robiło się w określony sposób – więc po co wychodzić poza schematy. Inaczej podchodzą młodzi ludzie bez doświadczenia. Nie zawsze ich pomysły da się zrealizować w określonych warunkach, ale jeżeli młody człowiek ma werwę i chce działać, to warto w niego inwestować. Taka inwestycja przynosi ogromny zysk.

Po ukończeniu WSPol. w Szczytnie siłą rozpędu poszliśmy grupką absolwentów na studia prawnicze na Uniwersytet Wrocławski. Od II roku szczycieńskiej uczelni starałem się ukierunkować na pion dochodzeniowo-śledczy. Miałem nawet zapewnienie, że po studiach trafię właśnie do Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KMP w Białymstoku. Kadry skierowały mnie jednak do... ruchu drogowego. Takie życie. Potem trafiłem do wydziału pre-

wencji. Tam przeszedłem prawdziwą szkołę życia, bo wydział był mały, a obowiązków dużo. Następnie były kolejne szczeble kariery.

Kierował Pan różnymi komórkami w Policji, pełnił Pan obowiązki komendanta miejskiego w Białymstoku, a potem został komendantem powiatowym w Augustowie.

– Musiałem się przestawić. W KMP było około 800 etatów, w Augustowie 108. Jednostka więc dużo mniejsza, ale problemy dla komendanta większe. Jak ułożyć służbę, aby policjanci byli wszędzie, choć ze stanu etatowego wynika, że na zmianę wystawić mogą jeden albo dwa patrole? Jak zabezpieczyć duże imprezy plenerowe, których tam latem nie brakuje?

W garnizonie podlaskim najmniejsza komenda powiatowa to Sejny – liczy 57 etatów, największa jest w Sokółce – 129 etatów. Gdy odejmiemy stanowiska kierownicze, dyżurnych, to okaże się, że w poszczególnych komórkach pracuje po kilku, kilkunastu ludzi. Taka komórka może mieć problemy z właściwą realizacją zadań. Zapewnienie dyżurów, różnego rodzaju działania własne czy też zlecane oraz sprawy bieżące do właściwej realizacji wymagają odpowiedniej obsady etatowej. Nasze jednostki są za małe, niedoetatowane. To bolączka naszego garnizonu. Stan etatowy oddziału prewencji także nie wytrzymuje porównania z innymi garnizonami w kraju. Mecz w Białymstoku, który ogląda 18 tys. widzów zabezpiecza 140–150 funkcjonariuszy, a w innym mieście, gdzie na mecz przychodzi 8–10 tys. osób, zabezpiecza 300 policjantów.

Teraz, jako komendant wojewódzki, staram się zadbać o zwiększenie etatowe sił zewnętrznych. Prewencja czy pion kryminalny nie mogą istnieć samodzielnie. Policja jest jedna, ale trzeba nauczyć się wykorzystywać pewne okazje. Np. jeżeli następuje spadek dynamiki przestępstw, a więc także spadek postępowań przygotowawczych, to trzeba ten spadek utrzymać i dążyć, aby był jeszcze większy. A to można zrobić właśnie służbami zewnętrznymi. Nie można przespać tego momentu, bo za chwilę sytuacja może się odwrócić i wtedy nie uda się już zwiększyć służb na ulicach, bo trzeba będzie prowadzić postępowania. Zwiększamy więc służby zewnętrzne także kosztem komendy wojewódzkiej. Przekazaliśmy 9 etatów, następne już wkrótce, do jednostek terenowych. Często stawiamy jednak warunek, aby komendanci tych jednostek także przesunęli etaty do realizacji tych zadań. I okazuje się, że do tej pory było to niemożliwe, a teraz udaje się. Komendant przesuwają jeden etat, a ode mnie dostają kolejne. Wygospodarowaliśmy w ten sposób w skali województwa ponad 30 etatów. I wszystko funkcjonuje bez zarzutu. Staramy się również tam, gdzie jest to możliwe, ucywilniać stanowiska.

Województwo podlaskie, jako jeden z trzech garnizonów, brało udział w pilotażu „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa”. Jak to narzędzie sprawdza się teraz?

– Na początku mieliśmy obawy, bo w porównaniu z garnizonami stołecznym czy pomorskim mamy dużo mniej mieszkańców oraz funkcjonariuszy, ale w efekcie pomysł ministra Jarosława Zielińskiego sprawdził się bardzo dobrze.

Sukces zapewniła aktywność policjantów w propagowaniu go. Idea mogłaby pozostać bez echa, gdyby jej nie nagłaśniać. Plakaty, spoty reklamowe i zamieszczanie informacji na stronie internetowej nie wystarczają w dzisiejszych czasach. Z informacją wychodzimy bezpośrednio do ludzi. Stale zachęcamy mieszkańców do aktywności. Pobudzenie aktywności społecznej skutkuje

podniesieniem poczucia bezpieczeństwa i poziomu bezpieczeństwa. Znakomitą większość zatrzymań na gorącym uczynku dokonujemy po zgłoszeniach na telefon 112. Ludzie chcą współpracować z Policją i chcą ją mieć blisko.

No właśnie, w Bakalarzewie przywrócono jeden z pierwszych posterunków w kraju, szykują się kolejne?

– 15 września otworzyliśmy również posterunek w Czyżewie. Mieszkańcy i władze samorządowe chcą mieć u siebie posterunki. Jeżeli wychodzimy z założenia, że służymy ludziom, że Policja jest dla ludzi, to taki posterunek jest przyczółkiem umieszczonym najbliżej społeczeństwa. Gdy go nie ma, trudno mówić o dobrej relacji. Mieszkańcy traktują służących tam funkcjonariuszy jak swoich, mają poczucie, że są to ich policjanci, a przez to zmienia się postrzeganie całej formacji.

Niktogo nie zmuszamy do odtwarzania jednostek. Samorządy i mieszkańcy sami wychodzą teraz z takimi inicjatywami. Władze terenowe przekazują budynki, remontują je. Niedawno podpisałem porozumienie z powiatem zambrowskim o odtworzeniu Posterunku Policji w Szumowie. W ślad za tym starostwo przekazało 90 tys. zł na remont obiektu, który był w ich zarządzie, a dodatkowo 10 tys. zł na współfinansowanie zakupu pojazdu.

Odtworzony będzie również posterunek w Czarnej Białostockiej. Mamy już środki zadysponowane zarówno przez powiat białostocki, jak i burmistrza Czarnej Białostockiej, który udostępni także lokal. Wkrótce ruszamy z pracami. Prace trwają już w budynku przeznaczonym na posterunek w Knyszynie. Samorząd w Michałowie zadeklarował, że przekaże budynek, wyremontuje go, a nawet będzie częściowo partycypował w kosztach eksploatacji. Kolejnym miejscem będzie Piątnica pod Łomżą. Inicjatyw jest wiele, powiedziałem tylko o tych, które są już skryształizowane.

Kieruje Pan garnizonem podlaskim od stycznia tego roku, dużo już zrobiono, ale chcę zapytać jeszcze o plany.

– Chcemy pokusić się także o budowę nowych jednostek, zwłaszcza na terenie Białegostoku. Najważniejsze jest jednak to, że cały czas przestawiamy myślenie o służbie policjanta. Dążymy do tego, aby, co do zasady, policjant służył pomocą obywatelom. Chodzi o to, aby nie dochodziło do takich sytuacji, że policjanci stoją gdzieś w krzakach i sprawiają wrażenie, że polują na tych, którzy mogą popełnić jakieś wykroczenie, bo muszą wyrobić jakiś limit mandatów. Nie możemy kojarzyć się naszym mieszkańcom z formacją represyjną. Policjanci muszą swoją aktywność ukierunkować na osoby, którym mogą pomóc, szukać miejsc, w których mogą zapobiec nieszczęściu, a represyjnie działać w stosunku do tych, którzy rażąco łamią prawo. Podkreślał to zresztą wielokrotnie minister Jarosław Zieliński.

Priorytetem jest ciągle podnoszenie zaufania do Policji. Jeżeli nie będzie ono stuprocentowe, to ciągle będzie za mało. Jesteśmy oceniani przez przełożonych, ale musimy mieć świadomość, że najważniejszą ocenę wystawia nam społeczeństwo. Staramy się sumiennie wypełniać obowiązki, kierując się takimi wyznacznikami, jak: widoczność (oczywiście dotyczy to służb prewencyjnych), aktywność, skuteczność, pomoc.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Sławomir Katarzyński

W środku Europy

Województwo podlaskie leży w samym sercu Europy. To tutaj, w Suchowoli, usytuowany jest geograficzny środek Starego Kontynentu. Województwo choć rozległe, ma stosunkowo niewielką liczbę mieszkańców – około 1,2 mln ludzi. Nad ich bezpieczeństwem czuwa 2827 funkcjonariuszy wspólnie z 924 pracownikami Policji.

W garnizonie podlaskim oprócz komendy wojewódzkiej w Białymstoku funkcjonują trzy komendy miejskie: Białystok, Suwałki i Łomża oraz 11 komend powiatowych.

Województwo położone jest w północno-wschodnim krańcu Polski, graniczy z Litwą i Białorusią oraz województwami: mazowieckim, warmińsko-mazurskim i lubelskim. To w dużej mierze atrakcyjne tereny turystyczne z parkami narodowymi i krajobrazowymi, pełne lasów, jezior i rzek. Naturalną jest więc tutaj współpraca policjantów z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej, Państwową Strażą Pożarną, strażami parków oraz Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, a także z policją litewską. Policjanci do patrolowania używają motorówek, quadów, koni i rowerów, nie mówiąc oczywiście o zwykłych samochodach służbowych i motocyklach.

Białystok słynie w całej Policji z wyjątkowych sukcesów w ogólnopolskich konkursach i specjalistycznych mistrzostwach. Tylko w tym roku przedstawiciele podlaskiej Policji wywalczyli pierwsze miejsce w XVI Kynologicznych Mistrzostwach Policji oraz XXIII Ogólnopolskich Zawodach Policjantów Prewencji „Turniej Par Patrolowych – Patrol Roku 2016”. Jako zwycięzcy ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”, w tym roku białostoccy policjanci gościli finalistów edycji 2016.

To wymierne sukcesy, powtarzane zresztą dość regularnie.

Od stycznia br. Komendą Wojewódzką Policji w Białymstoku kieruje nadinsp. Daniel Kolnierowicz. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor (2) i Krzysztof Chrzanowski (3)



Nowoczesny, zbudowany od podstaw Komisariat Policji III w Białymstoku



Patrol rowerowy w białostockim parku Planty



Na Dworcu Kolejowym w Białymstoku



Quady są niezastąpione na leśnych duktach



Patrol wodny na zalewie Siemianówka

Dla bezpieczeństwa turystów

Rozmowa z nadinsp. dr. Tomaszem Miłkowskim, komendantem wojewódzkim Policji w Krakowie



Panie Generale, województwo małopolskie to najbardziej oblegany przez turystów region w Polsce. Jaki ma to wpływ na służbę Policji?

– Można powiedzieć, że Małopolska turystyka stoi, a turyści są u nas pożądanymi gośćmi. Ale z punktu widzenia Policji turystyka generuje także konieczność nieco odmiennego podejścia do prowadzonej pracy policyjnej i, statystycznie rzecz ujmując, większą przestępczość. Goście odwiedzający nasz rejon stają się bowiem czasem ofiarami przestępstw, a sprawcami też nierzadko są osoby przyjezdne. To specyfika wszystkich dużych miast i wszystkich turystycznych regionów, wpływająca na efekty naszej służby. Staramy się temu zapobiegać, kierując zwiększoną liczbę policyjnych patroli w rejonie szczególnie odwiedzane i wzmacniając je policjantami, np. z OPP. Dużą wagę przywiązujemy do profilaktyki, ostrzegania, uświadamiania. Ale także udzielania informacji i różnego rodzaju pomocy. W takie miejsca kierujemy policjantów znających języki obce, głównie angielski.

Czy wymaga to także specyficznej dyslokacji służby?

– Dyslokacja służby jest zgodna z przyjętymi w Policji standardami, które – notabene – już na dniach zostaną zmodyfikowane w wyniku analiz map zagrożeń bezpieczeństwa, które „dodadzą” nam informacji płynących wprost od obywateli. Rejony najliczniej odwiedzane są jednak zawsze najbardziej nasycone policyjnymi patrolami. W naszym przypadku takie miejsca to Kraków – zwłaszcza Stare Miasto, Kazimierz i centrum, a także Zakopane, Oświęcim czy Wadowice.

Czy uważa Pan General, że do ochrony tak specyficznego regionu małopolska policja dysponuje wystarczającą liczbą funkcjonariuszy?

– Stan etatowy policji małopolskiej jest podobny do innych województw o tej skali zaludnienia i przestępczości. Mamy prawie 8000 etatów policyjnych, obecnie służbę pełni 7621 policjantów, czyli liczba wakatów jest poniżej 4 proc. Prawie 2/3 stanu osobowego naszej kadry to doświadczeni funkcjonariusze, między 10. a 25. rokiem służby. Uważam, że mamy w Małopolsce pod tym względem sytuację dość komfortową.

Po pilotażu w trzech garnizonach program „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa” ruszy we wrześniu w całym kraju. Jak jest do tego przygotowana małopolska policja?

– Tzw. mapowanie zagrożeń odbywało się dotychczas na potrzeby dyslokacji służby i było oparte na statystyce policyjnej. Taki system miał jedną wadę – statystyka nie uwzględniała wydarzeń, o których policja nie wie, czyli ciemnej liczby. Stąd też pomysł, który ma swoje źródło w MSWiA, a wynika z doświadczeń, żeby zderzyć dane policyjne z odczuciami i spostrzeżeniami mieszkańców, z tym, na ile bezpiecznie ludzie czują się w miejscu zamieszkania czy pracy.

Czy już wiadomo, jak mapy zagrożeń bezpieczeństwa będą wyglądały w Małopolsce?

– Do drugiej połowy kwietnia odbywały się w województwie spotkania związane z tą tematyką. Odbyliśmy łącznie prawie 800 konsultacji zarówno z mieszkańcami, jak i z przedstawicielami urzędów, w których udział wzięło 13 465 uczestników. Sam jes-

tem ciekaw, jakim zainteresowaniem będzie się cieszył ten mechanizm. Nie ukrywam, że liczę na aktywność mieszkańców, ale i turystów. Oni również będą mogli nas inspirować do działań. Trzeba pamiętać, że Kraków i Zakopane mają często więcej osób przyjezdnych niż stałych mieszkańców. Kraków liczy około 750 tys. mieszkańców plus około 250 tysięcy studentów, czyli prawie milion osób. W ubiegłym roku miasto odwiedziło prawie 11 milionów turystów. Dotychczasowa statystyka nie uwzględnia tego wprost w prezentacji wyników.

W zabezpieczeniu wielkich masowych imprez turystycznych i innych krakowska policja ma wprawę od lat, bo odbyło się ich w waszym regionie niemało. Światowe Dni Młodzieży były jednak wyjątkowe. Zarówno ze względu na liczbę uczestników, jak i charakter oraz liczbę spotkań. Czy to ogromne wydarzenie nauczyło policję czegoś nowego?

– Światowe Dni Młodzieży były dla nas nowym doświadczeniem przede wszystkim pod względem skali, czasu i rozmiaru działań. Po pierwsze, zaczęliśmy od wyliczania potrzeb, pytając dowódców pododdziałów, a nie decydując o tym na najwyższych szczeblach, co sprawdziło się w 100 procentach. Innymi słowy, najpierw określiliśmy zadania, a do nich dopasowaliśmy siły, opierając się nie tylko na możliwościach własnych, ale na ogromnym wsparciu sił z innych garnizonów. To zaś wymagało współpracy i koordynacji na szczeblu centralnym. Po drugie, nowym doświadczeniem dla Policji była współpraca ze służbami specjalnymi, innymi formacjami mundurowymi i wojskiem. Po raz pierwszy w historii Policji skorzystaliśmy np. z me-

►chanizmu przewidzianego w art. 18 ustawy o Policji. I po trzecie, przekonaliśmy się, że planując działania, trzeba uwzględnić specyfikę postępowania osób reprezentujących prawie 200 krajów, a więc i języków, przyzwyczajęń czy sposobu odbierania komunikatów. Tak było, kiedy po mszy na Błoniach okazało się, że chociaż w informatorach pielgrzymi mieli wskazane wyjazdy z trzech dworców krakowskich, wszyscy przybyli na Dworzec Główny. Powstał zator i trzeba było szybko reagować. Sytuację rozwiązaliśmy, stosując służby i sektorowe wpuszczanie ludzi, ale przy tej okazji zyskaliśmy wskazówkę na przyszłość.

Sytuacja lokalowa jednostek krakowskich przez całe lata była trudna. A przecież wygląd pomieszczeń, w których urzędują policjanci, to także wizytówka regionu.

– Infrastruktury nie da się zmienić z dnia na dzień. Część potrzeb była w ostatnich latach stopniowo zaspokajana. Teraz jesteśmy w trakcie budowy siedziby dla oddziału prewencji i dla komendy powiatowej w Krakowie. Liczymy też na wdrożenie pomysłu wojewody małopolskiego, który chce zbudować nowe Centrum Zarządzania Kryzysowego z pomieszczeniami dla innych służb, w tym część budynku przeznaczyć na komisariat Policji. Najbardziej liczymy jednak na ustawę modernizacyjną. Wierzę, że w ciągu najbliższych trzech lat nastąpi znaczna poprawa zarówno jeśli chodzi o warunki lokalowe, jak i wyposażenie naszych jednostek.

Dziękuję za rozmowę. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Sławomir Katarzyński

Na Starym Mieście, Kazimierzu i w centrum

Z roku na rok jest tu coraz więcej gości. W 2015 r. Kraków odwiedziło ponad 11 milionów turystów. Szacuje się, że wydali w stolicy Małopolski ponad 4,5 miliarda złotych.

Miało 750 tys. mieszkańców i około 250 tys. studentów, można więc przyjąć, że codziennie przebywa tu średnio tyle samo mieszkańców, co przyjezdnych. Dla Policji jest to nie lada wyzwanie.

DROBNE PRZESTĘPSTWA, UCIĄŻLIWE WYKROCZENIA

Duża liczba przyjezdnych to zawsze ryzyko zwiększonej przestępczości. Przestępstwa, jakie zdarzają się w turystycznym rejonie Krakowa, nie mają wielkiego ciężaru gatunkowego, są jednak uciążliwe, a ich sprawcy

często trudni do ustalenia. W rejonie tłumnie odwiedzanego Starego Miasta i Kazimierza najczęściej dochodzi do kradzieży – zarówno kieszonkowych, jak i w lokalach gastronomicznych. Przez 8 miesięcy tego roku było ich 1100, co jest jedną trzecią liczby przestępstw tego typu w całym Krakowie. Zdarzają się oszustwa w hotelach i hostelach, czasem dochodzi do rozbojów czy wymuszeń rozbójniczych, których od początku roku do września było 51. Widać jednak systematyczny spadek liczby tych przestępstw, w przypadku kradzieży prawie o 10 procent, a rozbojów prawie o 20 procent w stosunku do roku ubiegłego. W okresie Świątowych Dni Młodzieży, mimo wielokrotnie większej liczby przyjezdnych, liczba przestępstw nawet kilkakrotnie się zmniejszyła.

Na zbliżonym od kilku lat poziomie pozostaje liczba policyjnych interwencji. Każdego dnia w rejonie popularnych wśród turystów Starego Miasta, Kazimierza i centrum policjanci przeprowadzają średnio 30–40 inter-

Każdego dnia w rejonie popularnych wśród turystów Starego Miasta, Kazimierza i centrum policjanci przeprowadzają średnio 30–40 interwencji





– Dzięki rygorystycznie prowadzonym interwencjom policjantów w Krakowie nie da się bezkarnie rozrabiać – mówi naczelnik Wydziału Prewencji KP I

wencji. W ubiegłym roku było ich ponad 32 200, co stanowi 15 procent wszystkich interwencji w całym Krakowie. Interwencje te dotyczą najczęściej wykroczeń typu naruszenie przepisów drogowych, spożywanie alkoholu na ulicy, nieobyczajne zachowanie, naruszanie ciszy nocnej, zaśmiecanie itp. Jest tam ponad 1000 lokali gastronomicznych. Podaje się w nich alkohol i czasem zabawy przeobrażają się w pijackie burdy. Przez dość długi okres celowali w tym Anglicy, którzy po pijanemu zawłaszczali cały Rynek, rozrabiając, krzycząc, fotografując się nago itp.

– Uporaliśmy się z tym problemem dzięki rygorystycznie prowadzonym interwencjom. Dość szybko rozeszła się fama, że w Krakowie nie da się bezkarnie rozrabiać i teraz jakieś większe incydenty prawie się nie zdarzają – mówi naczelnik Wydziału Prewencji Komisarjatu I Policji asp. sztab. Łukasz Stankiewicz.

Właściciele lokali współpracują z policją dość niechętnie, bo przecież w ich interesie jest jak największa sprzedaż alkoholu. Ale przekonali się, że nie wystarczy pijanych wyprosić z lokalu, bo burdy i awantury na zewnątrz nie są dobrą reklamą. Niektórzy zatrudniają więc własne służby do pilnowania porządku.

WŁAŚCIWA MOTYWACJA, DOBRA WSPÓŁPRACA

Od 3 lat widać stopniową poprawę bezpieczeństwa w całym Krakowie, zwłaszcza w rejonie obsługiwanym przez Komisarjat I.

– Chciałbym przede wszystkim podkreślić bardzo dobrą współpracę ze Strażą Miejską oraz wsparcie udzielane nam przez krakowski OPP. Raz w miesiącu spotykamy się z komendantem miejskim Policji, komendantem

Straży Miejskiej i dowódcą OPP. Ustalamy priorytety, rozdzielamy zadania – mówi mł. insp. Radek Bąchór I zastępca komendanta miejskiego Policji w Krakowie. – Poprawę bezpieczeństwa zawdzięczamy także właściwemu motywowaniu policjantów. Jak się ma do dyspozycji za mało pieniędzy, trzeba tę motywację tworzyć w inny sposób. Rozmawiamy z policjantami, dokładnie określamy cele i oczekiwania, słuchamy o problemach, pomagamy – dodaje zastępca.

KMP w Krakowie to największa komenda miejska w Polsce. Służbę pełni tu ponad 2 tysiące policjantów. Jednostce podlega 8 komisariatów, wszystkie powyżej 120 policjantów. Każdy krakowski komisariat jest niczym średniej wielkości komenda powiatowa w Polsce.

KOMISARIAT W TRZECH CZĘŚCIACH

Największy jest Komisarjat I, w którym służbę pełni 191 policjantów. Największy, bo obsługuje najbardziej zatłoczony rejon – Stare Miasto, Kazimierz i centrum.

Obydwie dzielnice mają swój specyficzny klimat. Tworzą go wąskie uliczki, stare kamienice, ładnie ozdobione placyki, waziutkie zaułki, małe knajpki z ogródkami. Mnóstwo tu turystów przechadzających się lub prześiadujących przy kawiarnianych stolikach.

Komisariat I znajduje się w samym centrum Kazimierza, przy ulicy Szerokiej w starej kamienicy. Wnętrza wyremontowane, piękna klatka schodowa, a w gabinecie komendanta bezcenny drewniany sufit z XIX wieku. Ciekawostką jest, że kręcono tu niektóre zdjęcia do filmu „Vinci”, w reżyserii Juliusza Machulskiego.

– Mieści się tu tylko część komisariatu – mówi jego komendant nadkom. Andrzej Ku-

łaga. – Przy ulicy Pędzichów pracuje nasz pion kryminalny i dzielnicowi, a w samym sercu Starego Miasta, na wprost Sukiennic, mieści się punkt przyjmowania zgłoszeń, w którym całodobową służbę pełnią policjant i strażnik miejski. Umiejscowienie części komisariatu na krakowskim rynku służy wygodzie i bezpieczeństwu turystów, którzy mogą w razie jakiegoś zdarzenia uzyskać szybką pomoc i informację. Działa tu również monitoring obsługiwany przez strażnika miejskiego.

W rejonie Rynku Starego Miasta i Kazimierza prawie nie ma już mieszkań prywatnych, wyremontowane budynki zajmowane są przez hotele, lokale gastronomiczne, obiekty użyteczności publicznej. Policijny punkt przyjmowania zgłoszeń przy Rynku przechodnie dowcipnie nazywają „sklep z policją”, zapewne dlatego, że jest to pomieszczenie z ogromną witryną i ladą, za którą urzędują policjant i strażnik miejski. W otoczeniu eleganckich sklepów i restauracji to miejsce wygląda dość nędznie i z pewnością nie jest najlepszą wizytówką Krakowa. Lokal nie należy do Policji, jest własnością miasta, któremu Policja płaci czynsz. Władze miasta zapewniają, że w przyszłym roku przeprowadzony zostanie tu kapitalny remont, pomieszczenie będzie wyposażone w nowoczesne meble i sprzęt.

– W rejonie Starego Miasta całodobowo pełnią służbę patrole zmotoryzowane. Ogromnym wsparciem są dla nas policjanci oddziału prewencji. Turyści mogą czuć się u nas bezpiecznie – zapewnia komendant komisariatu I nadkom. Andrzej Kułaga. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Grzegorz Nowak

Możemy jeszcze wiele zrobić

Rozmowa z nadinsp. dr. Krzysztofem Pobutą, komendantem wojewódzkim Policji w Rzeszowie



Dlaczego został Pan policjantem?

– Odkąd tylko pamiętam, zawsze chciałem nim być. To nie były jakieś konkretne przesłanki, które mógłbym dziś wyliczyć, raczej moje głębokie przeświadczenie, że „to jest mój świat”. Jak kończyłem Liceum Ogólnokształcące w Radymnie w 1991 r., był pierwszy nabór do Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie prosto z cywila. Moje wcześniejsze doświadczenia sportowe i zainteresowanie historią oraz naukami społecznymi wskazywały, że powinienem sobie poradzić na egzaminach wstępnych. Tak też się stało. Z dawnego województwa przemyskiego dostałem się jako jedyny, czyli Policja była mi pisana.

Jaki był 19-letni policjant Krzysztof Pobuta i jaka według Pana była Policja w 1991 roku?

– To był młody człowiek, który wszystko obserwował i myślał, jak to będzie, gdy trafi do jednostki terenowej. Do szkoły Policji w Szczytnie miałem stawić się dopiero za dwa tygodnie, więc gdy przychodziłem do Komendy Rejonowej Policji w Jarosławiu, to przez ten czas zdobywałem pierwsze doświadczenia w ruchu drogowym.

Moim zdaniem Policja w 1991 r. była zupełnie inna. Bardziej nastawiona na rozkaz i konkretny efekt. Nie myślano wtedy o tym, co teraz jest robione, czyli o uspołecznianiu. Za to na każdym kroku odwoływano się do przeszłości formacji. Dla mnie jednak, świeżo upieczony maturzysta, był to świat magiczny. Byłem świadkiem sytuacji, które wcześniej widziałem w filmach.

Przez lata pracował Pan w wydziale kryminalnym jarosławskiej policji.

– To był najpiękniejszy okres zawodowy w moim życiu. Czas realnej pracy policjanta związany z rozwiązywaniem spraw. Nie patrzyło się na zegarek. Kiedyś w Jarosławiu czy Przemyślu były trzy, cztery zabójstwa rocznie. W 2016 r. w całym województwie podkarpackim przez osiem miesięcy mieliśmy trzy. To pokazuje skalę problemów, jakie były kiedyś. Zwłaszcza że jednocześnie studiowałem w Lublinie i gdyby nie upór mojej żony, zrezygnowałbym ze studiów, bo tak pochłaniała mnie praca.

W 2009 r. został Pan komendantem KMP w Przemyślu.

– Zanim objąłem to stanowisko, osiem lat byłem zastępcą komendanta w Jarosławiu. Teraz mogłem wykorzystać doświadczenie, które zdobyłem wcześniej. Gdy przeszedłem do Przemyśla,

postawiłem sobie za główny cel poprawienie warunków pracy przemyskich policjantów, bo były oplakane. Przez siedem lat pracy w Przemyślu nauczyłem się przede wszystkim współpracy z samorządami, wypracowywania kompromisów i nieogładania się na nic, jeśli ma się w głowie pomysł i chce się coś zrobić. A Przemyśl jest specyficznym miastem z uwagi na bliskie położenie granicy i wielokulturowość opartą na mocnych korzeniach patriotyczno-religijnych.

W styczniu tego roku został Pan komendantem wojewódzkim w Rzeszowie i od razu rozpoczął Pan zmiany...

– Bardzo cieszyłem się, że zostałem komendantem wojewódzkim tu, gdzie pracowałem i gdzie znałem praktycznie wszystkich komendantów i naczelników w KWP. Wiedziałem, kto co sobą reprezentuje i nie traciłem czasu na poznawanie kadry i terenu. Potrzebowałem ludzi, którzy już są przygotowani, nie myślą o emeryturze i chcieliby wiele zrobić. Mogłem oprzeć się na wielu osobach, które znam od lat. W komendzie wojewódzkiej moim głównym celem było spłaszczenie pionów kierowania i wprowadzenie przejrzystości struktur. Chociaż dobór ludzi do zadań jest procesem ciągłym i wszyscy na kierowniczych stanowiskach muszą mieć tego świadomość.

Wiem, że moje szlify generalskie to wyraz uznania nie tylko dla mnie, ale przede wszystkim dla służby i pracy wszystkich policjantów i pracowników garnizonu podkarpackiego. Bez tych ludzi nie osiągnąłbym tak wiele.

Jaka jest specyfika garnizonu podkarpackiego?

– Trzeba pamiętać, że Podkarpacie jest granicą Unii Europejskiej i strefy Schengen. To rodzi komplikacje i zjawiska, które nie występują w innych województwach. Blisko współpracujemy z policjami sąsiadów, zwłaszcza w sprawach kryminalnych. Prowadzimy dużo spraw o kradzież pojazdów, o przerabianie dokumentów i wiele innych, które zaistniały na Zachodzie Europy. Społeczeństwo tego nie dostrzega, bo wykrywanie ich nie wpływa bezpośrednio na poczucie bezpieczeństwa w województwie, ale dla nas są to sprawy bardzo pracochłonne i kosztowne. Płacimy na przykład za holowanie, parkowanie, ekspertyzy etc. To są problemy, z którymi musimy się mierzyć jako KWP, bo są to nasze pieniądze, natomiast nie mamy wpływu na to, jakich i ile takich postępowań będzie się toczyć. Kluczowa

jest współpraca ze Strażą Graniczną, Izbą Celną i Strażą Ochrony Kolei. Normą jest, że w powiatach przygranicznych mamy wspólne patrole.

Kolejną kwestią jest zapewnienie bezpieczeństwa na południu i wschodzie województwa, gdzie teren jest duży i trzeba pokonywać duże odległości, aby dojechać na interwencje. W dodatku w sezonach letnim i zimowym przyjazd turystów powoduje, że doraźnie wzmacniamy komendy policjantami oddziałów prewencji, by zapewnić bezpieczeństwo przyjezdnym.

Mamy także pewne problemy z racji bezpośredniego sąsiedztwa z Ukrainą i z aktywnością różnych środowisk. Jest to coś, z czym wcześniej nie mieliśmy do czynienia, a teraz sprawia, że trzeba z dużym wyczuciem, delikatnością i zrozumieniem oraz asertywnością podchodzić do różnych rozwiązań. Dlatego współpracujemy z policją ukraińską, by uprzedzić rodzące się zagrożenia.

Podkarpacie jest bezpiecznym województwem. Policjanci obawiają się redukcji etatów, właśnie dlatego, że „jest bezpiecznie”.

– Dzisiaj poziom bezpieczeństwa przestaliśmy mierzyć tylko liczbą przestępstw kryminalnych. To także sprawy związane z wykroczeniami, a konkretnie przypadkami zakłócania ciszy, spokoju i porządku. Dziś idziemy w kierunku prospołecznym, a sama obecność policjantów, zwłaszcza w rejonach przygranicznych, powoduje, że poczucie bezpieczeństwa jest większe. Myślę, że nikomu nawet przez myśl nie przeszło, aby zmniejszać etatowo liczbę policjantów na Podkarpaciu, tym bardziej że przywracamy posterunki. Coraz więcej samorządów domaga się, by na ich terenie była Policja. Do każdej takiej propozycji podchodzimy indywidualnie, a każda decyzja musi być poprzedzona szczegółową analizą, bo policjantów można rozelać po całym garnizonie, a później będą problemy, bo więcej etatów nie dostaniemy. Ale tam, gdzie naszym zdaniem będzie taka potrzeba, to posterunki będą przywracane. Naszymi priorytetami są nowe komendy w Lesku i Jaśle oraz Komisariat Policji w Rzeszowie. A mój pomysł na bezpieczeństwo to współpraca z organizacjami pozarządowymi i ośrodkami naukowymi, bo wiem, że można się od nich wiele nauczyć, m.in. jak racjonalnie gospodarować posiadanymi przez nas środkami. Wiem też, że w podkarpackiej policji pracuje wielu świetnie wykształconych funkcjonariuszy i chciałbym, aby uczelnie korzystały z ich doświadczenia. Poza tym powstało wiele organizacji promujących bezpieczeństwo, więc korzystajmy z ich zapła i pomysłów, a pomagając im, szukajmy u nich wsparcia.

Jaki jest 44-letni nadinspektor Krzysztof Pobuta?

– Pełen pokory do rzeczywistości, bo wie, że są chwile niezależne od niego, a mające wpływ na jego życie. Ale także pełen pokory do stanowiska, do wyzwań i ludzi zasługujących na szacunek. Nauczony, że problemy należy rozwiązywać, a nie przed nimi uciekać. Ufny, w to, że można jeszcze wiele zrobić i w to, że obecny skład kadrowy podkarpackiej policji ze wszystkim sobie poradzi.

Dziękuję za rozmowę. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Sławomir Katarzyński

W województwie podkarpackim żyje się długo i bezpiecznie. Średnia życia jest najwyższa w Polsce, a mają na to wpływ czyste środowisko, zdrowy styl życia oraz niski poziom stresu. O ten ostatni wskaźnik dba m.in. 4296 policjantów i 1139 pracowników Policji zatrudnionych w garnizonie.

Z dala od zgiełku

Jak wynika z badań ankietowych przeprowadzonych w pierwszym kwartale 2016 roku, 85,4 proc. społeczeństwa dobrze ocenia stan bezpieczeństwa w najbliższej okolicy zamieszkania.

Podkarpacka Policja ma cztery komendy miejskie, 17 komend powiatowych, oddział prewencji oraz samodzielny pododdział antyterrorystyczny. Od stycznia do końca sierpnia 2016 r. w województwie stwierdzono mniej przestępstw niż w tym samym okresie 2015 roku (14 419 – 2016 r.; 15 898 – 2015 r.). Także na drogach było mniej wypadków, zabitych i rannych. Podczas letniego wypoczynku w 2016 roku na Podkarpaciu utonęły 2 osoby, gdy rok wcześniej 17.

GÓRY, GRANICA I WODA

Województwo podkarpackie ma swoją specyfikę. W Bieszczadach słabo rozwinięta jest sieć dróg, a domy, do których trzeba dotrzeć, niekiedy stoją w trudno dostępnych miejscach. Stąd starania kierownictwa KWP w Rzeszowie, aby w komendach powiatowych pracowali policjanci pochodzący z tych stron. Łatwo bowiem wyobrazić sobie szukanie nocą domu na uboczu, gdy nie ma kogo spytać o dojazd.

Granice ze Słowacją i Ukrainą też mają wpływ na życie mieszkańców regionu oraz pracę Policji. W Barwinku działa Polsko-Słowackie Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych. Dobrze układa się współpraca z policją na Ukrainie, zwłaszcza we Lwowie. Wiele spraw prowadzonych przez policjantów z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Rzeszowie dotyczyło handlu nielegalnymi papierosami. Funkcjonariusze m.in. nie dopuścili do wprowadzenia na rynek ponad 46,5 tys. paczek papierosów. Skarb państwa mógł stracić w wyniku niezapłaconego podatku 326 682 zł.

W lutym policjanci zwalczający przestępczość narkotykową uderzyli w narkobiznes. Zlikwidowali uprawę konopi zorganizowaną w nowo wybudowanym domu w jednej z podprzemyskich miejscowości. Zabezpieczyli rośliny o czarnorynkowej wartości około 240 tysięcy złotych. Policjanci z nowo powstałego Wydziału do walki z Cyberprzestępczością realizowali sprawy nielegalnej dystrybucji sygnału telewizyjnego. W kwietniu i we wrześniu przerwali proceder nielegalnego udostępniania sygnału telewizyjnego przez sieć internetową. Sprawcy „sharingu” zostali zatrzymani.

Są i inne sukcesy. Reprezentacja podkarpackiej policji zwyciężyła w Ogólnopolskim Konkursie „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2016” nie tylko w rywalizacji drużynowej, ale i w klasyfikacji indywidualnej. Najlepszym policjantem dochodzeniowo-śledczym został podkom. Marcin Palmowski, a najlepszym policjantem operacyjno-rozpoznawczym asp. sztab. Witold Kubas.

Latem województwo podkarpackie żyje turystami. Najwięcej przyjeżdża ich nad Jezioro Solińskie. Szacuje się, że w tym roku było ich nawet trzy razy więcej niż w latach poprzednich. Bezpieczeństwa na



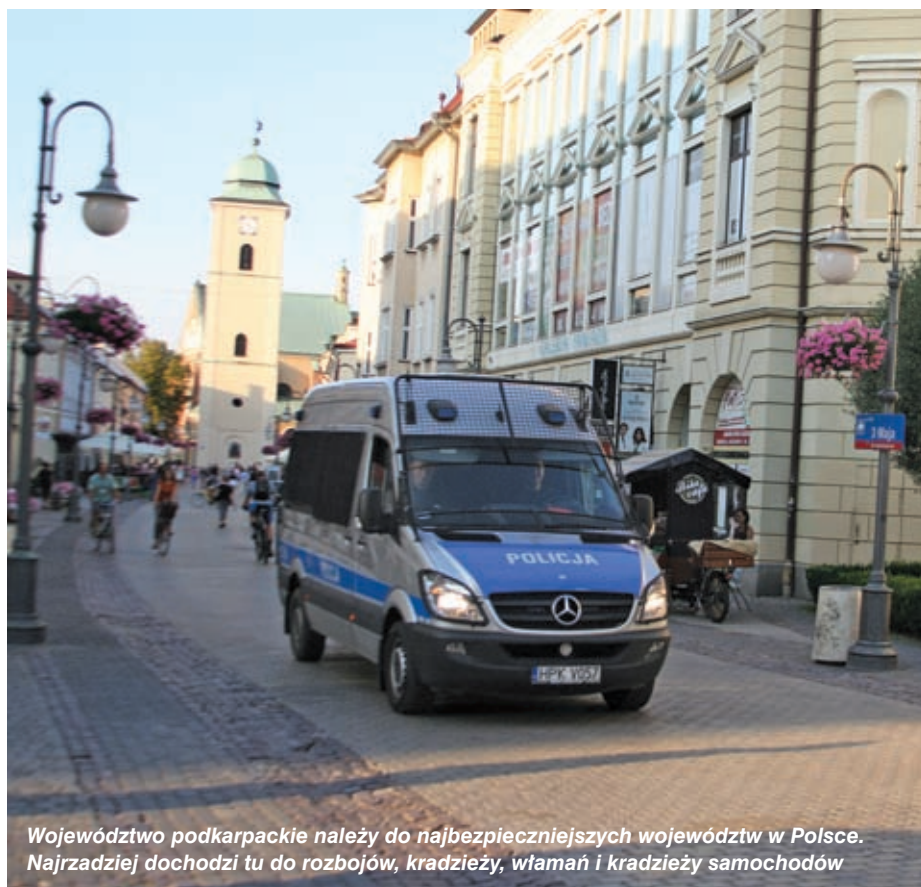
Spokojnego wypoczynku na Jeziorze Solińskim pilnuje czterech policyjnych sterników

- ▶ wodzie pilnuje tam czterech sterników mających do dyspozycji trzy łodzie motorowe. W lipcu i sierpniu na terenie gminy Solina dodatkowo służbę pełniło 10 policjantów z oddziałów prewencji.

Z MYŚLĄ O PRZYSZŁYCH KADRACH

KWP w Rzeszowie wspiera 20 szkół średnich na terenie województwa, w których uczniowie kształcą się na kierunkach związanych z profilem policyjnym. Również niektóre uczelnie wyższe kształcą studentów na kierunkach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym: między innymi Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Przemysłu i Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Przemysłu i Rzeszowie. Podkarpacki policjanci absolwentom bezpieczeństwa wewnętrznego zarówno uczelni wyższych, jak i liceów o profilu policyjnym, przydzielają podczas postępowania kwalifikacyjnego do przyjęcia do służby dodatkowe punkty. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
(na podstawie danych KWP w Rzeszowie)
zdzj. autor



Województwo podkarpackie należy do najbezpieczniejszych województw w Polsce. Najczęściej dochodzi tu do rozbójów, kradzieży, włamań i kradzieży samochodów

Na te szlify zapracowali policjanci

Rozmowa z nadinsp. Tomaszem Trawińskim,
komendantem wojewódzkim Policji w Poznaniu



Czym różni się Policja sprzed 25 lat oglądana oczami młodego człowieka, który właśnie do niej wstąpił, od Policji w 2016 roku widzianej oczami nowo mianowanego generała?

– W Policji początku lat 90., do której wstępowałem, nie było nic poza zapalem i samozaparciem. Przez wiele lat mocno niedoinwestowana dysponowała tym, co odziedziczyła po milicji, jednocześnie były wobec niej zupełnie nowe oczekiwania i nadzieje. My czuliśmy ogromną potrzebę udowodnienia, że przemiany, które przetaczały się przez kraj, dotyczą także Policji. Ale był to też moment, w którym, jak nigdy później, stanęły nagle przed Policją zupełnie nowe wyzwania, z którymi trzeba było sobie radzić, często ucząc się na własnych błędach.

Dziś Policja, na którą patrzę oczami szefa wielkopolskiego garnizonu, jest diametralnie inna. Oczywiście najłatwiej dostrzec zmiany w wyposażeniu. Ale fakt, że dogoniliśmy pod tym względem kraje Europy Zachodniej, jest zjawiskiem naturalnym, efektem bogacącego się państwa i społeczeństwa. Jednak znacznie ważniejsze zmiany nastąpiły w filozofii działania. Otwarcie Policji na społeczeństwo, zbliżenie jej do niego, jest znakiem naszych czasów. W pierwszej połowie lat 90. policjant wciąż był dla obywatela panem władzą, dziś to my słuchamy obywatela, by się dowiedzieć, jakie ma wobec nas oczekiwania. I chyba to jest element, który najbardziej odróżnia dzisiejszą Policję od tej, do której wstępowałem. To, że obywatele taki model służby doceniają, widać w notach, jakie nam wystawiają, i poziomie zaufania, jakim nas obdarzają. Dla mnie osobiście jest to powód do dumy z formacji, w której służę, i z ludzi, którymi mam zaszczyt kierować.

A tak właściwie to co Pana skłoniło, by wstąpić do Policji?

– Nikt w mojej rodzinie munduru nie nosił. W moim przypadku powód był dość prozaiczny. Skończyłem liceum i zacząłem się zastanawiać, co dalej. A był to czas, kiedy w Policji następowała wymiana kadry, nabór był bardzo duży. Pomyślałem, że jest to dla mnie szansa, choć oczywiście nie bez znaczenia był fakt, że służba w nowo powstającej formacji młodemu człowiekowi wydawała się niezwykle ciekawa. Co prawda, wstępując do Policji, miałem o niej trochę inne wyobrażenie. Było ono ukształtowane przez literaturę i film. Szybko okazało się jednak, że dość boleśnie zderzyło się ono z rzeczywistością.

Otrzymanie stopnia generalskiego to chwila wyjątkowa w karierze policjanta.

– Z całą pewnością. Ważnym momentem było także ukończenie wyższej szkoły oficerskiej w Szczytnie i otrzymanie pierwszych szlifów oficerskich. Może trudno w to uwierzyć, ale dla mnie otrzymanie stopnia generalskiego i pierwszego stopnia oficerskiego ma ze sobą wiele wspólnego. Do końca życia będę też pamiętał propozycję objęcia w 1997 r. pierwszego stanowiska kierownika referatu dzielnicowych w komisariacie Poznań-Nowe Miasto. To był taki moment, kiedy wraz z odpowiedzialnością, jaka na mnie spoczęła, poczułem, że to, co robię, jest ważne i że to, jak to robię, ma realny wpływ na bezpieczeństwo innych ludzi. To był moment, w którym nabrałem pewności, że chcę Policji poświęcić całe swoje zawodowe życie.

Pamiętam też każdą zmianę miejsca służby, bo każda bardzo rozwija, uczy, pozwala poznawać ludzi, spojrzeć na wiele spraw z innej perspektywy, zmierzyć się z nowymi problemami. Dla mnie największą zmianą było przejście do garnizonu kujawsko-pomorskiego na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego. Doświadczenia czterech lat, które tam spędziłem, pozwoliły mi, jak sądzę, stać się lepszym policjantem, za co ludziom, z którymi ten czas spędziłem i których wspominam bardzo dobrze, serdecznie dziękuję.

Ale niewątpliwie najważniejszy dzień w mojej karierze miał miejsce w lutym tego roku, kiedy wróciłem w rodzinne strony na stanowisko komendanta wojewódzkiego. Decyzja, która zapadła, bardzo mnie ucieszyła, ale i trochę zaskoczyła, bo nabierałem przekonania, że właśnie w Bydgoszczy, w której zdążyłem się zdomowić, zakończę swoją policyjną karierę.

No i sam awans na stopień generalski. To ukoronowanie policyjnej kariery. Patrząc na te szlify, wiem, że, owszem, są moim osobistym sukcesem, ale są także wyrazem uznania i podziękowaniem dla wszystkich wielkopolskich policjantów. To także oni w dużej mierze zapracowali na to, że ich szef został generałem. Gdyby wielkopolska policja była źle oceniana przez Wielkopolan i komendanta głównego, gdyby nie była skuteczna, to na jej czele nie stanąłby generał. Za to im dziękuję i składam wyrazy uznania.

Poznań jest jednym z najbezpieczniejszych miast w Polsce, Wielkopolska jednym z najbezpieczniejszych województw. Jaka jest recepta na bezpieczeństwo?

– Efekt, o którym mówimy, w jakiejś mierze jest wynikiem specyfiki Wielkopolski, której mieszkańcy cenią odpowiedzialność, szanują prawo, państwo i jego przedstawicieli. Innych czynników potrzeb-

nych, by osiągnąć satysfakcjonujący poziom bezpieczeństwa, jest wiele. Ważne jest, żeby realizować je konsekwentnie, bo poczucie bezpieczeństwa, jak reputację, tworzy się długo, stracić można bardzo szybko. Ta konsekwencja i jej efekty to oczywiście zasługa wszystkich moich poprzedników i w równej mierze wszystkich policjantów i pracowników Policji. Każdy z nich jest ważnym elementem wnoszącym wkład w osiągnięty rezultat. Jest czymś oczywistym, że praca policjantów pionu kryminalnego czy prewencji bezpośrednio wpływa na poziom bezpieczeństwa, ale równie ważny jest wkład logistyków i pracowników Policji, bez których ta skomplikowana maszyna, jaką jest Policja, po prostu nie byłaby w stanie działać. Harmonijne działanie tych elementów jest receptą na bezpieczeństwo, ale jest jeszcze coś, co moim zdaniem jest ważniejsze. To współpraca z mieszkańcami. Przekonanie ich, że chcemy i potrafimy ich słuchać i że to, co do nas mówią o swoich problemach, potrzebach, obawach ma realny wpływ na sposób naszego działania.

Wielkopolska słynie z wagi, jaką przywiązuje do debat społecznych.

– To wielka zasługa mojego poprzednika, insp. Rafała Batkowskiego, który ogromną wagę przywiązywał do debat i który dbał, by głos obywateli znajdował odzwierciedlenie w podejmowanych przez Policję działaniach. Bo przecież tylko wtedy rozmowa ze społeczeństwem ma sens.

Plany na przyszły rok?

– Są oczywiście uwarunkowane priorytetami komendanta głównego, ale tu, w Wielkopolsce, w najbliższych miesiącach będziemy wciąż przykładać dużą wagę do kontaktów ze społeczeństwem, bo to proces, który musi być kontynuowany. O zaufanie, które w trakcie takich kontaktów się zdobywa, trzeba dbać. A nie jest to zadanie łatwe. Nie z każdym łatwo się rozmawia, szczególnie kiedy padają pod naszym adresem uwagi czy zarzuty, a tak przecież też bywa. Ważnym elementem tego dialogu będzie uruchomiona niebawem w naszym garnizonie „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa”.

Drugi element, szczególnie mi bliski, to wdrażanie nowego modelu służby dzielnicowych. Byłem przez kilka lat dzielnicowym, więc wiem, jak olbrzymi potencjał drzemie w tej służbie.

Trzeci, to podnoszenie poziomu warunków pracy policjantów. Bardzo dużo już zostało zrobione, długo wymieniałbym miejsca, w których powstały nowe budynki lub gruntownie je wyremontowano. Ale plany na najbliższe lata też są bogate i skonkretyzowane.

Policja ciągle się zmienia. Jakiej zmiany Policja potrzebuje dziś?

– Zmiany w Policji wymusza zmieniająca się rzeczywistość. Aby osiągać stawiane przed nami cele, trzeba ciągle sięgać po nowe narzędzia, po nowe rozwiązania prawne, doświadczenia innych krajów. W przeszłości, kiedy nadrabialiśmy dystans do policji państw Zachodnich, potrzebne były milowe kroki, jak np. pierwsza ustawa modernizacyjna, czy nowe kierunki i nowa filozofia działania, jak choćby otwarcie się na społeczeństwo. Dziś fakt, że takich gwałtownych przyspieszeń nie potrzebujemy, dowodzi, jak wiele osiągnęliśmy. Dziś, unowocześniając i usprawniając naszą formację, już nie tyle musimy gonić, ile raczej dbać o to, by nie zostać w tyle.

To jaka będzie Policja za 10, 15 lat?

– Chciałbym, żeby była formacją zasługującą na szacunek i żeby ten szacunek otrzymywała. To, jaka będzie w przyszłości, zależy w dużej mierze od nas. Od tego, jakie decyzje będziemy podejmować dziś i jakie wartości będziemy przekazywać tym, którzy teraz wstępują w nasze szeregi. Ta dość oczywista prawda, czasami, w ferworze rozwiązywania codziennych, ważnych problemów, schodzi na drugi plan, ale o tej ogromnej odpowiedzialności nie wolno nam zapomnieć nawet na chwilę.

Dziękuję za rozmowę. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Sławomir Katarzyński

Recepta na bezpieczeństwo

Drugie województwo pod względem powierzchni – 29 826 km², trzecie pod względem ludności – 3 472 tys. i trzecie pod względem liczby policjantów i pracowników służących w garnizonie – 9 991.

W jego granicach znajdują się: 109 miast, 27 komend powiatowych, 4 komendy miejskie, 57 komisariatów i 40 posterunków, a także Oddział Prewencji Policji i Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Województwo wielkopolskie jest jednym z najbezpieczniejszych regionów Polski. Świadczy o tym poziom zagrożenia przestępczością ogólną, kryminalną i w 7 wybranych kategoriach liczonych na 100 tys. mieszkańców oraz dynamiki przestępstw stwierdzonych uzyskany po ośmiu miesiącach 2016 roku. Wyniki te są lepsze niż średnie krajowe, szczególnie w przypadku przestępczości kryminalnej – zagrożenie na poziomie 759,9 na 100 tys. mieszkańców przy 894,4 średniej krajowej.

WSPÓŁPRACA Z SAMORZĄDEM

Samorząd wspiera działalność wielkopolskiej policji finansowo i rzeczowo. W 2015 r. kwotą prawie 11 mln zł dofinansowały m.in. zakup 107 samochodów i remonty jednostek. Z tych



Międzynarodowe Targi Poznańskie – jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc stolicy Wielkopolski

środków sfinansowano także dodatkowe służby patrolowe. W pierwszym półroczu 2016 r. samorzady wsparły Policję kwotą ponad 7,7 mln złotych.

Wspólnie organizowane są przedsięwzięcia profilaktyczne, prewencyjne i edukacyjne, np. „Dopalacze niszczą życie”, „Bezpieczne życie seniora”, krajowy program „Profilaktyka a Ty” oraz „Obserwatorium zagrożeń dla ludzi młodych” – projekt pod patronatem władz wojewódzkich, realizowany przy współpracy uczelni wyższych, którego celem jest identyfikowanie zagrożeń i przeciwdziałanie im.

Samorząd powiatowy angażuje się też w edukację. Ponad 40 szkół ponadgimnazjalnych realizuje opracowany przez komendę wojewódzką program edukacyjno-wychowawczy dla uczniów klas o profilu policyjnym. Raz w roku organizowany jest wojewódzki Turniej Klas Policyjnych im. asp. Jana Kubiaka.

WSPÓŁPRACA ZE ŚWIATEM NAUKI

Dotyczy głównie projektów naukowo-badawczych dotyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego. KWP zgłosiła udział w kilku projektach naukowo-badawczych o międzynarodowym charakterze. Wykładowcy poznańskich uczelni wspomagają Policję w podnoszeniu kompetencji kadry kierowniczej. Od 14 lat Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu prowadzi dla służb mundurowych studia podyplomowe „Organizacja i zarządzanie w administracji”. Wielkopolska policja wspólnie z uczelniami



Pierwsza pomoc w działaniach zwartych. Oddziały prewencji ćwiczą ewakuację rannych ze strefy zagrożenia

nistracji samorządowej i Forum Bezpieczeństwa Społeczności Lokalnych „Przeciwdziałanie poważnym zagrożeniom dla mieszkańców RP, funkcjonowania administracji oraz kluczowych przedsięwzięć”.

KRYSTAŁOWA GWIAZDA

To prestiżowa nagroda wręczana od 2005 roku wielkopolskim policjantom. Stanowi wyraz uznania dla funkcjonariuszy, którzy, narażając życie lub zdrowie, przyczynili się do uratowania ludzkiego życia albo ich działania przyniosły wyraźną poprawę warunków życia drugiego człowieka. To zaszczytne wyróżnienie otrzymało już ponad 600 policjantów. ■

oprac. KLAUDIUSZ KRZYCKA
zdj. Krzysztof Chrzanowski



Czworonożni funkcjonariusze zawsze mogą liczyć na wyrazy sympatii ze strony obywateli

Stanowisko dowodzenia. Uruchomione na Euro 2012, ma dostęp m.in. do 300 kamer zlokalizowanych na stadionie i wokół niego. Dziś wykorzystywane w czasie największych zabezpieczeń



Klub policjanta mieszczący się w budynku KWP. Odbywa się tu wiele imprez i uroczystości

wyższymi organizuje tematyczne konferencje i seminaria, m.in. „Edukacja dla bezpieczeństwa a zagrożenia XXI wieku”. Przy współpracy z Politechniką Poznańską, Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza i Wyższą Szkołą Umiejętności Społecznych zorganizowano dla przedstawicieli admi-





Europejska Konwencja Szefów Policji

Szefowie policji i przedstawiciele organów ścigania z Europy i spoza niej spotkali się w siedzibie Europolu w Hadze podczas kolejnej Europejskiej Konwencji Szefów Policji, która odbyła się 14–15 września br. Polską formację reprezentował nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji. Podczas spotkania omawiane były zagadnienia bezpieczeństwa w UE i poza jej granicami. Panele dyskusyjne dotyczyły kryzysu migracyjnego, terroryzmu i nowych technologii. Celem konwencji była wymiana doświadczeń i omówienie nowych kierunków współpracy w zakresie zapobiegania i zwalczania zorganizowanej przestępczości międzynarodowej. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele Interpolu oraz Parlamentu Europejskiego.

Szef polskiej Policji w panelu dyskusyjnym na temat wyzwań, jakie stoją przed organami ścigania w dobie transformacji cyfrowej i nowych technologii informatycznych, omówił główne zagrożenia, które są związane z ich rozwojem, czyli oszustwa internetowe, handel narkotykami i bronią, kontakty grup terrorystycznych w Internecie oraz fałszywe alarmy bombowe. Nadinsp. Jarosław Szymczyk podkreślił, że zapobieganie i walka z cyberprzestępczością to jeden z priorytetów polskiej Policji. Jej skuteczność mogą zapewnić kompetentni i doświadczeni w pracy operacyjnej ludzie, odpowiednie narzędzia techniczne i prawne oraz współpraca międzynarodowa, a w szczególności sprawna i szybka wymiana informacji. Podczas konwencji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk spotkał się z dyrektorem Europolu. Polska delegacja uczestniczyła również w kilku spotkaniach dwustronnych z przedstawicielami policji oraz innych organów ścigania z Norwegii, Węgier, Islandii, Mołdawii i Wielkiej Brytanii. Komendantowi głównemu Policji towarzyszyli insp. Rafał Batkowski, dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP i podinsp. Paulina Filipowiak, p.o. kierownika Sekcji ds. Europolu z tego biura. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. BMWP KGP

Konkurs rozstrzygnięty!

„Pomagamy i chronimy” – to nowe hasło polskiej Policji. Zostało wybrane 13 września br. z blisko 4,5 tys. propozycji, które zostały nadesłane na konkurs ogłoszony przez Komendanta Głównego Policji. Oceniała je komisja powołana przez mł. insp. dr Iwonę Klonowską, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej KGP. W składzie komisji byli przedstawiciele kierownictwa Policji, a także językoznawcy prof.

dr hab. Jerzy Bralczyk oraz prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka. Wybrane hasło ma się znajdować na nowych radiowozach. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Antoni Rzechowski



0 bezpieczeństwie państw

Od 21 do 22 września br. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbywało się międzynarodowe seminarium nt. ciągłości działania administracji publicznej w sytuacjach kryzysowych, które było zorganizowane przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Marek Kubiak, dyrektor RCB, otwierając spotkanie, przedstawił strukturę administracji w Polsce, omówił podstawy prawne, które regulują zarządzanie kryzysowe w naszym kraju, a także opowiedział o systemie zarządzania kryzysowego w Polsce. Podczas seminarium Beata Kempa, szefowa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, uznała zapewnienie ciągłości działania administracji publicznej np. w przypadku zagrożeń terrorystycznych, hybrydowych, a nawet w czasie wojny, za jedno z najważniejszych zadań państwa. Patrick Turner, zastępca sekretarza generalnego NATO, powiedział, że w związku z nowym typem niebezpieczeństwami odporność państwa musi być wszechstronna, a od ciągłości funkcjonowania administracji zależy zdolność do rządzenia. Tim Manning z Federalnej Agencji Zarządzania Kryzysowego w USA, zaznaczył, że każdy kraj powinien wypracować program ciągłości działania administracji i sprawdzać jego procedury w ćwiczeniach, a w sytuacji kryzysowej państwo powinno się nastawić także na współpracę w ramach NATO. Konieczność sprawdzania procedur w ćwiczeniach podkreślał też Raed Arafat, sekretarz stanu z MSW w Rumunii. W seminarium uczestniczyło ponad 200 osób, w tym m.in. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny polskiej Policji, decydenci, eksperci, szefowie służb z państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego, jego krajów partnerskich, a także przedstawiciele Czarnogóry, która jest w drodze do członkostwa w sojuszu. ■

Artk



Rekolekcje dla kapelanów

Od 19 do 22 września br. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie odbywały się ogólnopolskie rekolekcje dla kapelanów Policji. Duszpasterzy odwiedzili wiceminister SWiA Jarosław Zieliński i komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk. Pierwszy z nich przedstawił program prowadzony przez swój resort, czyli „Krajową mapę zagrożeń bezpieczeństwa”, a także aplikację Moja Komenda i akcję „Młody bohater”. Komendant natomiast odpowiadał na pytania kapelanów dotyczące współpracy Policji z duszpasterstwem. W spotkaniu wzięło udział 66 kapelanów z całej Polski. Rekolekcje prowadził ks. Bogdan Zagórski, kapelan KWP w Lublinie. Ich uczestnicy spotkali się też z podinsp. Beatą Zbańską, naczelnik Wydziału Psychologów Policyjnych BKSziOP KGP, która przybliżyła im pracę swoich podwładnych. Natomiast nadkom. Zbigniew Bartosiak i podkom. Artur Duszak z Wydziału ds. Ceremoniału Policyjnego GKGP przedstawili m.in. historię kapelanów w Policji. ■

AW
zdj. Andrzej Mitura



Dzielnicowi po nowemu

Na spotkaniu, które odbyło się 7 września br. w Komendzie Głównej Policji przedstawiono nową koncepcję służby dzielnicowych. Pilotażowy program, opracowany we współpracy z naukowcami Uniwersytetu Śląskiego – przede wszystkim prof. Jadwigą Stawnicką – zrealizowano na terenie podległym KWP w Katowicach w czasie, gdy dowodził nią obecny szef Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk. Zarówno w opinii policjantów, jak i mieszkańców nowy system doskonale się sprawdził. Teraz będzie wdrażany we wszystkich garni-

zonach. Żeby jak najszerzej skorzystać z doświadczeń tych, którzy testowali nowe rozwiązania, w KGP odbyło się robocze spotkanie 36 przedstawicieli pionu prewencji ze wszystkich garnizonów. Jego organizatorem było Biuro Komunikacji Społecznej KGP, a jego dyrektorem mł. insp. dr Iwona Klonowska moderowała dyskusję. Wśród gości byli ci, którzy nową koncepcję wdrażali w praktyce – naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Katowicach podinsp. Dawid Kaszuba wraz z podinsp. Radosławem Wołą i asp. sztab. Piotrem Jarochem. Przedstawili nowe zasady i sposób obiegu dokumentacji, mówili też o niezbędnym wyposażeniu sprzętowym i zapleczu informatycznym. Głos zabrała także prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka, która opowiedziała o ewaluacji, pilotażu i wynikach badań pracy dzielnicowych, przeprowadzonych w: KMP w Sosnowcu, KMP w Żorach i KPP w Lublińcu. Badania te potwierdziły, że zaproponowane zmiany spełniają oczekiwania społeczności lokalnej oraz samych dzielnicowych.

Insp. Dariusz Minkiewicz, dyrektor Biura Prewencji KGP, omówił też narzędzia informatyczne, które są dzielnicowym przydatne do komunikacji ze społeczeństwem, czyli „Krajową mapę zagrożeń bezpieczeństwa” oraz aplikację Moja Komenda. Do poprawy jakości służby dzielnicowych włączy się również WSPoL. w Szczytnie. Obecny na spotkaniu dyrektor Instytutu Nauk Społecznych Wydziału Administracji WSPoL. nadkom. dr Dominik Hryszkiewicz zapowiedział, że w planach jest organizacja specjalnych kursów dla dzielnicowych. ■

Czak
zdj. Piotr Maciejczak

Policjant pierwszego kontaktu

Zwiększenie liczby dzielnicowych, ich bliższy kontakt z mieszkańcami oraz mniej pracy za biurkiem to wnioski z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Rola dzielnicowego w zapewnieniu bezpieczeństwa lokalnego”, która odbywała się od 12 do 14 września br. w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Brali w niej udział policjanci z Polski, Holandii, Czech i Słowacji, a także naukowcy i przedstawiciele instytucji zajmujący się bezpieczeństwem. Podczas konferencji omówiono wyniki pilotażowego programu nowej koncepcji służby dzielnicowego. Wskazują one, że aktywność dzielnicowego w terenie i wyjście „za biurka” to skuteczne narzędzie przeciwdziałania przemocy.

– Wielkim orędownikiem realizowanego programu jest nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, z którym rozpoczynaliśmy współpracę w obszarze pilotażu w czasie, gdy pełnił jeszcze funkcję szefa śląskiego garnizonu – mówiła prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka z Katedry Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego WSB, i dodała, że teraz doświadczenia policjantów województwa śląskiego będą wykorzystywane w całym kraju. Konferencja była zorganizowana przez Wyższą Szkołę Biznesu, KWP w Katowicach oraz Szkołę Policji w Katowicach. Wzięli w niej udział m.in.: insp. Krzysztof Justyński, komendant wojewódzki Policji w Katowicach, insp. dr Rafał Kochańczyk, komendant SP w Katowicach, insp. Jarosław Kaleta, komendant wojewódzki Policji w Opolu, insp. Paweł Dzierżak, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie, insp. Artur Bielecki, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach, oraz insp. Dariusz Walichnowski, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi. Komendę Główną Policji reprezentowała: mł. insp. dr Iwona Klonowska, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA

Sztandar dla wołowskich funkcjonariuszy

Wręczenie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Wołowie odbyło się 23 września br. W uroczystości udział wzięli m.in. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, insp. Arkadiusz Golanowski, komendant wojewódzki Policji we Wrocławiu, a także przedstawiciele władz samorządowych, duchowieństwa i służb współpracujących z Policją.

– To wielki zaszczyt, powód do ogromnej radości, ale i wielkie zobowiązanie do tego, aby służbę na rzecz mieszkańców pełnić jeszcze bardziej efektywnie, profesjonalnie i skutecznie. Za to, co zrobiliście do tej pory, chciałbym wam bardzo serdecznie podziękować – zwrócił się do funkcjonariuszy nadinsp. Jarosław Szymczyk.

Na zakończenie uroczystości podinsp. Mariusz Haryk, pełniący obowiązki komendanta powiatowego Policji w Wołowie, został szefem tej jednostki. ■

HONORATA SZANDECKA

Upamiętniono asp. sztab. Marka Dziakowicza

26 września br. w KWP we Wrocławiu odsłonięto tabliczkę epitafijną upamiętniającą asp. sztab. Marka Dziakowicza, z Komisariatu I Policji w Wałbrzychu, który 20 lipca 2015 roku utonął, ratując ludzkie życie. Do tragedii doszło, gdy policjant był z rodziną nad polskim morzem. Zauważył, że tonie w nim nastolatek. Natychmiast ruszył razem z innymi osobami na pomoc. Tonącego uratowano, ale niestety funkcjonariusz, który życie ludzkie przedkładał ponad wszystko, stracił je. ■

Artk
zdj. Łukasz Dutkowiak



Święto patrona Policji

Już po raz piętnasty policjanci, pracownicy Policji, ludzie z nią współpracujący oraz ich rodziny wzięli udział w pielgrzymce na Jasną Górę. W uroczystościach uczestniczył sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński oraz komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk.

Uroczyste pielgrzymowanie do jasnogórskiego sanktuarium odbywa się zawsze w niedzielę wypadającą w okolicach 29 września, kiedy to obchodzone jest święto patronalne św. Michała Archanioła.

SPOTKANIE

Głównym organizatorem wrześniowych uroczystości w Częstochowie jest Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów. Przybywają nań nie tylko policjanci i pracownicy Policji wraz z rodzinami, ale także przedstawiciele stowarzyszeń i fundacji funkcjonujących przy Policji.

W tym roku wszyscy zebrali się na pl. Władysława Biegańskiego skąd aleją Najświętszej Maryi Panny udali się w kierunku Jasnej Góry. Po drodze pielgrzymka trzy razy zatrzymywała się. Złożono wiązanek kwiatów i znicze przy pomnikach Marszałka Józefa Piłsudskiego, bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz Nieznanego Żołnierza. W tym ostatnim miejscu w otoczeniu pocztów sztandarowych, kompanii reprezentacyjnej oraz orkiestry odbył się Apel Pamięci, przywołujący ofiarę, jaką ponieśli policjanci II Rzeczypospolitej, zamordowani w Zbrodni Katyńskiej.

– Pójdziemy za chwilę, aby modlić się we mszy świętej i w sposób dziękczynny, i w sposób błagalny – powiedział do zebranych przy Pomniku Nieznanego Żołnierza minister Jarosław Zieliński.

– Podziękujemy za to, co za nami – za nasze bezpieczeństwo, za funkcjonariuszy, którzy nam je zapewniają, za Światowe Dni Młodzieży, za szczyt NATO, i za to, co jest na co dzień, abyśmy mogli w dalszym ciągu jak najlepiej, jak najskuteczniej służyć Polsce.

Centralnym punktem uroczystości była msza święta sprawowana na szczycie jasnogórskim pod przewodnictwem biskupa polowego Wojska Polskiego gen. bryg. ks. Józefa Guzodka, który jest jednocześnie delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji. Główną osią homilii Jego Ekscelencji było zagadnienie zaufania, a za jego nauczycielkę i wzór do naśladowania ksiądz biskup wskazał Matkę Bożą.

– To właśnie zaufanie ostatecznie decyduje o naszym sukcesie w życiu religijnym, osobistym i społecznym. Współpraca i wzajemne zaufanie sprawiają, że możliwe są postęp i rozwój państwa. Najważniejsze jest zaufanie wobec Boga – powiedział krajowy duszpasterz Policji. – Policjanci oczekują także zaufania od swoich przełożonych. Oni muszą być przekonani, więcej – pewni, że kiedykolwiek w sytuacji konieczności sięgną po środki przymusu, a nawet broń wobec ludzi ze świata przestępczego przełożeni roztropnie ocenią sytuację i zastoso-

PATRON POLICJI

29 września imieniny świętują Michał, Rafał i Gabriel. Wszyscy trzej to archaniołowie, a najpotężniejszy wśród nich to właśnie Michał. To on z okrzykiem „Któż jak Bóg!” (z hebrajskiego – Mika’el) rzucił się do walki ze zbuntowanymi pod wodzą Lucyfera upadłymi aniołami. Dziś stoi na czele zastępów anielskich i, jako pogromca Szatana, zawsze przychodzi z pomocą tym, którzy wzywają jego opieki, a są kuszeni przez Złego. Św. Michał Archanioł czczony jest we wszystkich trzech wielkich monoteistycznych religiach.

Michał Archanioł jest patronem policjantów w wielu krajach świata, ale także dzieci, żołnierzy, skoczków spadochronowych, szermierzy i dobrej śmierci. Dziś Kościół katolicki, po wezwaniu św. Jana Pawła II, powraca do modlitwy papieża Leona XIII, skierowanej do św. Michała Archanioła. Obecnie w wielu polskich parafiach coraz częściej przed błogostawieństwem można na mszy wznieść wezwanie „Święty Michał Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną...” ■



Ryngraf – votum Policji

wane procedury. Trzeba najpierw rozważyć każdy przypadek, dobrze się zastanowić, zanim wypowie się jakiegokolwiek słowo oskarżenia lub potępienia. Kto wrócić może pochopnie osądzonym policjantom nieprzespane noce, zszargane dobre imię i godność człowieka w mundurze? Biczowanie słowem, plotki, pomówienia i oszczerstwa bardzo boją. Medialne spektakle nie tylko szkodzą dobremu imieniu i zagrażają bezpieczeństwu tej niezwykle ważnej formacji, jaką jest Policja, ale nade wszystko ośmieszają inicjatorów takiego spektaklu.

Ksiądz biskup na koniec zaapelował do zebranych słowami św. Pawła Apostoła: „Jeden drugiego brzemiona noście”.

– Niech kolejna, piętnasta już, pielgrzymka środowiska policyjnego oraz rodzin przyczyni się do umocnienia wzajemnych więzi przez wzrost zaufania Bogu i ludziom. Proszę was, abyście zawsze byli ludźmi pokoju i zaufania. Dobrym słowem i ofiarą służbą wspierajcie budowanie ładu i bezpieczeństwa w naszej ojczyźnie. Nawet w obliczu najtrudniejszych i najbardziej złożonych sytuacji nie traćcie ufności w sens waszej misji.

Do pielgrzymów zwrócił się także sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński, który przypomniał, że doskonałe zabezpieczenie ŚDM było przygotowane przez profesjonalne służby, ale do pełnego sukcesu konieczne było wsparcie Bożej opatrności.

– Dziękuję za obecność wszystkich komendantów wojewódzkich i wszystkich szkół policyjnych – zakończył swoje wystąpienie. – To jest pierwszy raz taka sytuacja, chociaż to już jest piętnasta pielgrzymka. To świadczy o tym, że jest dobry czas. Dobry czas do budowania wspólnoty tych, którym zależy na dobru państwa, na bezpieczeństwie obywateli.

Minister Jarosław Zieliński podziękował za pełną ofiarności służbę policjantów i pracę wszystkich zatrudnionych w Policji.

– Jest dla mnie zaszczytem, że mogę spotkać się i być tutaj z wami. Na Jasnej Górze zawsze panuje szczególna atmosfera i jest to dla nas funkcjonariuszy czas do przemyśleń, wspomnień i głębokiej refleksji – powiedział z kolei nadinsp. dr Jarosław Szymczyk. – Dzięki uczestnictwu w tych uroczystościach nabierzemy sił do zmagania się z trudami służby i pracy, znajdziemy duchowe wsparcie do pokonania naszych osobistych trosk i zmartwień. Czas spędzony tutaj jest także doskonałą okazją do dokonania oceny naszych dotychczasowych osiągnięć oraz wyznaczenia nowych celów i zadań. Jestem przekonany, że wrócimy do naszych jednostek z większą wiarą w słuszność naszej szczególnej misji – służby społeczeństwu.





Przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza

licji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. Przed cudowną ikoną odmówiono modlitwę, a Teresa Bracka, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. z siedzibą w Katowicach odczytała Akt Zawierzenia Policji Matce Bożej.

Policjanci związkowcy przekazali jako votum srebrny ryngraf nawiązujący do ryngrafu, który w 1936 r. pozostawiła na Jasnej Górze pielgrzymka Klubu Szeregowych Policji Państwowej w Warszawie. Votum Policjanta to wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej, górujący nad godłem państwowym. Po obu stronach widnieją słowa: „Wiara dziadów i ojców, wiarą naszą, wiarą dzieci i wnuków naszych będzie”. Daty 1936 i 2016 nawiązują do pielgrzymek policyjnych, które odwiedziły Jasną Górę. Na tarczy umieszczonej na orle można przeczytać: „Pod Twoją obronę uciekamy się. Jasnogórskie Spotkania Środowisk Policyjnych”. Repliki tego ryngrafu wraz z certyfikatem otrzymali podczas uroczystości m.in.: wiceminister Jarosław Zieliński, nadinsp. dr Jarosław Szymczyk i biskup Józef Guzdek. ■

► ZAWIERZENIE

Po mszy pielgrzymi przeszli do Kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie przy płaskorzeźbie „Gloria Victis”, poświęconej zamordowanym

w 1940 r. przez NKWD przedwojennym policjantom, złożono kwiaty. Minutą ciszy uczczono wszystkich zamordowanych podczas II wojny światowej funkcjonariuszy Po-

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Andrzej Mitura, Paweł Ostaszewski (1)



W Kaplicy Cudownego Obrazu

Wracają kolejne posterunki

We wrześniu nowe siedziby policyjnych jednostek otwarto w województwach: lubelskim, świętokrzyskim, podlaskim i zachodniopomorskim.



W Suścu

Na uroczystość symbolicznego przekazania kluczy do Posterunku Policji, która odbyła się 12 września br., przybyli: minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant wojewódzki Policji w Lublinie insp. Paweł Dobrodziej, przedstawiciele władz samorządowych, kadry kierowniczej garnizonu lubelskiego oraz mieszkańcy Suśca.

– Otwarcie posterunku to rezultat konsultacji społecznych. Życzę, aby pracujący w nim funkcjonariusze dobrze służyli lokalnej społeczności i mieli z tej służby satysfakcję – powiedział minister Błaszczak.

Na wniosek wójta gminy Susiec posterunek w Suścu jest jednostką tworzoną od nowa. Wcześniej w obiekcie funkcjonował Punkt Przyjęć Rewiru Dzielnicowych.

Nadinsp. Jarosław Szymczyk podkreślił, że na mapie naszego kraju przybywa jeszcze jeden region, w którym będzie funkcjonowała jednostka Policji.

– Chciałbym zapewnić, że polska Policja każdego dnia będzie coraz bliżej ludzi – podsumował. ■

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI
zdj. autor

W Świnoujściu

W pierwszym tygodniu września w świnoujskiej dzielnicy Warszów minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak przywrócił posterunek Policji. Jego odtworzenia domagali się mieszkańcy i samorząd miasta, a z przeprowadzonej analizy wynikało, że rejon ten powinien być objęty większym nadzorem Policji. Podczas uroczystości minister wraz z komendantem głównym

Policji nadinsp. dr Jarosławem Szymczykiem oraz komendantem wojewódzkim Policji w Szczecinie mł. insp. Jackiem Cegięłą wręczyli rozkaz powołania na stanowisko komendanta miejskiego Policji w Świnoujściu mł. insp. Dorocie Zawłockiej, która od trzech miesięcy pełniła tam obowiązki komendanta. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. KWP w Szczecinie

W Czyżewie

Przywróconym posterunkiem mogą cieszyć się mieszkańcy Czyżewa w województwie podlaskim. Tym razem w uroczystym otwarciu placówki udział wzięli sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński, zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, komendant wojewódzki Policji w Białymstoku nadinsp. Daniel Kołnierowicz, przedstawiciele samorządu lokalnego, duchowieństwo, a także komendanci miejscy i powiatowy Policji z województwa podlaskiego. Zastępca komendanta głównego Policji podziękował przybyłym, że dzięki ich staraniom i zaangażowaniu społeczności lokalnej Posterunek Policji w Czyżewie może wznowić swoją działalność. ■



ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. KWP w Białymstoku

W Chmielniku

Dla wielu mieszkańców Chmielnika 26 września br. był wyjątkowy. Wszystko za sprawą reaktywacji zamkniętego kilka lat wcześniej posterunku, jak dotąd pierwszego przywróconego w województwie świętokrzyskim. Na uroczystość przybyli m.in.:

minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, komendant wojewódzki Policji w Kielcach insp. Dariusz Augustyniak oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Minister Błaszczak podkreślił, że reaktywacja posterunku zwiększy skuteczność działań funkcjonariuszy, a nadinsp. Jan Lach przypomniał zgromadzonym o uruchomieniu „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa”, która pozwoli mieszkańcom przekazywać informacje o występujących w danych regionach zagrożeniach.

Nie zapomniano też o najmłodszych. W ramach zainicjowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji akcji „Młody bohater” minister Mariusz Błaszczak za postawę godną naśladowania uhonorował 14-letniego mieszkańca Staszowa. ■



HONORATA SZANDECKA
zdj. Marzena Tkacz

Patrol Roku



Czwarty raz z rzędu finał Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku” wygrali funkcjonariusze reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Białymstoku. W 2016 r. pasmo zwycięstw Podlasia podtrzymali sierż. sztab. Andrzej Dubowski i sierż. sztab. Mirosław Klimuk. Triumfatorzy otrzymali Puchar Przechodni Prezydenta RP.

Na zdjęciu od lewej: dyrektor Biura Prewencji KGP insp. Dariusz Minkiewicz, komendant Szkoły Policji w Słupsku insp. Jacek Gil, zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, sierż. sztab. Mirosław Klimuk, sierż. sztab. Andrzej Dubowski

XXIII Finał Turnieju Par Patrolowych odbywał się od 14 do 16 września w Szkole Policji w Słupsku. Każda komenda wojewódzka Policji oraz Komenda Stołeczna Policji wystawiły do walki o tytuł po dwa najlepsze patrole ze swoich garnizonów. Startujący to najlepsi z blisko 25 tys. policjantów, którzy uczestniczyli w eliminacjach na szczeblach powiatowym i wojewódzkim. Turniej finałowy składał się z pięciu konkurencji: strzelanie sytuacyjne, przeprowadzanie interwencji policyjnych i udzielanie pierwszej pomocy, stosowanie technik obezwładniania osób, policyjny tor przeszkód oraz test wiedzy zawodowej.

ZAWSZE COŚ NOWEGO

Każdego roku organizatorzy turnieju, kierując się aktualnymi potrzebami szkoleniowymi, modyfikują zadania, z którymi muszą zmierzyć się zawodnicy.

– Chcemy, aby konkurencje jak najbardziej przypominały codzienną służbę policjantów. Komendant główny Policji podpisał rekomendacje dotyczące podejmowania interwencji wobec osób z zaburzeniami psychicznymi, a my, śledząc doniesienia jednostek terenowych, wiemy, że interwencji wobec takich osób lub pod wy-

Najlepsze patrole w klasyfikacji generalnej

1. sierż. sztab. Andrzej Dubowski i sierż. sztab. Mirosław Klimuk z OPP w Białymstoku
2. sierż. sztab. Wojciech Górnik i sierż. Mariusz Brzezina z KMP w Rybniku
3. sierż. sztab. Radosław Jakimcio i sierż. Piotr Kosiński z KMP w Chelmie

Najlepsze patrole w klasyfikacji drużynowej

1. KWP w Białymstoku
2. KWP w Katowicach
3. KWP w Lublinie

plywem środków odurzających bądź dopalaczy jest coraz więcej. Dlatego konkurencja przeprowadzania interwencji policyjnych dotyczyła również takiej sytuacji, a dodatkowo połączyliśmy ją z udzieleniem pierwszej pomocy po samookaleczeniu i zatrzymaniem na nakaz prokuratury. Także do konkurencji obezwładniania osób wprowadziliśmy techniki obrony przed osobą z niebezpiecznym narzędziem i obronę policjanta, który leży – mówi sędzia główny zawodów nadkom. dr Arkadiusz Gliszczyński, kierownik Zakładu Interwencji Policyjnych Szkoły Policji w Słupsku.



Sędziowie bardzo wysoko ocenili sposoby postępowania się bronią, choć z celnością było różnie



Podczas interwencji policjanci musieli udzielić pierwszej pomocy poszkodowanemu, który sam się okaleczył



Test wiedzy wykazał, że policjanci doskonale orientują się w zawodowych procedurach i przepisach

Zmiany były także na policyjnym torze przeszkód. W tym roku konkurencja ta została rozegrana poza murami szkoły, w Dolinie Charlotty. Tu nowości nie brakowało. Najpierw policjanci w pościgu za zbiegiem z zakładu karnego musieli łodzią przepłynąć staw, potem, biegnąc przez las nie tylko dwa razy strzelali, ale też rozwiązywali zadanie pamięciowe.

Właśnie bieg na torze przeszkód praktycznie przesądził o ostatecznym zwycięstwie sierż. sztab. Andrzeja Dubowskiego i sierż. sztab. Mirosława Klimka z Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku. Po trzech konkurencjach mieli oni tyle samo punktów, co sierż. sztab. Radosław Jakimcio i sierż. Piotr Kosiński z Komendy Miejskiej Policji w Chełmie. Na torze przeszkód wyraźnie pokonali nie tylko najgroźniejszych rywali, ale także wszystkich konkurentów. Wygraną patrolu z Białegostoku w turnieju mógł pogrzebać tylko słaby wynik na teście wiedzy zawodowej, ale tu też spisali się bardzo dobrze.

RECEPTA NA SUKCES

Sierż. sztab. Andrzej Dubowski ma 30 lat i siódmy rok służy w Policji. Dwa lata od niego starszy wiekiem sierż. sztab. Mirosław Klimuk policyjny staż ma o rok krótszy. Obaj są z OPP w Białymstoku, kompani II, plutonu IV.

– Nasz dowódca mówi, że jest to pluton interwencyjny, i dobra sprawność fizyczna jest ważna – mówią zgodnie.

Na co dzień nie tylko wspólnie chodzą na patrole czy zabezpieczają mecze piłkarskie, ale startują w biegach przeszkodowych, m.in. Run-mageddon czy Hero Run, także po służbie chodzą na strzelnicę i startują w lokalnych zawodach strzeleckich. Do tego ćwiczą sporty walki.

– Nie powiem, że nie próbowaliśmy MMA – mówi sierż. sztab. Mirosław Klimuk, który jest instruktorem technik i taktyk interwencji.

– Od niedawna w Białymstoku można chodzić na zajęcia crossfit i to jest nasza kolejna pasja – dodaje sierż. sztab. Andrzej Dubowski. – Podczas finałów w Słupsku po prostu wykorzystaliśmy nasze doświadczenie i sportowe pasje. Było sporo emocji, ale najbardziej wyczerpująca konkurencja, czyli tor przeszkód, dała nam wielką dawkę endorfiny, bo wiedzieliśmy, że pobiegniemy naprawdę dobrze. Na specjalne przygotowania do tego finału jednak nie mieliśmy czasu, bo w ostatnich miesiącach zadań nam nie brakowało. Zabezpieczaliśmy m.in. szczyt NATO i Światowe Dni Młodzieży.

Reprezentacja KWP w Białymstoku zwyciężyła także w klasyfikacji drużynowej, bo drugi jej patrol w składzie st. sierż. Arkadiusz Czurak i st. sierż. Artur Łopieński z Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim w klasyfikacji generalnej zajął czwarte miejsce. Klimuk miał jeszcze jeden powód do satysfakcji. Dorównał swojemu koledze sierż. sztab. Hubertowi Kuleszy z KPP w Grajewie, z którym mieszkał w jednym pokoju na szkoleniu podstawowym, a który wygrał poprzednią edycję Patrolu Roku.

PROSZĘ, PAMIĘTAJCIE...

Tegoroczny finał objęty był honorowym patronatem prezydenta Andrzeja Dudy, który ufundował Puchar Przechodni, ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka oraz komendanta głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka. Nagrody oraz odznaki „Policyjny Patrol Roku” wręczał zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach.

– Każdego dnia tysiące policjantów rozpoczynających służbę patrolową chciałoby wychodzić na nią z odznakami „Najlepszego Patrolu Roku” – powiedział zwycięzcom nadinsp. Jan Lach. – Proszę, noście je z dumą i satysfakcją, ale także wielką odpowiedzialnością za kolegów. Bądźcie dla nich przykładem. ■

tekst i zdjęcia ANDRZEJ CHYLIŃSKI



Do konkurencji stosowania technik obezwładniania osób wprowadzono obronę policjanta w pozycji leżącej

Sierż. sztab. Mirosław Klimuk i sierż. sztab. Andrzej Dubowski chwilę po zwycięskim biegu na policyjnym torze przeszkód



Na policyjnym torze przeszkód trzeba było przepłynąć łodzią staw



St. sierż. Marcin Sawicki z KWP w Poznaniu zwyciężył w finale 29. Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant ruchu drogowego”, który odbywał się od 20 do 23 września br. w Białymstoku. Wspólnie ze st. asp. Marcinem Szymaszczykiem z KMP w Lesznie wygrał też rywalizację drużynową.

Zwycięcy w klasyfikacji indywidualnej:

1. St. sierż. Marcin Sawicki z KWP w Poznaniu – 93 pkt
2. Sierż. sztab. Bartosz Wiśniewski z KMP w Toruniu – 89,5 pkt
3. St. asp. Tomasz Gałuszka z KMP w Krakowie – 88,5 pkt

Zwycięcy w klasyfikacji drużynowej:

1. Reprezentacja KWP w Poznaniu: st. sierż. Marcin Sawicki z KWP w Poznaniu, st. asp. Marcin Szymaszczyk z KMP w Lesznie – 165,5 pkt
2. Reprezentacja KWP w Białymstoku: st. sierż. Michał Michalski z KPP w Wysokiem Mazowieckiem, mł. asp. Daniel Urbański z KMP w Białymstoku – 159 pkt
3. Reprezentacja KWP w Krakowie: st. asp. Tomasz Gałuszka i st. sierż. Dawid Suder – 158 pkt, obaj z KMP w Krakowie



Najlepsi policjanci rd w klasyfikacji drużynowej

Najlepsi Wielkopoleanie

W zawodach startowało po dwóch najlepszych policjantów rd z 17 garnizonów, czyli łącznie 34 funkcjonariuszy. Zostali wyłonieni w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich. Do rywalizacji przystąpiło też dwóch żołnierzy Żandarmerii Wojskowej, którzy brali w niej udział na zasadzie honorowego uczestnictwa.



Test jednokrotnego wyboru

Final składał się z 6 konkurencji. Podczas pierwszej zawodnicy rozwiązywali test jednokrotnego wyboru, który dotyczył m.in. przepisów ruchu drogowego, a także regulacji z prawa karnego i wykroczeń. Najwięcej poprawnych odpowiedzi zaznaczył sierż. sztab. Cezary Piotrowski z KMP w Olsztynie. Druga z konkurencji polegała na kierowaniu ruchem drogowym na skrzyżowaniu. Najlepszy w tej rywalizacji okazał się sierż. sztab. Marcin Sulik z Komendy Stołecznej Policji. Podczas trzeciej konkurencji policjanci



Nadinsp. Jan Lach gratuluje zwycięzcom



Jazda motocyklem wymagała doskonałej techniki

musieli przebiec 100 metrów z przeszkodami, a następnie strzelać z broni służbowej do dwóch tarcz, które były ustawione w odległości 15 metrów. Tę rywalizację wygrał st. sierż. Marcin Sawicki. Czwarte zadanie polegało na wykonaniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej na manekinie osoby dorosłej. Najlepiej poradził sobie asp. Grzegorz Polak z KMP w Rzeszowie. Kolejną konkurencją była jazda sprawnościowa motocyklem. Wygrał ją sierż. sztab. Marcin Sulik z KSP. Podczas ostatniego zadania policjanci musieli wykazać się nie tylko jak najlepszą jazdą samochodem, ale i kondycją. Po przejechaniu pierwszej części toru zatrzymywali pojazd w wyznaczonym miejscu, wysiadali



Udzielanie pierwszej pomocy ofiarom wypadku komunikacyjnego

i biegli do pacholka, który okrążali, i wracali do samochodu, żeby przejechać drugą część toru. Najlepszy w tej rywalizacji okazał się mł. asp. Norbert Wójcik z KPP Łódź-Wschód. Zawody zakończyły się ceremonią na Rynku Kościuszki. Podczas niej zwycięzcy otrzymali nagrody finansowe i puchary, które wręczyli nadinsp. Jan Lach, zastępca komendanta głównego Policji, oraz nadinsp. Daniel Kołnierowicz, komendant wojewódzki Policji w Białymstoku. Zawodnikom, którzy zajęli w klasyfikacji indywidualnej pierwsze, drugie i trzecie miejsce, Komendant Główny Policji nadał odpowiednio: złotą, srebrną i brązową odznakę „Zwycięzca konkursu wiedzy i sprawności zawodowej”. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Mitura (7), KWP w Białymstoku (3)



Podczas kierowania ruchem policjanci musieli też reagować na wykroczenia popełniane przez pieszych i kierujących

Po mistrzostwach



Nadkom. Agnieszka Sałkowska z Biura Ruchu Drogowego KGP, sędzia główny konkursu:

– Poziom zawodów był bardzo wysoki. Towarzyszyła im zdrowa rywalizacja. Jedną z najtrudniejszych konkurencji był test wiedzy, gdyż trzeba było znać wiele przepisów, ale pozostałe również nie były łatwe. Dużych umiejętności wymagała jazda motocyklem i samochodem. Ta ostatnia konkurencja była połączona z biegiem, co powodowało, że przybliżała realne warunki służby. Policjanci najlepiej radzili sobie w konkurencji udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadku komunikacyjnego. Dziewiętnastu z nich zdobyło tyle samo punktów, co świadczy, że poziom był bardzo wyrównany.



St. sierż. Marcin Sawicki z KWP w Poznaniu, zwycięzca w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej:

– W Policji służę od 2011 r. Od początku pracuję w ruchu drogowym. Ponad trzy lata służyłem w KMP w Poznaniu, a następnie przeszedłem do komendy wojewódzkiej. W finale konkursu „Policjant ruchu drogowego” startowałem już trzeci raz. Za pierwszym razem byłem blisko 20. miejsca, a za drugim byłem szósty. W tym roku wygrałem, choć policjanci, którzy startowali w tym finale, prezentowali bardzo wysoki poziom.



St. asp. Marcin Szymaszczyk z KMP w Lesznie, zawodnik zwycięskiego zespołu w klasyfikacji drużynowej:

– W Policji służę od 1999 r. Na początku byłem w OPP w Piasecznie, a następnie przeszedłem do KMP w Lesznie, gdzie pracowałem w Wydziale Prewencji. Od 2001 roku służę w Wydziale Ruchu Drogowego. W finale tego konkursu startowałem drugi raz. W 2014 r. zająłem 14. miejsce. Poziom obecnej edycji oceniam bardzo wysoko. Uważam, że najtrudniejszą konkurencją była jazda sprawnościowa motocyklem, bo wymagała bardzo dużych umiejętności, a najłatwiejszym zadaniem było wykonanie resuscytacji krążeniowo-oddechowej na manekinie osoby dorosłej, za które policjanci zdobywali najwięcej punktów. Świadczy to o tym, że funkcjonariusze są do tego bardzo dobrze przygotowani. ■



Jazda radiowozem była jedną z najbardziej widowiskowych konkurencji

Białystok wygrał



Pierwsze miejsce w rywalizacji indywidualnej zajął st. asp. Marek Mancewicz z psem Ibej, reprezentujący KWP w Białymstoku

Najlepsi przewodnicy psów patrolowo-tropiących rywalizowali w Finale XVI Kynologicznych Mistrzostw Policji. Zawody odbyły się od 6 do 9 września br. w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach, które jest częścią Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Mistrzostwa objęli honorowym patronatem minister spraw wewnętrznych i administracji oraz komendant główny Policji.

Wszranki stanęło 34 reprezentantów wszystkich komend wojewódzkich i komendy stołecznej. Honorowo wzięła udział również reprezentacja Straży Granicznej. Przewodnicy rywalizowali w kilku konkurencjach. Rozwiązywali test wiedzy, który powrócił do programu mistrzostw po kilkuletniej przerwie, oraz udzielali pierwszej pomocy poszkodowanym. Razem z czworonogami wykonywali też zadania z ogólnego posłuszeństwa psa. Zwierzęta musiały np. pokonać drabinę, przejść po kładce, przeczolgać się przez tunel, czy przeskoczyć ścianę. Pracę węchową psa sprawdzano podczas tropienia śladu człowieka na różnorodnym podłożu. Pościg bez kagańca za osobą i przeszukanie terenu parkingu w celu odnalezienia ukrytej osoby to dwie ostatnie konkurencje mistrzostw.

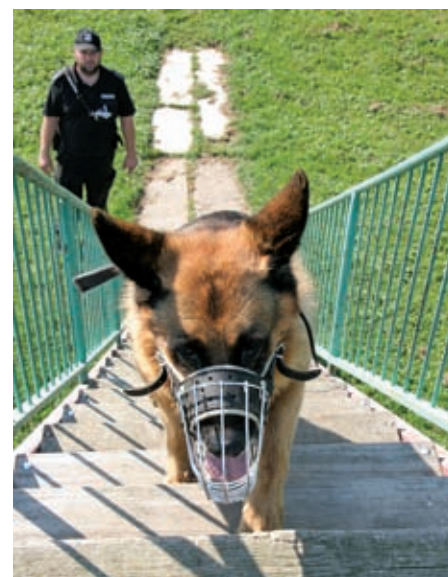
– Poziom tegorocznych zawodów był wysoki – mówi mł. insp. Marek Hańczuk kierownik Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach, a jednocześnie sędzia główny mistrzostw. – Trzeba jednak pamiętać, że są to zawody, gdzie dochodzi dodatkowy stres. Zwierzę wyczuwa niepokój człowieka i może popełniać błędy, których w normalnej pracy by nie zrobiło. Zawsze podkreślamy, że nawet jeżeli przewodnik z psem wyzerują się (dostaną tyle punktów karnych za uchybienia, że z początkowej puli nic nie zostanie – przyp. aut.), to wcale nie znaczy, że są niedoszkołeni czy nie opanowali umiejętności.

Zwykle jest to wpływ czynników charakterystycznych dla zawodów.

Mistrzostwa przez cały czas obserwowali przedstawiciele wielu służb krajowych oraz specjaliści z jednostek i ośrodków kynologicznych z: Niemiec, Czech, Litwy, Estonii i Słowacji. Ceremonię wręczenia trofeów oraz nagród zwycięzcom 9 września zaszczylicili liczni goście. Statuetki zwycięzcom wręczyli: zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, komendant CSP w Legionowie insp. Anna Rosół oraz kierownik Zakładu Kynologii Policyjnej mł. insp. Marek Hańczuk.

Pierwsze miejsce w rywalizacji indywidualnej zajął st. asp. Marek Mancewicz z psem Ibej, reprezentujący KWP w Białymstoku. Drugie miejsce wywalczył sierż. sztab. Tomasz Koziński z psem Edyl z KWP w Bydgoszczy, a trzecie mł. asp. Damian Kowalenko z psem Gabazon z KWP w Szczecinie.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja KWP w Bydgoszczy w składzie: asp. sztab. Dawid Ludkowski, jako kierownik zespołu, oraz st. asp. Marian Auguściński z suką Iskra i sierż. sztab. Tomasz Koziński z psem Edyl. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna KWP w Białymstoku w składzie: asp. sztab. Grzegorz Bielawski, kierownik, st. asp. Marek Mancewicz i Ibej oraz st. asp. Krystian Chim i Jarma. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja KWP w Gdańsku w składzie: asp. sztab. Witold Glinka, kierownik,



mł. asp. Rafał Zieliński i Damur oraz st. sierż. Adam Jasnoch z Ikadą.

– Jako kierownictwo Policji przywiązujemy bardzo szczególną wagę do turniejów specjalistycznych – zwrócił się do zebranych nadinsp. Jan Lach. – Stanowią one doskonałą okazję, aby sprawdzić swoje umiejętności oraz aby je doskonalić, także w konfrontacji z innymi policjantami. XVI finał jest finałem szczególnie, bo zbiega się z obchodami 60. rocznicy funkcjonowania zakładu. Szkoleniem psów po II wojnie światowej zajmowali się przedwojenni policjanci. Tak budujemy etos i z tego etosu, z tej historii musimy czerpać.

Wszyscy obecni mogli podziwiać pokaz sprawności psów służbowych oraz umiejętności policyjnych koniarzy. W przyszłym roku w mistrzostwach rywalizować będą przewodnicy z psami do wyszukiwania zapachów narkotyków i materiałów wybuchowych. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Rozmowa z mł. insp. Markiem Hańczukiem, kierownikiem Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach
Centrum Szkolenia Policji w Legionowie

W tym roku obchodzimy 60-lecie Zakładu Kynologii Policyjnej, ale równie dobrze moglibyśmy obchodzić 70-lecie tresury psów służbowych po II wojnie światowej, bo pierwsza szkoła w Słupsku, w której uczyli przedwojenni policjanci, powstała w 1946 roku, a pierwsze szkolenia w Poznańskim odbywały się już w 1945 roku.

– Przyjeliśmy rok 1956 r., bo wtedy z rozkazu ówczesnych władz został powołany w Sułkowicach ośrodek szkolenia. Po II wojnie światowej przygotowanie psów wyglądało różnie i nie miało charakteru scentralizowanego. Tak naprawdę psy, wtedy dla milicji, przygotowywane były w Sułkowicach już dwa lata przed 1956 rokiem.

Cały czas się rozwijamy

Czym Zakład Kynologii Policyjnej może pochwalić się w roku jubileuszu?

– Zmieniający się świat, także przestępczy, wymusza modyfikację programów kursów. W tym roku uruchomiliśmy kursy dla psów patrolowych i patrolowo-tropiących bez kagańca. Na tych zajęciach psy uczone są wykonywania elementów obrończych tylko i wyłącznie bez kagańca. Odchodzimy od szkolenia psów jako środka przymusu bezpośredniego w kagańcu. Wzorujemy się tu na krajach Europy Zachodniej. Szkolenie psa w kagańcu to szkoła radziecka. Do tej pory naturalny odruch zwierzęcia, aby uwolnić się z kagańca, eliminował wiele potencjalnie wartościowych psów przy doborze. Weześniej, gdy odwiedzały nas zagraniczne delegacje, to na pokazach ich przedstawiciele dziwili się, gdy puszczałyśmy do ataku psa w kagańcu. Często myśleli, że przewodnik nie zdążył albo zapomniał go zdjąć. Pies bez kagańca, jako śpb, stosowany jest w stosunku do osób niebezpiecznych. Nie wiemy, co taka osoba chowa jeszcze w zanadru. Puszczać psa w kagańcu, pozbawiamy zwierzę głównego atutu, jakim są zęby. Narazamy bezpieczeństwo psa i przewodnika.

Od dwóch lat organizujemy także kursy dla psów tropiących. Do tej pory przygotowywaliśmy psy patrolowo-tropiące. Te ostatnie uczone są tropienia śladów ludzkich, ale tzw. gorących, czyli pozostawionych do dwóch godzin wcześniej. Natomiast psy tropiące przygotowywane są do poszukiwania osób zaginionych, do tropienia śladów dużo starszych, kilkunastogodzinnych. Są to psy, z którymi nie wykonuje się ćwiczeń obrończych. Pozbawione agresji są przyjaźnie nastawione do osób obcych. Często wykorzystywane są do poszukiwań zaginionych dzieci lub osób starszych w terenie leśnym. Natomiast psy patrolowo-tropiące przygotowane są przede wszystkim do tropienia osób niebezpiecznych, które oddaliły się z miejsca przestępstwa.

A co z psami do działań bojowych?

– Program niedawno został opracowany. W najbliższych miesiącach planujemy rozpoczęcie takiego kursu. To nowość jeżeli chodzi o polską Policję. Są to psy wykorzystywane przez oddziały antyterrorystyczne. Na razie więcej zdradzać nie będziemy.

Jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry przewodnik psa?

– Jak w każdej profesji musi lubić to, co robi. Musi dysponować takimi wrodzonymi predyspozycjami, jak chęć pracy ze zwierzęciem. Wielu rzeczy można się nauczyć, ale z niektórymi cechami trzeba się urodzić. Wrażliwość, ale także stanowczość, cierpliwość, konsekwencja to najważniejsze przymioty przewodnika. Taki człowiek musi lubić zwierzęta – psa trzeba wyczesać, nakarmić, posprzątać nieczystości.

A jakie cechy powinien mieć pies, który trafia do Policji?

– Poruszałem już ten temat na łamach „Policji 997”. Niestety, trudno jest teraz znaleźć psa do Policji. Winne są ceny psów w Polsce, ▶

które są dużo niższe niż na zachodzie Europy. Nasi hodowcy wolą sprzedać czworonogi do policji zachodnich, bo te lepiej płacą.

Generalnie, wszystko zależy od specjalizacji, w której pies ma pracować. Patrolowe, czyli obronne muszą cechować się ciętością, odwagą, nieufnością w stosunku do obcych. Jeżeli chodzi o psy tropiące i np. do wyszukiwania zapachów narkotyków ważna jest wrodzona pasja do aportowania. Bazujemy tutaj na zabawie z psem.

Odwiedzając Sułkowice, często spotykam tu przedstawicieli zagranicznych służb, jak układa się współpraca międzynarodowa zakładu?

– Cały czas staramy się utrzymywać kontakty, współpracować z podmiotami zagranicznymi, ale i wewnętrznymi. Trzy lata temu realizowaliśmy projekt w ramach Programu Leonardo da Vinci, finansowany z funduszy unijnych. Przygotowaliśmy wtedy wspólny projekt szkoleniowy z Bułgarią, Litwą i Estonią. Organizowaliśmy staże instruktorskie. Współpraca polega głównie na wymianie doświadczeń. Oczywiście zawsze może być lepiej i nad tym cały czas pracujemy. Trzeba pamiętać, że żaden ośrodek nie ma patentu na mądrość. Wiele rzeczy rozbija się o fundusze, których stale poszukujemy. Jesteśmy teraz na etapie budowania nowego projektu. W warunkiem jest właśnie pozyskanie podmiotu do współpracy.

Czego życzyć zakładowi w roku jubileuszu?

– Mamy nowy internat, nowoczesne kojce. Teraz marzy mi się wybudowanie całego kompleksu przeszkód terenowych, na którym będą mogli pracować ludzie z psami. Nie chodzi tu tylko o przyrządy poprawiające sprawność psa, ale o przeszkody, które wykorzystywali byśmy np. do nauki podchodzenia przewodnika i psa do miejsc niebezpiecznych lub miejsca, skąd pies może zaatakować. Opracowaliśmy już wstępny projekt, w którym dowolnie można modyfikować przeszkody. Takie urządzenia są bardzo potrzebne do szkolenia m.in. psów do zadań bojowych, gdzie oddział AT musi jak najbliżej podejść niepostrzeżenie, aby zaatakować znieca.

Marzenia to także poprawa taboru. W ostatnich latach coraz częściej wykorzystujemy specjalistyczne przyczepy do przewozu zwierząt. Musimy mieć takie pojazdy, które przetrząca od razu drużynę, a u nas drużyna to sześciu ludzi i sześć psów plus instruktor. W toku szkolenia, na początku, wielu rzeczy możemy uczyć na terenie zakładu. Jednak aby pies dobrze pracował, trzeba wyjeżdżać z nim tam, gdzie są ludzie. Jeździmy więc w różne miejsca użyteczności publicznej: sejm, metro, dworce kolejowe, sądy, szkoły, obiekty sportowe, gdzie psy i przewodnicy mogą ćwiczyć w warunkach naturalnych.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Historia

Początków kynologii policyjnej w Polsce należy szukać w II Rzeczypospolitej. Wtedy funkcjonował Zakład Tresury Psów Komendy Głównej Policji Państwowej z siedzibą w Poznaniu. Przedwojenni policyjni treserzy byli takimi specjalistami, że mimo zmiany ideologii w państwie po II wojnie światowej wykorzystywano ich umiejętności w szkoleniu psów milicyjnych.

Pierwsza Szkoła Przewodników i Tresury Psów Milicyjnych powstała w 1945 r. w Junikowie pod Poznaniem. W 1946 roku utworzono Szkołę Przewodników i Tresury Psów Służbowych Milicji Obywatelskiej, funkcjonującą w ramach Centrum Wyszkożenia MO w Słupsku. Potem szkołę przeniesiono do Sułkowic i połączono z ośrodkiem szkolącym psy dla Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych MO powstał w Sułkowicach 1 kwietnia 1956 r. Ośrodek przechodził później różne reorganizacje. Prowadzono tu nawet własną hodowlę psów oraz przygotowywano psy dla osób niewidomych. W 1990 r. zakład zmienił nazwę na Szkołę Policyjną Przewodników i Tresury Psów. Dwa lata później szkołę włączono w struktury CSP w Legionowie, jako Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów. Od 2002 r. oficjalna nazwa ośrodka to Zakład Kynologii Policyjnej CSP z siedzibą w Sułkowicach.

Obecnie w zakładzie przygotowuje się: psy do badań osmologicznych, psy tropiące, psy do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych, psy do wyszukiwania zapachów narkotyków, psy patrolowe, psy patrolowo-tropiące, psy do wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich, psy do ratownictwa wodnego i wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich, psy patrolowe do działania bez kagańca oraz psy patrolowo-tropiące do działania bez kagańca. Zakład prowadzi także kursy dla funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gdzie szkoleni są przewodnicy psów do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych. Przewodników psów patrolowych szkolą tutaj straża miejskie oraz Metro Warszawskie. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Aplikacja Moja Komenda



– Jest bardzo prosta w obsłudze – powiedział Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, o mobilnej wyszukiwarce dzielnicowych, która powstała w ramach nowej wersji aplikacji

Moja Komenda. Zaprezentowano ją na konferencji 15 września br. w MSWiA, gdzie wyróżniono też 10 dzielnicowych za bohaterską postawę na służbie i poza nią. W konferencji uczestniczył też nadinsp. Andrzej Szymczyk, I zastępca komendanta głównego Policji.

Aplikacja Moja Komenda umożliwia wyszukanie każdego dzielnicowego w Polsce. Wystarczy wpisać w niej np. swój adres zamieszkania, żeby znaleźć kontakt do policjanta, który dba o nasz rejon. Informacje o dzielnicowym możemy wyszukać także, wpisując jego imię i nazwisko. Wyświetli się nazwa jednostki, w której policjant służy, jego numery telefonów (stacjonarny i komórkowy) i adres e-mail. Żeby do niego zadzwonić, wystarczy nacisnąć jeden przycisk. Wyszukiwarka dzielnicowych działa też w trybie off-line. Użytkownik nie musi mieć dostępu do internetu, aby odnaleźć swo-

Mł. insp. Arkadiusz Kopczyński, radca w Wydziale Prewencji Biura Prewencji KGP, który koordynował powstanie aplikacji ze strony KGP:



– Na początku maja 2016 r. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, zwrócił się z prośbą do MSWiA o rozszerzenie funkcjonalności aplikacji Moja Komenda o bazę dzielnicowych. W drugiej połowie czerwca br. została podpisana umowa między MSWiA a wykonawcą. W tym czasie budowaliśmy sieć osób z całego kraju, które wprowadzały informacje do aplikacji. Intensywne prace nad nią ruszyły na początku lipca br., a pod ich koniec rozpoczął się pilotaż na terenie działania KSP. Wzięło w nim udział 6 jednostek: KRP III, KRP V, KRP VI, KPP w Legionowie, KPP w Mińsku Mazowieckim i KPP w Otwocku. Pilotaż dostarczył wiele cennych uwag, które przyczyniły się do opracowania obecnej wersji aplikacji. Warto podkreślić, że powstała ona przede wszystkim dzięki modelowej współpracy KGP z MSWiA i wykonawcą. Jest elektroniczną wizytówką dzielnicowego, która dla użytkownika jest bardzo funkcjonalna i przydatna. Polecam ją każdemu właścicielowi smartfona. ■

jego dzielnicowego. Moja komenda zawiera także bazę teled adresową komend, komisariatów, posterunków i rewirów dzielnicowych. Można je wyszukiwać, podając ich nazwy, kody pocztowe oraz nazwy ulic, przy których się znajdują. Dodatkowo, gdy włączymy usługi lokalizacyjne w telefonie, aplikacja odnajdzie najbliższą jednostkę Policji, wyświetli odległość do niej, a po przejściu w tryb on-line wystarczy kilka sekund, aby wyznaczyła do niej trasę. Warto zaznaczyć, że z aplikacji możemy przejść w łatwy i szybki sposób na strony internetowe Policji i MSWiA. Moja Komenda jest bezpłatna. Można ją instalować w telefonach komórkowych z systemami operacyjnymi Android i iOS. W chwili pisania tekstu na pierwszy z nich aplikację pobrało 22 tys. osób. ■

ARTUR KOWALCZYK

zdj. Sławomir Katarzyński (2), Andrzej Chyliński



Dzielnicowi wyróżnieni 15 września br. na konferencji w MSWiA za bohaterską postawę na służbie i poza nią:

- mł. asp. Bartosz Hammerling z KP w Wieleniu, który kilkakrotnie ratował życie osobom chcącym popełnić samobójstwo;
- mł. asp. Krzysztof Ciszynski z KPP w Grajewie. We wrześniu obezwładnił nietrzeźwego mężczyznę, który piął spalinową groził mieszkańcom wsi Wierzbno;
- mł. asp. Kamil Janik oraz sierż. sztab. Agnieszka Henzel z KRP Warszawa VII. W sierpniu uratowali życie mężczyźnie usiłującemu popełnić samobójstwo;
- st. asp. Grzegorz Makuła z KPP w Staszowie. We wrześniu odnalazł zaginionego 81-letniego mężczyznę i udzielił mu pierwszej pomocy;
- mł. asp. Łukasz Małkus oraz mł. asp. Sławomir Stańczyk z KPP w Brzezcinach. W sierpniu interweniowali podczas awantury domowej. Agresywny mężczyzna groził wysadzeniem budynku. Policjanci ewakuowali mieszkańców, a później obezwładnili awanturnika;
- sierż. sztab. Iwona Ordak z KPP w Sławnie. Po służbie obezwładniła mężczyznę, który był poszukiwany przez organy ścigania;
- st. sierż. Kamil Wojtasik z KP w Poczesnej. Po służbie uratował mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo;
- sierż. Żaneta Migas z KPP w Żarach. Została wyróżniona za zorganizowanie zbiórki odzieży dla dzieci z rodzin potrzebujących pomocy. ■



Obchody 77. rocznicy agresji sowieckiej

W całym kraju odbyły się obchody upamiętniające ofiary napaści sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. W Warszawie główne uroczystości miały miejsce 17 września przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie na skwerze Matki Polki Sybiraczki.

W rocznicowe obchody wpisało się także przedsięwzięcie naukowe w dwóch odsłonach pt. „Pamięć nie dała się zgładzić” – w 77. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę”, na które składały się: międzynarodowe seminarium naukowe „Kresy we krwi 1939. Pamięci Jerzego Łojka”, zorganizowane 15 września br. w Centralnej Bibliotece Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz odbywająca się dzień później konferencja „Historia żywa – Kresy 1939”, przygotowana przez Muzeum Katyńskie.

Całości patronowała postać niezwykle, niezwykłego od 30 lat, historyka Jerzego Łojka, który odważnie pisał o zbrodni katyńskiej. Związany był z nią osobiście, gdyż w Katyniu zginął jego ojciec mjr Leopold Łojek.

77 LAT TEMU

17 września to data szczególna w polskiej historii. Przez okres PRL przemilczana, bądź celowo zafalszowana. 17 września 1939 roku ZSRR przyłączył się jako sojusznik III Rzeszy do II wojny światowej i uderzył od wschodu na walczącą z Niemcami Polskę. Na Kresach II Rzeczypospolitej zaczęła się eksterminacja ludności polskiej. To wtedy miały miejsce pierwsze mordy polskich policjantów, rozstrzeliwanych często zaraz po zatrzymaniu przez wkraczającą Armię Czerwoną. Dziś 17 września to Światowy Dzień Sybiraka, bo właśnie wtedy, 77 lat temu, zaczęto wywozić ludność polską na Wschód. Pierwsi byli oficerowie Wojska Polskiego, funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego oraz leśnicy, strażnicy graniczni, więźni i przedstawiciele

innych służb. Wkrótce zaczęły się masowe deportacje ich rodzin na Syberię. Mord katyński z wiosny 1940 r., w którym zginęło co najmniej 22 tys. żołnierzy, policjantów i funkcjonariuszy służb II RP był konsekwencją 17 września 1939 roku.

KRESY WE KRWI – HISTORIA ŻYWA

Podczas dwudniowych obrad w Warszawie spotkali się historycy, przedstawiciele Wojska Polskiego, Policji, służb mundurowych, rodzin katyńskich i policyjnych oraz młodzież. Komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk był w komitecie honorowym przedsięwzięcia. Na seminarium i konferencji reprezentował go mł. insp. Daniel Głowacz, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP. Wśród prelegentów był także mł. insp. Marek Fałdowski, komendant miejski Policji w Siedlcach, autor książki o losach policjantów z obozu NKWD w Ostaszku, który przedstawił działania Policji Państwowej podczas agresji sowieckiej w 1939 roku.



Jednym z prelegentów w Centralnej Bibliotece Wojskowej był senator RP prof. dr hab. Jan Żaryn z UKSW w Warszawie



W Muzeum Katyńskim prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Wawer został odznaczony przez I zastępcę komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzeja Szymczyka Złotym Medalem za Zasługi dla Policji

Spotkanie naukowe było okazją do wręczenia medali i odznaczeń. 15 września Jan Józef Kasprzyk, pełniący obowiązki szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odznaczył Centralną Bibliotekę Wojskową Medalem „Pro Patria”, który odebrał jej dyrektor Jan Tarczyński. Dzień później w Muzeum Katyńskim minister Kasprzyk takie samo odznaczenie przekazał na ręce kierowniczkę placówki Ewy Kowalskiej. Tym samym Muzeum Katyńskie dołączyło do instytucji odznaczonych Medalem „Pro Patria”. Na uroczystości zabrał głos I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk.

– Wydarzenia takie jak dzisiaj: otwarcie wystawy poświęconej Jerzemu Łojkowi, to wydarzenia bez precedensu – zwrócił się do zebranych. – To są wydarzenia, które budują pamięć o pokoleniach, które stały na straży bytu narodowego. To właśnie one swoją służbą i doskonałą pracą budowały tożsamość i etos państwa polskiego. Brały w tym również udział tysiące policjantów. Dziś po latach dla tych tysięcy policjantów Muzeum Katyńskie jest domem pamięci, ale aby owa pamięć zaistniała, należało ją odgrzebać.

Generał Andrzej Szymczyk wyjaśnił, że nie chodziło tu tylko o wydobywanie dowodów zbrodni ukrytych w ziemi, ale bardziej o utrwalenie w świadomości społecznej



Przejmujący spektakl „Łagry, Wywózki, Katyń” w reżyserii Jarosława Witaszczyka zakończył konferencję w Muzeum Katyńskim

wszystkich czynów popełnionych na narodzie polskim i przekazanie wiedzy o nich ludziom na całym świecie. Zapewnił, że polska Policja nadal będzie uczestniczyła w tej misji.

Nadinsp. Andrzej Szymczyk odznaczył Złotym Medalem za Zasługi dla Policji odchodzącego ze stanowiska dyrektora Muzeum Wojska Polskiego. Prof. Zbigniew Wawer podziękował za to wyróżnienie i odznaczył insp. Rafała Batkowskiego, dyrektora BMWP KGP, Medalem Pułkownika Bronisława Gembarzewskiego, za wspieranie inicjatyw muzealnych. To samo odznaczenie otrzymali zasłużeni w krzewieniu wiedzy historycznej policjanci: insp. Zbigniew Rogala i podinsp. Jerzy Szemerluk.

Podczas sesji na Cytadeli prace nad dokumentami katyńskimi omówił kom. Hubert Deptuła z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji. Dzięki zaangażowaniu policyjnych specjalistów poznano treść listów znalezionych przy ofiarach zbrodni katyńskiej, które przez lata przebywania w ziemi stały się nieczytelne.

Bardzo wzruszające były relacje bezpośrednich świadków wydarzeń sprzed 77 lat – dzieci policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy innych służb, które przeżyły zesłanie na Syberię.

DZIEŃ SYBIRAKA

17 września na placu apelowym Muzeum Katyńskiego odbyła się msza święta pod przewodnictwem biskupa połowego WP, pełnomocnika Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji gen. bryg. ks. Józefa Guzdk. Uczestniczyli w niej m.in. minister obrony narodowej Antoni Macierewicz oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot. Obecni byli również: Teresa Bracka, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. z siedzibą w Katowicach, Michał Krzysztof Wykowski, prezes Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r., oraz Jarosław Olbrychowski, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi. Po nabożeństwie Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod batutą mł. insp. Janusza Trzepizura dała koncert patriotyczny.

Po południu uroczystości przeniosły się pod Pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Były okolicznościowe przemówienia, Apel Pamięci, odmówiono modlitwę i złożono wieńce. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Pamięć o Miednoje

W garnizonach policyjnych we wrześniu br. zorganizowano uroczystości ku czci przedwojennych policjantów zamordowanych podczas II wojny światowej. Okazją były trzy rocznice: 1 września 1939 r. – wybuch II wojny światowej, 2 września 2000 r. – otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje i 17 września 1939 r. – napaść ZSRR na Polskę.

Choć od lat, ze względu na sytuację międzynarodową, nie są organizowane masowe pielgrzymki do grobów polskich policjantów w Miednoje, to o policyjnej nekropolii kie-

rownictwo Policji nie zapomina. 2 września br. cmentarz w Miednoje odwiedziła delegacja, w skład której weszli m.in.: insp. Rafał Batkowski, dyrektor BMWP KGP, mł. insp. Daniel Głowacz, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP, mł. insp. Marek Fałdowski komendant miejski Policji w Siedlcach oraz Grzegorz Nems, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów.

Duże uroczystości, jak co roku, odbyły się także 9 września br. w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach oraz przy Grobie Policjanta Polskiego, który umiejscowiony jest na terenie KWP w Katowicach. ■

P.Ost.

90 LAT TEMU**Październik 1926**

• Ukazał się okólnik MSW w sprawie badań lekarskich funkcjonariuszy PP, nieżonatych i skoszarowanych, którzy – jak wynika z dokumentacji medycznej – najczęściej zapadają na choroby weneryczne. Okólnik nakazuje przeprowadzanie okresowych (nie rzadziej niż raz na 3 miesiące), specjalistycznych badań funkcjonariuszy z *koszarek*.



2 X – Prezydent RP powołał nowy rząd pod kierownictwem marszałka Józefa Piłsudskiego. Ministrem spraw wewnętrznych został gen. bryg. Felicjan Sławoj-Składkowski (lat 41), absolwent wydziału medycznego UJ oraz rocznego kursu Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu.

8 X – Uległa likwidacji Policja Polityczna (organy terenowe). Sprawy kontrwywiadu politycznego przejęły władze administracji ogólnej oraz pion służby śledczej PP.

10 X – Na lotnisku w Skniłowie koło Lwowa insp. Walerian Wiczyński, komendant PP Okręgu VIII Lwowskiego, przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Ligi Obrony Powietrznej Polski klucze do nowego budynku administracyjnego, który powstał ze składek miejscowych funkcjonariuszy PP. Aktu poświęcenia obiektu dokonał ks. arcybiskup Bolesław Twardowski.

16 X – „Rewolucja” edytorska w tygodniku „Na Posterunku”: od nr 40 z 16 października każda okładka pisma jest już ilustrowana zdjęciem lub rysunkiem. Więcej materiału graficznego znajduje się również wewnątrz każdego numeru.

16–18 X – W Warszawie rozegrano I Policyjne Zawody Sportowe. Startowało w nich 132 zawodników z całej Polski. Rywalizowali w dziesięciu konkurencjach: bieg na 100 m, bieg na 3 km, chód z obciążeniem na 4 km, skok w dal, skok wzwyż, rzut granatem, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, rzut dyskiem oraz skok o tyczce.

20 X – W Głównej Szkole Policyjnej w Warszawie uroczystie zainaugurowano 3-miesięczny specjalny kurs śledczy dla wyższych funkcjonariuszy PP. Jego pierwszymi słuchaczami zostali zastępcy komendantów wojewódzkich PP oraz naczelnicy większych ekspozytur śledczych.

40 LAT TEMU**Październik 1976**

• Udział społeczeństwa w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości to temat trzydniowego sympozjum zorganizowanego przez Akademię Spraw Wewnętrznych i Instytut Badań Prawa Sądowego. Przedstawiono na nim 25 referatów naukowych, których autorami byli przedstawiciele najwyższych organów państwa, ośrodków uniwersyteckich



zajmujących się badaniem problematyki przestępczości, a także praktyki sądowej i organów ścigania.

• KW MO w Katowicach była gospodarzem ogólnopolskiej spartakiady funkcjonariuszy MO i żołnierzy MSW. Do startu w wieloboju milicyjnym, na który składały się konkurencje lekkoatletyczne, pływanie i strzelanie oraz rozgrywki piłki siatkowej, przystąpiły reprezentacje NJW MSW, WOP oraz MO i SB. Zwyciężył zespół z WOP, przed drużynami z MO i NJW MSW.

4–5 X – Po raz piąty uroczyste inauguracje nowego roku akademickiego celebrowano w resortowych uczelniach: Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie oraz Wyższych Szkołach Oficerskich w Szczytnie i Legionowie. Przybyli na nie członkowie władz administracyjnych oraz kierownictw służbowych jednostek.

7 X – Z okazji zbliżającego się resortowego święta delegację przedstawicieli kierownictwa MSW przyjął I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

20 LAT TEMU**Październik 1996**

• W sądach warszawskich rozpoczęli służbę funkcjonariusze policji sądowej (stolica była drugim po Krakowie miastem wojewódzkim, w którym utworzono policję sądową).



• Ukazało się *Kompendium dla policjanta*, zawierające interpretacje przepisów z zakresu zwalczania przestępstw i wykroczeń w dziedzinach: naruszeń porządku i spokoju publicznego, ruchu drogowego, niszczenia mienia i zagrożeń środowiska naturalnego.

3 X – Biuro Informatyki KGP odwiedził ambasador USA w Polsce Nicolaus Rey. Amerykański gość interesował się stopniem wykorzystania oraz przydatności sprzętu komputerowego firmy Compaq, a także systemu operacyjnego SCO UNIX.

4 X – Starszy sierżant Adam Kochańczyk, funkcjonariusz Batalionu Zabezpieczenia Miasta KWP we Wrocławiu, w czasie nocnej służby, w pościgu za sprawcą włamania na dachu budynku wpadł w świetlik dachowy. W wyniku odniesionych obrażeń 27-letni policjant poniósł śmierć (zdz. obok).

13–16 X – Dla uczczenia 20. rocznicy utworzenia w polskiej Policji grup antyterrorystycznych w CSP w Legionowie zorganizowano pierwsze zawody pododdziałów AT. Oprócz gospodarzy uczestniczyły w nich ekipy z Białorusi, Czech, Holandii, Łotwy, Słowacji, Ukrainy i Węgier.

21 X – Komendant główny Policji nadinsp. Jerzy Stańczyk wyasygnował 700 tys. zł na pomoc finansową dla 1400 funkcjonariuszy znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

24 X – Ukazało się rozporządzenie ministrów transportu i gospodarki morskiej oraz spraw wewnętrznych zmieniające rozporządzenie w sprawie znaków i sygnałów drogowych. (Dz.U. nr 129, poz. 609).

29 X – Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie w sprawie wzoru i trybu nadawania sztandaru jednostkom organizacyjnym Policji. (Dz.U. 1996 nr 133, poz. 624). ■

oprac. JERZY PACIORKOWSKI

zdj. „WSN”, „Gazeta Policyjna”, „Magazyn Kryminalny 997”



Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 marca 1928 r. kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 33, poz. 313) zawierało przepis stanowiący, że dochodzenie polega m.in. na rozpytywaniu podejrzanych i osób, które mogą coś wiedzieć o przestępstwie lub jego sprawcy, a z czynności tej sporządza się zapiski (art. 243 § 2 i 4). Mimo że w obowiązującym k.p.k. podobnego przepisu brak, w praktyce procesowej rozpytywanie osób funkcjonuje.

Akceptuje je orzecznictwo. Mając bowiem na uwadze, że rozpytanie to pytanie lub zbieranie informacji od wielu osób lub pytanie o wiele szczegółów w wielu sprawach¹, trudno sobie wyobrazić osiąganie celów postępowania przygotowawczego bez stosowanego w praktyce policyjnej rozpytywania.

CEL I DOKUMENTOWANIE

Policja – w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz wykrycia i ustalenia sprawców – podejmuje czynności dochodzeniowo-śledcze i operacyjno-rozpoznawcze. Nie budzi wątpliwości, że czynności te są niczym innym niż metodami zbierania informacji lub dowodów przez organy ścigania. Ich cel – uzyskanie takich informacji o okolicznościach czynu przestępnego oraz źródłach dowodowych, które umożliwiają lub ułatwiają ustalenie okoliczności i przebiegu zdarzenia. Sprzyjają one osiągnięciu celów postępowania (art. 297 k.p.k.). SA w Warszawie w wyroku z 12 listopada 2013 r., sygn. II AKa 355/13, stwierdził: „Rozpytanie nie jest czynnością procesową, a operacyjną, nie podlega protokolowaniu (art. 143 § 1 k.p.k.) i nie może być uznane za przesłuchanie danej osoby w charakterze świadka”.

Rozpytanie dokumentuje się notatką urzędową. Zwrócił na to uwagę SN w postanowieniu z 4 maja 2016 r., sygn. III KK 334/15, cyt.: „Przeprowadzenie tzw. czynności rozpytania może zostać utrwalone w formie notatki urzędowej (art. 143 § 2 k.p.k.). Stosuje się ją nie tylko w dochodzeniu czy śledztwie jako jedną z czynności podejmowanych w postępowaniu przygotowawczym (art. 297 § 1 k.p.k.), ale także przed jego wszczęciem w ramach czynności sprawdzających (art. 307 k.p.k.)”.

ROLA ROZPYTANIA

Rozpytanie następuje głównie na miejscu zdarzenia lub nieco później, ale z reguły przed wszczęciem postępowania w sprawie. Z jego charakteru wynika, że osoba, która potencjalnie może stać się podejrzaną, nie ma obowiązku

Rozpytanie

udzielania informacji, a nawet, jak w przypadku osoby, która następnie uzyska status świadka, może ona w sposób bezkarny złożyć fałszywe oświadczenie. Inną kwestią jest późniejsze dowodowe wykorzystanie informacji uzyskanych podczas rozpytywania.

SA w Warszawie w wyroku z 12 listopada 2013 r., sygn. II AKa 355/13, stwierdził: „(...) zeznania policjantów, którzy dokonywali tylko rozpytania (mającego na celu ustalenie, czy dana osoba ma wiedzę na temat zdarzenia i czy może dostarczyć istotnych dla postępowania informacji), mogą co do zasady stanowić dowód w sprawie na okoliczność wypowiedzi osoby, która skorzystała z prawa do odmowy zeznań i mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych”. Na ten aspekt zwrócił także uwagę SN w przywołanym postanowieniu, cyt.: „Czynność rozpytania osoby, która w przyszłości może uzyskać status podejrzanego, nie narusza art. 74 § 1 k.p.k., gdyż w takiej osobie nie ciąży prawny obowiązek udzielania na żądanie organów ścigania informacji dotyczących jakichkolwiek okoliczności przestępstwa. Czynność rozpytania nie narusza także art. 175 § 1 k.p.k., gdyż prawo do milczenia odnosi się do osoby, której postawiono zarzut popełnienia przestępstwa”. Dalej SN zauważa: „W świetle art. 174 k.p.k. notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego czy z zeznań świadka. Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego czy z zeznaniami świadka, gdyż byłoby to zastąpieniem tego rodzaju dowodów treścią notatki. Nie ma natomiast zakazu przesłuchania w charakterze świadka funkcjonariusza Policji, który dokonał czynności rozpytania i sporządził z niej notatkę urzędową. Zastępowanie wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka miałyby miejsce w wypadku przesłuchania funkcjonariusza dokonującego formalnego przesłuchania na okoliczność treści składanych w czasie tego przesłuchania wyjaśnień albo zeznań. Takiego charakteru nie ma natomiast relacja funkcjonariuszy o przebiegu przeprowadzonych przez nich czynności, np. na miejscu przestępstwa, których element stanowią spontaniczne wypowiedzi osoby, wobec której zostało dokonane tzw. rozpytanie”.

Pogląd ten był wielokrotnie wyrażany w orzecznictwie. Przykładowo wyrok SA we Wrocławiu z 29 grudnia 2009 r., sygn. II AKa 405/09 cyt.: „Nie narusza jednak zakazu substytuowania dowodów – określonego w art. 174 k.p.k. – przesłuchanie w charakterze świadka przybyłego na interwencję funkcjonariusza Policji, na okoliczności związane z zaistniałym przestępstwem, o których

dowiedział się w drodze rozpytania osoby, która w toku procesu skorzystała z prawa odmowy zeznań, czy też osoby, którą później postawiono w stan oskarżenia – pod warunkiem, że funkcjonariusz ten nie wykonywał żadnych czynności procesowych prowadzonych w tej sprawie w postępowaniu przygotowawczym”. Nie budzi bowiem wątpliwości teza, że „Funkcjonariusze Policji, którzy przybywają na interwencję, nie występują jeszcze w charakterze organu prowadzącego postępowanie, a jedynie zbierają dane, które mogą dopiero dać podstawę do jego wszczęcia (art. 303 k.p.k.), stąd informacje im przekazane przez osoby, które mogą uzyskać status świadków uprawnionych do odmowy zeznań, nie mają charakteru zeznań, a zatem nie są objęte zakazem z art. 186 § 1 k.p.k.”. Dalej w wyroku sąd stwierdza: „Inaczej jednak przedstawia się sytuacja, gdy ci sami policjanci uczestniczą później w czynnościach postępowania przygotowawczego, a tym bardziej, gdy dokonują przesłuchania wcześniej rozpytanej osoby. Istnieje bowiem wówczas niebezpieczeństwo odtworzenia przez nich już nie wypowiedzi tej osoby złożonych poza zeznaniami, ale wypowiedzi złożonych w toku zeznań”. W kontekście tej tezy warto przywołać tezę z postanowienia SN z 1 września 2003 r., sygn. V KK 12/03, cyt. „z treści art. 186 § 1 k.p.k. wynika, że zakazem objęta jest jedynie treść <<uprzednio złożonego zeznania>> oraz możliwość dokonania na jego podstawie ustaleń faktycznych. Przepis ten nie zabrania natomiast odtwarzania wypowiedzi osoby uprawnionej do odmowy zeznań składanych poza protokołem przesłuchania w charakterze świadka, np. w trakcie zatrzymania przez funkcjonariusza Policji w formie spontanicznej wypowiedzi”.

I na koniec, mając na uwadze tzw. rozpytanie przed przedstawieniem zarzutów, warto zwrócić uwagę, na wyrok SA w Krakowie z 14 września 2006 r., sygn. II AKa 123/06, w którym sąd stwierdził, że „niedopuszczalne jest zastępowanie dowodu z protokołu wyjaśnień oskarżonego zeznaniami osoby go przesłuchującej. (...) Protokół przesłuchania pełni funkcje gwarancyjne, jego treść poświadczają podpisy osób uczestniczących w tej czynności, czego relacja przesłuchującego nie zapewnia, nie jest też wolna od subiektywizmu, a zwłaszcza od zarzutu dążenia do realizacji własnego interesu procesowego. Odmienny pogląd prowadziłby do uznania za równorzędne dowodowi z wyjaśnień oskarżonego zeznań policjanta, który go przesłuchiwał nieformalnie albo zgola z nim rozmawiał”.

in sp. st. spocz. Roman Wojtuszek
główny specjalista WDS BK KGP

¹ Słownik Współczesnego Języka Polskiego, Warszawa 1998.

Największe w Polsce

Nowoczesne śmigłowce, czołgi, transportery opancerzone, drony, radary, kamizelki kuloodporne, karabiny i pistolety – to tylko nieliczne przykłady sprzętu prezentowanego podczas XXIV Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który odbył się w dniach 6–9 września br. w Kielcach.

Wzięło w nim udział 614 wystawców z 30 krajów, w tym m.in. z: Polski, Chin, Izraela, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i USA. Prezentowano przede wszystkim uzbrojenie dla wojska, ale też dla innych formacji mundurowych. Nasz kraj reprezentowało ponad 325 firm państwowych i prywatnych. Największą ofertę przedstawiła Polska Grupa Zbrojeniowa. Podczas MSPO odbywały się również pokazy, seminaria i konferencje, które dotyczyły najnowocześniejszej techniki wojskowej. Jeden z targowych dni poświęcony był

Kombinezon pirotechniczny EOD 10 chroni przed skutkami detonacji ładunku wybuchowego, czyli przed falą uderzeniową, odłamkami i wysoką temperaturą. Jest lżejszy od swojego poprzednika o 17 proc. Dzięki temu można w nim pracować łatwiej i dłużej. Na rękawie jest panel sterowania, który służy m.in. do regulacji wentylacji powietrza wewnątrz kombinezonu i światel znajdujących się na kasku



MSPO zwiedzili m.in. nadinsp. Jarosław Szymczyk, szef Policji, i jego zastępcy nadinsp. Jan Lach i nadinsp. Helena Michalak, a także dyrektorzy biur KGP. Kadra kierownicza Policji zapoznała się z nowinkami rynku zbrojeniowego

służbom podległym Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Oprócz sprzętu przeznaczonego dla służb MSWiA zwiedzający mogli także zobaczyć pokaz tresury psów służbowych Policji, w tym m.in. aportowanie i pościg za pozorantem.

Tegoroczny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego honorowym patronatem objął Prezydent RP, który podczas uroczystego zakończenia targów wyróżnił najlepszych wystawców. Nagrodę ufundował też komendant główny Policji. Otrzymała ją firma Hertz Systems Ltd Sp. z o.o. z Zielonej Góry za wielosensory system do wykrywania i neutralizacji niepożądanych bezzalagowych systemów powietrznych. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. autor (2), Krzysztof Chrzanowski (5),
Damian Janus (2)



PIAP Taktyczny Robot Miotany do zastosowań w trudno dostępnych miejscach. Waży 1,5 kg. Jeździ z prędkością do 3,5 km/h, a przy tym jest cichy. TRM wyposażony jest w kamerę i mikrofon. Nagrywany obraz umożliwia rozpoznanie terenu i obiektów, a rejestrowany dźwięk podstuchiwanie rozmów. Na robocie można umieścić granaty dymne i hukowo-błyskowe, a także zbiornik z gazem wywołującym tżawienie. Można ich użyć za pomocą zdalnego sterowania



Fotoradar Rapid Laser do pomiaru prędkości i odległości w ruchu drogowym. Nagrywa obraz i robi zdjęcia. Maksymalny zasięg pomiaru 1 km. Prędkościomierz ma dwa wyświetlacze: dotykowy i tzw. dooczny, który używany jest w warunkach silnego nasłonecznienia



Zwiedzający targi mogli zobaczyć m.in. pokaz tresury psów służbowych Policji, w tym m.in. aportowanie i pościg za pozorantem

CALIBER® T5 to mały i lekki robot pirotechniczny. Można nim jeździć w wąskich przejściach między rzędami siedzeń w autobusie, pociągu lub samolocie. Waży 68 kg. Można go przewozić nawet w bagażniku samochodu osobowego

Segway i2 Patroller, czyli dwukołowy, jednoosobowy pojazd elektryczny. Można nim patrolować ulice, parki i skwery. Jeździ z prędkością do 21 km/h. Naładowany akumulator pozwala przejechać nim około 40 km



BLACK HORNET 2 SENSOR NANO to miniaturowy, bezzałogowy śmigłowiec rozpoznawczy o wadze 18 gramów. Może latać do 1,6 km w polu widzenia. Ma kamerę, która nagrywa obraz i robi zdjęcia w HD. Można je oglądać na wyświetlaczu. Śmigłowiec lata z prędkością do 5 m/s



Mistrzowie – w telegraficznym skrócie

Dzisiaj będzie nietypowo, ale myślę, że policyjni mistrzowie, którzy w ostatnim czasie zdobyli laury, wybaczą mi, bo cel jest szczytny. Ich osiągnięcia postaramy się odnotować w następnym numerze. Apel jest prosty:

POMOC DLA KINGI



Policjantka z KPP w Tucholi mł. asp. Kinga Szweda nagle dowiedziała się, że ma nieoperacyjnego raka żołądka. Świat zawałił się, a choroba czyniła spustoszenie. Kinga Szweda to mistrzyni Polski, Europy i wicemistrzyni świata w fitness sylwetkowym. Wszystko to osiągnęła, służąc w Policji. Pisaliśmy o jej karierze, wyrzeczeniach, treningach i służbie w lipcu 2013 r. w materiale „Marzenia się spełniają”. Kinga dostarczała nam wielu wzruszeń, byliśmy

z niej dumni, kibicowaliśmy jej.

Teraz potrzebuje naszej pomocy, bo przed nią najważniejsza walka. Po tygodniach leczenia w szpitalach zaproponowano umieszczenie Kingi w... hospicjum. Policjantka jednak nie poddaje się. Jej bliscy znaleźli szansę na leczenie w Niemczech. Koszt trzytygodniowego pobytu w klinice to 60 tys. zł. Ludzie dobrej woli, w tym z naszego środowiska, już odpowiedzieli na apel w Internecie. Odzew był niesamowity, bo całą kwotę udało się zebrać w 28 godzin. Wszyscy mają jednak świadomość, że to początek leczenia.

Pieniądze nadal można wpłacać, przeznaczone zostaną na dalsze leczenie. **Wpłat dla Kingi można dokonywać przez stronę <https://zrzutka.pl/kinga> lub bezpośrednio na konto Fundacji Forani: 24 1750 0012 0000 0000 3287 3456 koniecznie z dopiskiem „DAROWIZNA Kinga Szweda”.**

Trzy lata temu Kinga na naszych łamach mówiła: „Jestem, aby pomagać” i „Marzenia się spełniają”. Zróbmy wszystko, aby dodać tym słowom coś od siebie, ile kto może. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Głucholązy 2016 – policjanci góraj!

Po raz czternasty w Głucholazach odbył się Ogólnopolski Bieg Służb Mundurowych. 106 zawodników, w tym 31 z Policji, przebiegło cztery pętle po 2,5 km.

Impreza pod patronatem m.in. ministra SWiA oraz komendanta głównego Policji odbyła się 17 września br. W biegu uczestniczyli zawodnicy z Policji, WP, SW, SG, PSP. Urząd Miejski w Głucholazach, wraz z Towarzystwem Przyjaciół Głucholaz i Szkolnym Związkiem Sportowym, przy pomocy Policji i innych służb mundurowych, co roku, z powodzeniem, organizuje bieg uliczny służb. W tegorocznej imprezie najlepszymi zawodnikami zostali policjanci. Reprezentujący KMP w Katowicach Łukasz Oślizło wśród mężczyzn, z czasem 00:32:20, i Anna Ficner z KPP w Złotorzy, czas 00:38:50, byli pierwszymi zawodnikami na mecie. ■

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

Mecz charytatywny

Reprezentacja Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Kobiet rozegrała mecz charytatywny na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. 10 września panie zmierzyły się z drużyną TS Mitech Żywiec, trzecim zespołem Ekstraligi sezonu 2015/2016. Policjantki odwiedziły to piękne miasto na zaproszenie starosty żywieckiego Andrzeja Kalaty, komendanta powiatowego Policji w Żywcu podinsp. Michała Łukasika i przedstawicieli Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Żywcu. Sportowe wydarzenie wpisało się w obchody „Dni powiatu żywieckiego”.

Przeciwnikiem naszych pań była drużyna, która od wielu lat jest czołowym zespołem ekstraligi w Polsce. Policjantki przyjęły wyzwanie, gdyż, jak podkreśla Andrzej Kuczyński, koordynator KGP ds. organizacji imprez sportowych: – Nasza drużyna kobieca to zgrane i charakterne dziewczyny, które podejmują się czasem wyzwań trudnych i nieprzeciętnych.

Mecz rozpoczął się w samo południe na stadionie TS Koszarawa Żywiec, a sportowe emocje koła muzyka w wykonaniu Orkiestry KWP w Katowicach. Mimo przegranej policjantek, wydarzenie okazało się sukcesem. Podczas kwesty zebrano ponad 2 tys. zł, które wsparły konto Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

– Był to test dla zawodniczek chcących wejść w skład reprezentacji przed wyjazdem na mistrzostwa służb mundurowych, które odbędą się w październiku w Holandii. Na co dzień dziewczyny z drużyny nie trenują razem, więc budowa taktyki w pojedynku z czołowym zespołem ekstraligi stanowiła nie lada wyzwanie. Odebrałyśmy lekcję dobrego futbolu. Dla nas najważniejsze było, że naszą grą i postawą na boisku mogłyśmy dołożyć swoją cegiełkę na rzecz fundacji – powiedziała po meczu Magdalena Marzec, kierownik drużyny kobiecej. ■

WOJCIECH LEWANDOWSKI



Policyjna siatka

W dniach 20–23 września br. w Zawierciu odbyły się Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej. Wśród 13 drużyn najlepsza okazała się reprezentacja KWP w Katowicach. Drugie miejsce zajęli zawodnicy z KWP w Poznaniu, a trzecie policjanci z KWP w Bydgoszczy. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw został Bartosz Dzierzanowski z KWP w Katowicach. Wśród pań takie wyróżnienie otrzymała Karolina Słęczak z tej samej jednostki. Najlepszy libero to Paweł Brańka, także reprezentant KWP w Katowicach. Najlepszym rozgrywającym ogłoszono Łukasza Cierniaka z KWP w Poznaniu, a najlepszym atakującym Wojciecha Wesołowskiego z KWP w Bydgoszczy. ■

POSt.
zdj. KPP w Zawierciu

Turniej pań i panów

Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn o Puchar Komendanta Głównego Policji, przygotowywany przez KWP w Olsztynie, odbył się w dniach 15–17 września. Rywalizowały drużyny: KGP, KSP, komend wojewódzkich z Olsztyna, Łodzi, Radomia, Katowic oraz komend miejskich z Lublina i Elbląga, a także drużyny z KPP w Gołdapi i oddziałów prewencji w Olsztynie i Poznaniu. Swoją reprezentację mieli także zawodnicy z NSZZP Województwa Śląskiego. Na boiska wybiegli także zawodnicy reprezentujący ABW w Olsztynie, Marynarkę Wojenną w Gdyni, Straż Miejską w Olsztynie i Zakład Karny w Ilawie.



Na podium II Turnieju Piłki Nożnej Kobiet stanęły:

I miejsce – Komenda Główna Policji

II miejsce – Komenda Stołeczna Policji

III miejsce – Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach

Miejsca na podium III Turnieju Piłki Nożnej Mężczyzn zajęły drużyny:

I miejsce – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie

II miejsce – Marynarka Wojenna w Gdyni

III miejsce – Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi

Wśród pań najbardziej wyróżniającą się zawodniczką została wybrana Agnieszka Ochota z KWP w Katowicach. Królową strzelców została Izabela Zdonek z KGP, a najlepiej dostępu do bramki broniła Marcelina Pawlik z KWP w Katowicach. Najlepszym zawodnikiem turnieju mężczyzn wybrany został Bartosz Dobroński z drużyny KWP w Olsztynie. Królem strzelców został Marcin Składowski z KSP, natomiast najlepszym bramkarzem wybrany został Tomasz Zielecki z drużyny Marynarki Wojennej w Gdyni. ■

TOMASZ MARKOWSKI
zdj. Radosław Rząp



Sukces w Dublinie

O podkom. Zenonie Pawlikowskim z Wydziału dw. z Przystępnością Gospodarczą

BK KGP pisaliśmy już na naszych łamach. Teraz dotarła do nas kolejna informacja o sukcesie policyjnego trenera, który w czasie wolnym zajmuje się nauką i szkoleniem młodzieży w sztuce kickboxingu w KSW Łuków. Z Mistrzostw Świata Kadetów i Juniorów w Kickboxingu, które odbyły się w dniach 27 sierpnia – 3 września br. w Dublinie jego podopieczna, a prywatnie córka, Marta Pawlikowska przyniosła brązowy medal w kategorii do 42 kg light contact kadetów starszych (walka ciągła, 14–16 lat). Młodzi sportowcy, podopieczni trenera kadry narodowej Agnieszki Turchan, wspieranej podczas zawodów przez trenera klubowego Zenona Pawlikowskiego zdobyli łącznie trzy medale. Widać, że podkom. Zenon Pawlikowski ma dobrą rękę – w poprzednich latach podobne sukcesy odnosiły inne podopieczne policyjnego trenera – Anna Maksim i Agnieszka Osiał. ■

P.Ost.

zdj. z archiwum trenera

Śnieżna Pantera coraz bliżej

W grudniu 2014 r. napisaliśmy o Dawidzie Grzybku z KWP w Katowicach po raz pierwszy („Tropem Śnieżnej Pantery”). Wtedy stanął na pierwszym z pięciu siedmiotysięczników, zgrupowanych w Pamirze i w paśmie Tienszan, których zdobycie wymagane jest do nadania tytułu i alpinistycznej Odznaki Śnieżnej Pantery. Śląski funkcjonariusz jest założycielem projektu Polish Pamir Expedition. W sierpniu br. Dawid zdobył najdalej na północ wysunięty siedmiotysięcznik na świecie Chan Tengri (7010 m n.p.m.), położony na granicy Kirgistanu, Kazachstanu i Chin. Do zdobycia pozostały mu jeszcze dwa szczyty! ■

P.Ost.

Sportowe zapowiedzi

W październiku planowane są następujące imprezy z Harmonogramu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2016, objętych patronatem honorowym komendanta głównego Policji:

- Mistrzostwa Polski Policji w Maratonie w ramach 17. Maratonu Poznańskiego – koordynowane przez KWP w Poznaniu;
- Mistrzostwa Policji w Judo – CSP w Legionowie;
- IX Ogólnopolski Konkurs „Dzielnicowy Roku 2016” – SP w Katowicach.

— REKLAMA —

ALKOMATY DLA POLICJI



Cena od
897,69
zł/netto

Certen Professional

- alkomat przesiewowy najnowszej generacji
- pomiar bez ustnika już w 0,2 sekundy
- sensor elektrochemiczny i czujnik ciśnienia
- pamięć 1000 pomiarów
- świadectwo wzorcowania



Cena od
241,18
zł/netto

Certen Personal

- niezawodny alkomat do badania wstępnego
- stabilny sensor elektrochemiczny i czujnik ciśnienia
- ustniki ze świadectwem Polskiego Zakładu Higieny
- świadectwo wzorcowania
- niezależny niemiecki certyfikat TÜV Rheinland

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:
+48 728 867 692 / karo.l.stasik@certen.com

Zapraszamy do bezpłatnego
testowania alkomatu.



WWW.CERTEN.COM

KSIĄŻKA o policjantach poległych na służbie

Czternaście opowieści

W Warszawie 13 września odbyła się premiera książki Joanny i Rafała Paszteleńskich *Policjanci. Za cenę życia*.

W spotkaniu z autorami wzięli udział przede wszystkim bliscy poległych policjantów, m.in. Magdalena Werstak, Katarzyna Twardo, Stanisław Dziakowicz i Joanna Molak. Spotkanie zorganizowało Biuro Komunikacji Społecznej KGP w siedzibie Biura Historii i Tradycji KGP.

To właśnie opowieści rodzin i kolegów złożyły się na tę książkę. Są w niej ułożone chronologicznie historie 14 policjantów poległych na służbie: st. sierż. Marka Sienickiego, st. sierż. Roberta Stefanika, mł. asp. Marka Cekały, asp. Andrzeja Werstaka, mł. asp. Wiktora Będkowskiego, mł. asp. Bartłomieja Kuleszy, sierż. Justyny Zawadki, mł. asp. Tomasza Twardo, podkom. Mirosława Żaka, nadkom. Mariana Szczuckiego, podkom. Dariusza Marciniaka, podkom. Piotra Molaka, podkom. Andrzeja Struja i asp. sztab. Marka Dziakowicza. Spośród ponad stu policjantów, których nazwiska widnieją w Księdze Pamięci, autorzy wybrali tych, których śmierć spowodowała wprowadzenie zmian w Policji

(np. po zabójstwie Marka Sienickiego policjanci dostali kamizelki kuloodporne). Na końcu książki zaś znajdują się krótkie biografie pozostałych poległych policjantów.



W spotkaniu autorskim uczestniczyli też: dyrektor BKS mł. insp. dr Iwona Kłownowska, dyrektor BHiT mł. insp. Daniel Głowacz,

rzecznik prasowy KGP mł. insp. Mariusz Ciarka, przewodniczący rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło, prezes Zarządu Fundacji mł. insp. w st. spocz. Irena Zając, prof. Brunon Hołyst oraz przedstawiciele wydawnictwa Znak: Krzysztof Chaba, Dagmara Zandman i Katarzyna Banasiak. Część dochodu ze sprzedaży książki została przekazana Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Patronat medialny nad *Policjantami...* objął miesięcznik *Policja 997* – w poprzednim numerze zamieściliśmy rozmowę z autorami i fragment rozdziału o Marku Dziakowiczu. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Andrzej Chyliński



Pisarz jest jak gąbka

Rozmowa z Remigiuszem Mrozem

Na swojej stronie internetowej napisał Pan, że cierpi na permanentny *writing blitz* i, jak do tej pory, jego skutkiem jest 30 ukończonych powieści – skąd w Panu taki przymus pisania?

– Zapewne wynika z tego samego, co w przypadku innych pisarzy – czyli z tego, że książki towarzyszyły mi właściwie od zawsze. Podobno byłem wyjątkowo upartym dzieckiem i nigdy nie zmrzyłem oka, dopóki nie poczytano mi choć przez chwilę przed snem. Poza tym w domu książki zawsze były obecne, nie tylko na półkach, ale i w rękach czytających rodziców. To w pewien sposób kształtuje nawyki czytelnicze dziecka – nawyki, które po latach mogą przełożyć się na pisarskie plany, tak jak w moim przypadku.

Ale sam przymus pisania wynika z szerszego imperatywu – potrzeby opowiadania historii zarówno sobie, jak i odbiorcom. Nieustannie kotłują mi się w głowie pomysły, które muszą znaleźć jakiejś ujście. Gdybym nie przelewał ich na papier, pewnie bym zwariował.

To już sposób zarabiania na życie, czy jeszcze hobby?

– Jedno i drugie. Mam to szczęście, że mogę poświęcić cały swój czas na robienie tego, co uwielbiam. W przypadku pisania to zawsze pewna wypadkowa pasji i zwykłej codziennej roboty. Nie da się tego do końca skonkretyzować – i między innymi dlatego to tak fascynujące zajęcie. ▶

► **Pana książki można zaliczyć do różnych gatunków: thriller, kryminał, sf, powieść historyczna... Który gatunek jest Panu najbliższy i czy byłby Pan w stanie ograniczyć się do jednego?**

– Staram się nie ograniczać, by zachować świeżość w opowiadaniu historii – i przez długi czas byłem przekonany, że moje powieści mieszczące się w różnych gatunkach nie mają ze sobą wielu punktów styecznych. W pewnym momencie wydawca uświadomił mi jednak, że jeden taki punkt jest, zawsze bowiem w moich historiach pojawia się... trup. I to najczęściej już na samym początku. Ostatecznie więc można większość z nich zaliczyć do szeroko pojętego kryminału – i to właśnie w tej konwencji czuję się najlepiej.

Czy tworząc postać komisarza Wiktora Forsta, inspirował się Pan jakimś konkretnym policjantem, konsultował z kimś w sprawie policyjnych realiów?

– Właściwie nie, bo w przeciwieństwie do mojej prawniczej serii, tutaj niewielki nacisk położyłem na wymiar zawodowy – Forst już na samym początku sprawy zostaje od niej odsunięty przez kogoś z góry i musi działać na własną rękę. Starałem się też nikim nie inspirować, choć pewnie niektóre jego policyjne zwyczaje są wypadkową cech funkcjonariuszy, których spotykam lub spotykałem: podczas studiów prawniczych miałem okazję uczestniczyć w kilku warsztatach, a oprócz tego mam policjanta w rodzinie. Już go straszylem, że kiedy tylko stworzę postać pracującą w wydziale kryminalnym mojego rodzinnego miasta, powinien przygotować się na jedną wielką, nieustanną konsultację.

Chcę podpytać Pana o sekrety warsztatu pisarskiego: zastanawiający jest np. opis więzienia w Rosji, z którego ucieka Forst. Czy ów opis to Pana wyobrażenie tego miejsca, czy też research?

– *Research*, jakkolwiek na szczęście nieoparty na własnych przeżyciach. Czarny Delfin to miejsce dość niedostępne, choć dla chcącego nic trudnego – pewnie jest kilka sposobów, dzięki którym mógłbym się tam dostać. Gorzej byłoby z opuszczeniem murów tego więzienia. Krąży o nim wiele legend, a rosyjskie władze nie muszą nawet ich podsycać – wystarczy, że oficjalnie nie podają żadnych informacji na temat zakładu karnego w Sol-Ilecku. Obiegowa wieść głosi, że to najcięższe tego typu miejsce w Rosji i chyba nie ma w tym przesady. Okruchy wiadomości zbierałem, czerpiąc z relacji tych, którzy to miejsce odwiedzili, z materiałów dokumentalnych National Geographic czy w końcu z przemycanych zza murów wieści.

Remigiusz Mróz (ur. 1987) – z wykształcenia doktor nauk prawnych, z zawodu pisarz, z zamiłowania biegacz i górólaz. Zadebiutował w 2013 r. kryminałem „Wieża milczenia”, jest też autorem trylogii o komisarzu Wiktorze Forście, czterech tomów o mecenas Joannie Chyłce oraz kilku innych powieści. Jako pierwszy polski pisarz podwójnie nominowany w jednym roku do Nagrody Wielkiego Kalibru za powieści „Kasacja” i „Zaginięcie” (czyli tomy I i II serii o Chyłce), przyznawanej podczas Międzynarodowego Festiwalu Kryminalnego we Wrocławiu. Laureat Nagrody Czytelników Wielkiego Kalibru z 2016 r. za „Kasację”.

W tym roku ukazały się następujące jego książki: „Przewieszenie” i „Trawersie” (tomy II i III o Forście), „Rewizja” i „Immunitet” (tomy III i IV o Chyłce), „Głębia osobliwości” (tom III serii „Parabellum”) oraz „W cieniu prawa”. ■ AW

Wiktor Forst, bohater serii policyjnej, i mecenas Joanna Chyłka, bohaterka serii prawniczej, spotykają się w „Trawersie”, jak na razie ostatniej części trylogii o Forście. Można odnieść wrażenie, że są dość do siebie podobni – czy to zamierzony zabieg?

– Wydaje mi się, że dzieli ich więcej niż łączy, choć obydwie postaci rzeczywiście mają mocne charaktery. Kiedy zresztą dochodzi do spotkania, lecą iskry, a ich współpraca układa się raczej w specyficzny sposób. Po trudnych przejściach Forst w „Trawersie” jest jednak człowiekiem mizantropijnym, niespecjalnie pali się do tego, by nawiązywać nowe kontakty – nawet jeśli relacja z prawniczką może pomóc mu w sądowej walce, którą prowadzi. W Chyłce nie tkwi tak głęboka melancholia, choć trudno byłoby określić ją jako osobę otwartą na poznawanie nowych ludzi. I może z tego względu tak ciekawie pisało mi się ich wspólne sceny.

Ważną postacią jest też Kordian Oryński, prawniczy aplikant i podopieczny Chyłki, nazywany przez nią Zordonem. Czy można się w jego zainteresowaniach i poglądach dopatrzeć poglądów i zainteresowań autora? Czytacie i oglądacie z Oryńskim to samo?

– W żadnym wypadku! Omijam większość dań, w których z jakiegoś powodu się lubuje, a o jego guście muzycznym nie chciałbym nawet mówić. Pod wieloma względami postać ta powstała w kontrze do mnie samego, choć nie było to planowane. Podobnie jest zresztą w przypadku innych bohaterów: zazwyczaj poznaję ich wraz z rozwojem historii, kształtują się sami i często postępują wbrew temu, co dla nich zaplanowałem.

W „Immunitecie”, najnowszej Pana powieści z Chyłką, mamy sędziego Trybunału Konstytucyjnego, w „Trawersie” – problem uchodźców. Stara się Pan w ten sposób być na bieżąco z wydarzeniami w Polsce?

– Z fabułą jest podobnie jak z postaciami, przynajmniej jeśli chodzi o świadomy udział autora. Tak naprawdę nie planowałem, że w „Immunitecie” pojawi się sędzia Trybunału Konstytucyjnego oskarżony o zabójstwo. Miałem zupełnie inny zamysł na tę książkę, ale kiedy zasiadłem do pisania, historia, która ułożyła się w mojej głowie, zupełnie się zmieniła. Tak samo było z wątkiem uchodźców w „Trawersie” czy mniejszości romskiej w „Rewizji”. Wynika to z tego, że pisarz jest jak gąbka – wchłania wszystko, co się dzieje wokół. Często nie ma o tym pojęcia, dopóki książka nie wycisnie z niego rzeczy, którymi jego umysł nasiąkł. Owocuje to wieloma niespodziankami, które sprawiają, że to doprawdy ciekawa praca.

Prawa do ekranizacji obu serii zostały sprzedane. Czy ma Pan swoje typy aktorów, którzy mogliby zagrać Forstę i Chyłkę, i reżyserów, którzy by to nakręcili?

– Producenci jeszcze się wahają, ale mają już na oku kilka osób – i moim zdaniem to świetne kandydatury. Ostatecznie jednak nie chciałbym zbyt ingerować w ten proces. Początkowo miałem współtworzyć scenariusz, ale szybko doszedłem do wniosku, że to nie moje podwórko i nie czuję się na nim dobrze. Efekt z pewnością będzie znacznie lepszy, jeśli za realizację tego przedsięwzięcia będą odpowiedzialni ludzie, którzy naprawdę się na tym znają. A ja tymczasem będę pisać kolejne książki.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICKI
zdj. Dominik Skarżyński

Przed Trybunałem

Fragment powieści kryminalnej
Remigiusza Mroza *Immunitet*

Rozdział 6

Nielatwo było sprawić, by dwoje tak różniących się od siebie prawników znalazło się w jednym miejscu. Mimo to Oryńskiemu udało się do tego doprowadzić. (...)

Dwoje adwokatów mierzyło się wzrokiem. Oryński doskonale pamiętał pierwsze określenie, jakiego Chyłka użyła do opisanego Buchelta. „Wyjątkowo ponura kreatura”. (...)

– Panie mecenasie – zaczął. – Mógłby pan...
– Oj, dajmy temu spokój – ucięła Joanna. – Niech powie, co ma do powiedzenia, a potem zabierzemy się do roboty.

Buchelt sprawiał wrażenie nieco skonsternowanego, choć doskonale wiedział, w jakim celu Oryński poprosił go do sali konferencyjnej. Potrzebował chwili, by zebrać myśli, a ponaglające spojrzenie Chyłki z pewnością nie pomagało. W końcu nabrał tchu.

– Dobrze... – odezwał się. – Przed Trybunałem zasadniczo obowiązują takie same zasady sądowego *savoir-vivre'u*, jak wszędzie indziej, może nawet panuje tam bardziej liberalne podejście.

Ostatnie słowa wypowiedział z wyraźnym niesmakiem i Joanna skwitowała to, unosząc wzrok.

– *Clou* problemu polega na tym, że zasiadają tam różni ludzie. Także osoby, które... cóż, nie mają wiele wspólnego z wybitnymi jurystami.

– Słucham?
– Coś nie tak? – bąknął. – Sądziłem, że kto jak kto, ale pani doceni taką łyżkę dziegciu wobec...

– To nie łyżka dziegciu, a kubeł gówna. Buchelt otworzył usta, ale się nie odezwał. Przez chwilę trwał w bezruchu, a cisza zdawała się robić coraz cięższa. Joanna skrzyżowała ręce na piersi, nie mając zamiaru jej przerywać.

– Oczywiście większość ma odpowiednie kompetencje, ale... część przecież jest wybierana z pobudek politycznych.

Dla Kordiana było to oczywiste i wydawało mu się, że dla patronki także. Ustawa była skonstruowana w taki sposób, że wiele zależało od dobrej woli polityków. A jeśli w tym kraju istniał jakikolwiek towar deficytowy, to była nim właśnie ona.

Gdyby to od niego zależało, podniósłby większość sejmową konieczną do powołania sędziego do dwóch trzecich głosów. Dzięki temu kandydat musiałby zdobyć także poparcie opozycji i znacznie trudniej byłoby przepchnąć niekompetentną osobę.

Wydawało mu się nawet, że taki pomysł podsunęła mu niegdyś Chyłka. Teraz jednak najwyraźniej nie miało to znaczenia. Liczyło się wyłącznie to, by nie zgodzić się z Bucheltem.

– Wszystko oczywiście zależy od składu orzekającego – ciągnął niepewnie Lew. – W tym przypadku będzie to pełne gremium, więc analizować trzeba szeroko. Do niektórych przemówiń względy natury praktycznej, zasiada tam wszakże dwóch adwokatów, o ile mnie pamięć nie myli.

– Może i dwóch – przyznała.
– Ale cała reszta to teoretycy. Należy im przedstawić racjonalny, zgodny ze sztuką wywód, który stanowi próbę całościowego ujęcia...

– Zawsze pan tak międlisz te słowa?
Buchelt powoli rozłożył ręce, a potem spojrział na Kordiana w poszukiwaniu ratunku. Oryński starał się przybrać najbardziej neutralny wyraz twarzy, na jaki było go stać. Ostatnim miejscem, w którym chciał się znaleźć, było to między młotem a kowadłem.

– Staram się po prostu pani wytłumaczyć, że ci ludzie docenią naukowe podejście do sprawy.

– Doprawdy?
– Tak. Większość była akademikami, nim zajęli się orzekaniem w Trybunale. Będą oceniać pani argumentację pod kątem doktryny, a...

– A zdania w doktrynie są podzielone.
– Słucham?
– Nic. Tak się mówi – odparła pod nosem. – Szczególnie na egzaminie, kiedy nie zna się odpowiedzi. Prawda, Zordon?

– Nie mam zielonego pojęcia. Nigdy nie byłem w takiej sytuacji.

– Będziesz już niebawem, kiedy razem z ponad dwoma tysiącami innych nieboraków przystąpisz do egzaminu adwokackiego. Ile to teraz trwa? Cztery dni?

Skinął niechętnie głową. Nie chciał teraz o tym myśleć, miał jeszcze sporo czasu na naukę – i jeszcze więcej na zamartwianie się.

– Przez pierwsze trzy dni egzamin trwa sześć godzin, w czwartym dniu osiem.

– Nieźle. Zdążysz się napocić, choć i tak nic z tego nie będzie.

– Jeśli wciąż będziesz okazywać mi tak daleko idące wsparcie, z pewnością...

Lew Buchelt chrząknął tak głośno i głęboko, że oboje natychmiast popatrzyli na niego, jakby miał się zadławić. Zmierzył wzrokiem jedno i drugie i ledwo zauważalnie pokręcił głową.

– Jeśli to wszystko...
– Nie, nie wszystko – odparła Joanna. – Chcę się jeszcze dowiedzieć, jak to jest z wnioskami dowodowymi.

– W pewnym sensie tak, jak w normalnym postępowaniu, choć Trybunał nie jest nimi związany. Może sam dopuścić jakikolwiek dowód, jeśli uzna to za słuszne. A w sprawach nieuregulowanych ustawą o TK stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

– Cywilne. Świetnie.
Lew zmarszczył czoło. Przez moment zdawał się głęboko nad czymś zastanawiać. Przypuszczalnie nad tym, czy warto podejmować rzuconą rękawicę.

– Coś nie tak? – zapytał w końcu.
– Po prostu nie darzę cywilnego przesadną sympatią.

– Ponieważ jest zbyt cywilizowane?
Chyłka popatrzyła na niego z niedowierzaniem i prychnęła.

– Czyżby pan próbował żartować? – zapytała, uśmiechając się. – Albo zdobyć się na przytyk?

– Po prostu zauważam, że prawo cywilne czy gospodarcze zajmuje się zupełnie inną materią niż ta, do której pani przywykła. W prawie karnym wszystko obraca się wokół zbrodni, wynaturzeń i... (...)

– Doskonale wiem – ucięła. – I dziękuję za rady. W kwestii ich udzielania jest pan prawdziwym odpowiednikiem kopalni odkrywkowej.

Buchelt skinął głową, a potem wyszedł na korytarz. Ledwo drzwi się zamknęły, Chyłka wyjęła z kieszeni pogięty kawałek kartki i coś na nim zapisała. Kordian przypatrywał się jej w milczeniu.

– Co robisz?
– Zapisuję nazwiska tych konstytucjonalistów.

– Powinnaś zainwestować w notes. Albo skorzystać z komórki.

– Wszystko w swoim czasie, Zordon. (...) ■

Skróty pochodzą od redakcji.

Remigiusz Mróz:
Immunitet.
Wydawnictwo
Czwarta Strona,
Poznań 2016, s. 648



Październik 2016

KGP

11.10 – uroczysta promocja na pierwszy stopień oficerski, WSPol. w Szczytnie

KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

7.10 – „Czarna Hańcza” – akcja czyszczenia rzeki z udziałem przedstawicieli służb mundurowych i uczniów z suwalskich szkół, realizowana w ramach projektu „Razem Bezpieczniej”, KMP w Suwałkach

18.10 – szkolenie dla bezrobotnych poniżej 35. roku życia nt. zagrożeń związanych z wyjazdami za granicę, KMP w Suwałkach

19–20.10 – „Akademia Seniora II” – akcja profilaktyczna, premiera spotu z udziałem aktora Pawła Małaszyńskiego, KWP w Białymstoku

20.10 – obchody Międzynarodowego Dnia Mediacji, KWP w Białymstoku

21.10 – „W rodzinie siła” – konferencja współorganizowana m.in. przez KWP w Białymstoku, KPP w Kolnie

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

6.10 – Ogólnopolskie Mistrzostwa Policji w XIII Biegu Przelajowym im. sierż. Grzegorza Załogi

13.10 – współorganizowane m.in. przez KWP w Katowicach warsztaty dla księży prowadzone w ramach projektu profilaktyczno-edukacyjnego „Życie najcenniejszym darem – chrońmy Go”, Ruda Śląska

15.10 – warsztaty „Świadomy kierowca 50+”, WORD w Katowicach

21.10 – II Wojewódzkie Mistrzostwa Młodzieżowej Służby Ruchu Drogowego, ZSO nr 7 w Sosnowcu

II połowa października – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Halowej Piłce Nożnej

KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

18.10 – „Bezpiecznie – Chce się żyć!” – kontynuacja programu propagującego zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym skierowanego do mieszkańców Kielc – „Bezpieczna szkoła przy drodze” – akcja profilaktyczna dla uczniów szkół podstawowych powiatu kieleckiego

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

3–5.10 – „Zagrożenia w sieci – profilaktyka, reagowanie” – konferencja zorganizowana m.in. przez KWP w Krakowie, Zakopane

KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

4.10 – podsumowanie projektu pn. „Train the trainer – Europejska akademia bezpiecznej jazdy: szkolenie zawodowe dla Policji”, Lublin

10–14.10 – warsztaty szkoleniowe w ramach projektu pn. „Zwalczanie handlu ludźmi – wsparcie służb policyjnych obwodu wołyńskiego”, Lublin

KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

– otwarcie zmodernizowanej siedziby Komisarzatu Policji w Drzewicy połączone z wojewódzką konferencją pn. „Dzielnicy bliżej nas”

KWP w OLSZTYNIE (woj. warmińsko-mazurskie)

5.10 – otwarcie nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi i nadanie sztandaru tej jednostce

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

5.10 – „Bezpieczny przedszkolak” – inauguracja książki dla dzieci połączona z finałem wojewódzkiego konkursu plastycznego dla przedszkolaków, Strzelce Opolskie

11.10 – „Pierwszaki” – inauguracja książki dla dzieci połączona z finałem konkursu plastycznego dla uczniów klas I–II szkół podstawowych, Kędzierzyn-Koźle

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

1–2.10 – spotkanie z podopiecznymi Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, Jarocin

11.10 – rozstrzygnięcie plebiscytu „Dzielnicy Roku 2016” woj. wielkopolskiego

13.10 – otwarcie Komisarzatu Policji w Pniewach

13–14.10 – I Ogólnopolskie Forum Specjalistyczne „Sterowanie ruchem drogowym – Sygnalizacja świetlna 2016”

26.10 – „Dwie strony sieci” – konferencja zorganizowana przez Wydział Prewencji KWP w Poznaniu, Multikino w Poznaniu

28.10 – wręczenie stypendiów za wyniki w nauce dla dzieci policjantów ufundowane przez ZW NSZZ Policjantów woj. wielkopolskiego, Pałac Działyńskich w Poznaniu

– otwarcie posterunków Policji w Nowym Mieście nad Wartą, Lubasz i Drawsku

KWP zs. w RADOMIU (woj. mazowieckie)

3.10 – otwarcie posterunków Policji w Korytnicy, Zbuczynie, Sobolewie, Maciejowicach i Miastkowie Kościelnym

17.10 – konferencja prasowa i prezentacja filmu dotyczącego udzielania pierwszej pomocy, którego współautorem jest m.in. KWP zs. w Radomiu

KWP w RZESZOWIE (woj. podkarpackie)

– otwarcie posterunków Policji w Korczyni i Wiśniowej

KWP w SZCZECINIE (woj. zachodniopomorskie)

24.10 – Międzynarodowe Święto Roweru, rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Ekologicznie na dwóch kółkach”

II połowa października – Wojewódzki Turniej Klas Mundurowych

KWP we WROCŁAWIU (woj. dolnośląskie)

– ALFA – program edukacyjno-informacyjny skierowany do dzieci szkół podstawowych klas 0–IV woj. dolnośląskiego

KSP

2.10 – obchody Międzynarodowego Dnia Osób Starszych – *Jarmark Kreatywności – Święto Seniorów 2016*

7.10 – inauguracja VIII edycji kampanii społecznej „Warszawska linia edukacyjna”

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYTNIU

8.10 – Dzień otwarty Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

11.10 – inauguracja roku akademickiego 2016/2017, uroczysta promocja na pierwszy stopień oficerski Policji

SZKOŁA POLICJI w KATOWICACH

18–21.10 – finał IX Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicy „Dzielnicy Roku 2016”

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI w LEGIONOWIE

13.10 – obchody Dnia Edukacji Narodowej

Listopad



„22 pomniki dla 22 weteranów” to akcja zwracająca uwagę na problemy żołnierzy cierpiących na syndrom stresu pourazowego pola walki (PTSD). Na całym świecie pomniki robią wojskowi, sportowcy, osoby prywatne, a także policjanci, m.in. st. sierż. Marcin Adamczyk i sierż. Michał Księżycki z KPP w Pruszkowie

zdj. Andrzej Cynliński

październik

p	3	10	17	24/31
w	4	11	18	25
ś	5	12	19	26
c	6	13	20	27
p	7	14	21	28
s	1	8	15	22
n	2	9	16	23
				30

POLICJA

miesięcznik KGP
997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38

tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67

Łączność z czytelnikami:

tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

grudzień

p	5	12	19	26
w	6	13	20	27
ś	7	14	21	28
c	1	8	15	22
p	2	9	16	23
s	3	10	17	24
n	4	11	18	25
				29

styczeń

p	2	9	16	23	30
w	3	10	17	24	31
ś	4	11	18	25	
c	5	12	19	26	
p	6	13	20	27	
s	7	14	21	28	
n	1	8	15	22	29

w	1
ś	2
c	3
p	4
s	5
n	6
p	7
w	8
ś	9
c	10
p	11
s	12
n	13
p	14
w	15
ś	16
c	17
p	18
s	19
n	20
p	21
w	22
ś	23
c	24
p	25
s	26
n	27
p	28
w	29
ś	30
c	31